

Ze strychu strzelał do kebabu

Ofiar wypadków mniej, ale jeździmy rżęchami

Kukiz przyciągnął tłumy



GAZETA Jarocińska

1990-2015
25 LAT

Nr 23 (1286) 2 czerwca 2015

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 3,10 zł (w tym 5% VAT)

ZDROWIE

Odeślą pacjentów chorych na raka z kwitkiem

► s. 5

JAROCIN

Wojewoda nie znalazł uchybień przy likwidacjach

► s. 6

POWIAT

Byli przeciw, ale nic nie mają do Martuzalskiego

► s. 16

KOTLIN

Wędkarzy nie stać na dzierzawę

► s. 13

ŻERKÓW

Kolejny przewrót w radzie. Przewodniczący znowu odwołany

► s. 8

SFAŁSZOWANY SPRAWDZIAN

sensacją na całą Polskę



Uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Boguszynie 1 czerwca pisali drugi raz sprawdzian szóstoklasistów, bo pierwszy został sfałszowany. Po wyjściu ze szkoły oblegani byli przez reporterów z mediów ogólnopolskich. Prokuratura przesłuchuje dyrektorkę oraz nauczycieli obecnych podczas pierwszego testu.

► s. 3

SPORT

Finanse klubu sprawdza policja



Jarota nie potrzebuje trenera - zarząd wie lepiej

Rozmowa z ustępującym trenerem Grzegorzem Wesołowskim

► s. 28



JARACZEWO

Podwójna szczęciara nie kryła łez

► s. 3m



DZIŚ Z GAZETĄ ► **BEZPŁATNY DODATEK O TWOIM SAMORZĄDZIE**

Szczegóły na stronie 2



W minionym tygodniu obchodziliśmy 25. rocznicę pierwszych wolnych wyborów do samorządów. Dla lokalnych społeczności reforma samorządowa oznaczała początek przełomu cywilizacyjnego. Nasze Małe Ojczyzny w tym czasie zmieniły się nie do poznania. W każdym wymiarze. Szybko płynący czas nie zawsze jest przyjacielem pamięci. Dlatego „Gazeta Jarocińska” wraz z lokalnymi samorządami postanowiła przypomnieć dorobek mijającego ćwierćwiecza.

Do dzisiejszego numeru „Gazety Jarocińskiej” dołączone zostały specjalne wydawnictwa poświęcone dwudziestopięciuleciu lokalnych samorządów na Ziemi Jarocińskiej. Dla każdej z gmin, na terenie których ukazuje się nasze pismo przygotowaliśmy odrębny dodatek. Oznacza to, że na przykład w gminie Jaraczewo dołączono inny zeszyt niż w gminach Nowe Miasto czy Jarocin. Dodatkowo w gminach powiatu jarocińskiego, a więc w Jarocinie, Jaraczewie, Kotlinie i w Żerkowie znajduje się drugi zeszyt poświęcony samorządowi powiatowemu.

Osoby, które są zainteresowane zgromadzeniem wszystkich zeszytów zapraszamy do redakcji i do biura ogłoszeń od 10 czerwca po odbiór tych egzemplarzy, których nie otrzymali wraz z gazetą. Będzie je można wpiąć do specjalnego okolicznościowego segregatora.

Ale uwaga!!! Liczba bezpłatnych segregatorów jest ograniczona, a więc o ich dostępności będzie decydować kolejność zgłaszania się do punktów dystrybucji w redakcji i w biurze ogłoszeń przy alei Niepodległości.

Do komitetów!

Byłabym zdziwiona, gdyby wojewoda unieważnił uchwały likwidujące przedszkola. Nie tylko z powodów prawnych. Bo tak naprawdę władze Jarocina działają w interesie rządu i pustawego budżetu. Realizują to, na co żaden minister się nie poważył. Nie z powodu szacunku dla nauczycieli, ale z powodu strachu przed nimi - jako pokaźną grupą wyborców. Oto - dzięki inwencji samorządu (nie tylko jarocińskiego) - tylnymi drzwiami następuje stopniowa likwidacja Karty Nauczyciela. To prawda, że jest to dokument anachroniczny, ale sami pedagodzy mówią, że są gotowi do jego renegotiacji ze stroną rządową. Tyle że dialogu nie ma. Są za to zwolnienia, coraz większe uzależnienie od lokalnych decydentów i pauperyzacja. To może skończyć się tylko negatywnym naborem do zawodu. I odbić na poziomie nauczania.

Czarny scenariusz jest taki:



ALEKSANDRA PILARCZYK
redaktor naczelny „Gazety Jarocińskiej”

Karta Nauczyciela obowiązuje tylko w nielicznych placówkach publicznych. Etaty okupują tam stronnicy ekipy rządzącej - mierni, ale wierni. Poziom nauczania jest niski, więc władza ma argument, że niepubliczne jest lepsze. Ale lepsze nie oznacza, że dobre.

Jest jeszcze scenariusz rewolucyjny. Nasze władze tak hołubiące Pawła Kukiza mogą nie zauważyć, że ta sama fala, która wyniosła go na polityczne szczyty, może ich zmieść ze stołków. To fala niezadowolenia, frustracji i poczucia krzywdy, która nie potrzebuje oficjalnych mediów, bo rozlewa się w Internecie, na różnych forach, a w realu - na nieformalnych spotkaniach ludzi, którzy się wkurzyli, że władza ich lekceważy. - *Zakładajcie komitety referendalne!* - krzyczał na koncercie Paweł Kukiz. Historia pokazuje jednak, że rozszluszczony lud nie tylko zakłada komitety, lecz także je pali.

5 TOP

czyli
najczęściej
czytane
artykuły
na portalu
jarocinska.pl
w ostatnim
tygodniu



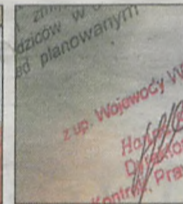
1. Kukiz dostał ostrzeżenie przed władzami Jarocina



2. Mężczyźni odcięto rękę. Helikopter zabrał rannego



3. „Kłamstwa, pomówienia, oszczerstwa...” Sesja w Jarocinie



4. Jest decyzja w sprawie uchwał likwidacyjnych



5. Nauczyciele wygwizdali wiceburmistrza. Zobacz całą debatę!

KAŻDEGO DNIA
NOWE INFORMACJE

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

Z PRZYMURZENIEM OKA...



RADNY, JAK TRZEBA, SAM ZABIERA SIĘ DO ROBOTY

Żerkowski radny Andrzej Stachowiak w dyskusjach nad problemami gminy często wspomina, że prowadzi własny biznes i wielokrotnie posiłkuje się przykładami ze swojej działalności, zwłaszcza kiedy mowa jest o gospodarowaniu gminnymi funduszami. Okazuje się jednak, że radny nie tylko szefuje swojej firmie, ale kiedy trzeba, sam zabiera się do roboty (patrz zdjęcie). Ciekawe, czy ten przykład można by przenieść na gminne podwórko?

(ann)

WÓJT NIE ZROBI CHODNIKA, ŻEBY SOŁTYS PRZEPADŁ

W czasie spotkania wójta Kotlina z sołtysami do sali weszła jedna z urzędniczek z pytaniem: - *Czy mogę prosić o podpis?*

- *To ja podpiszę* - powiedział Mieczysław Stefaniak, sołtys Wyszek.

- *Rośnie mi w Wyszkach konkurencja* - stwierdził wójt Mirosław Paterczyk.

- *Wysoko mierzy* - skomentował Janusz Sierański, były sołtys Wysogotówka.

Włodarz gminy błyskawicznie wymyślił, jak pozbyć się konkurenta w wyborach. - *Pewnie nie zrobię w Wyszkach tego chodnika i pan Mieczysław nie będzie mógł zrealizować obietnicy wyborczej i przepadnie* - zażartował wójt.



Fot. Elżbieta Rzepczyk



MYSZKA ZAMIAST MŁOTKA

Jarocińscy radni nadal przyzwyczajają się do tabletów, które służą im m.in. do głosowania podczas sesji i komisji. Problemy sprawiają jeszcze np. dotykowe ekrany nowych urządzeń, które - jak się okazuje - nie są chyba zbyt „czute”. - *Następnym razem młotek przyniosę i będę nim głosował* - odgrażał się niedawno Zdzisław Wojciechowski, gdy po raz kolejny nie wyświetlił się w systemie. - *A ja sobie myszką klikam i zawsze zatapie* - nie krył radości Marcin Pótrolniczak. Radny PSL-u jako jedyny nie przyjął „służbowego” tabletu i posługuje się prywatnym laptopem, na którym zainstalowano mu specjalne oprogramowanie.

NOWE MIASTO

Uczniowie pisali drugi raz sprawdzian, bo pierwszy został sfalszowany

- W trakcie oceny prac przez OKE stwierdzono, że one są sfalszowane. Po otrzymaniu pisma z OKE wszcząłem od razu procedurę odwołania pani dyrektor, w trybie natychmiastowym. Pani dyrektor również w poniedziałek złożyła rezygnację z funkcji dyrektora, z dniem 1 czerwca - mówi wójt Aleksander Podemski.

Niezaklejone koperty

Do szkoły uczęszczają dzieci z Boguszyna, Boguszynka, Chromca, Kruczynka i Kruczyna. Uczniowie pisali sprawdzian w dwóch klasach. W każdej obecnych było po dwóch nauczycieli ze szkoły w Boguszynie oraz po jednej osobie z placówki w Kolniczkach. Dyrektorka miała skłonić ich, by oddali jej niezaklejone koperty.

Czy dyrektorka sama nanosiła poprawki? - Z informacji, które uzyskałem od Komisji Egzaminacyjnej wynika, że ona wpłynęła na to, żeby w tych zespolach nie zaklejano kopert i ona dokonała tych poprawek. Nie wiem, czy to jest branie na siebie odpowiedzialności... - zastanawia się Aleksander Podemski. Podkreśla, że procedury egzaminu są takie, żeby uniemożliwić jakąkolwiek sytuację, że ktoś jednoosobowo pozostaje z pracami, „żeby go coś nie kusilo”. - Koperty są trwale lakowane, nie można ich rozpakować. Cały proces przebiega przy świadkach, a tu taka sytuacja... - mówi wójt. - Jestem zdruzgotany. Daje to złe światło na oświatę.

Pani dyrektor szczyliła się wynikami

OKE skierowała sprawę do prokuratury. - Takie coś jest niedopuszczalne, trudne do wytłumaczenia... Rozmawiałem z panią dyrektorem, jest to sytuacja przerażająca, zdrzutogotana. Dopiero teraz zdała sobie sprawę z tego, co narobiła, jak skrzywdziła dzieci, rodziców, nauczycieli (...) Pani dyrektor przyznała się do winy. W jasny sposób powiedziała, na czym ta wina polegała. (...) Poprawiała prace uczniów - mówi wójt. - Nie ma wytłumaczenia dla tego, co się stało. Nie spodziewałem się w najgorszych scenariuszach, że coś takiego może się zdarzyć. Dyrektorka dziesięć lat pełniła swoją funkcję. Wójt zapewnia, że nikt nie zgłaszał zastrzeżeń. - Ja też nie. Szkoła funkcjonowała. Boguszyn miał dobre wyniki. Pani dyrektor się nimi szczyliła. Tak do końca nie wiemy, jak teraz na te wyniki patrzeć... - zastanawia się wójt gminy.

Nie wie, co ją skłoniło

Rodzice szóstoklasistów wezwani zostali do szkoły. - Podczas zebrania dyrektorka powiedziała,

W Szkole Podstawowej w Boguszynie doszło do sfalszowania sprawdzianów uczniów klas szóstych. - Jak coś takiego mogło się wydarzyć? - nie może pojąć wójt gminy.



Do czasu rozstrzygnięcia konkursu obowiązki dyrektorki Szkoły Podstawowej w Boguszynie pełni Irena Borusiak. Przepraszyła dziennikarzy za to, że budynek szkoły został zamknięty na czas pisania sprawdzianu przez szóstoklasistów. - Takie dostaliśmy instrukcje, że egzamin nie może zostać zakłócony i nie mogę państwa wpuścić. Nawet nie wiem, co było, bo też nie zakłócałam przebiegu. Wszystko się odbyło zgodnie z prawem - stwierdziła Irena Borusiak

WYNIKI EGZAMINÓW KLAS SZÓSTYCH

w latach 2011-2014 w szkołach na terenie gminy Nowe Miasto

	Boguszyn	Chocicza	Kłęka	Kolniczki
2011	23,00	23,82	25,11	26,48
2012	23,96	20,84	19,92	22,74
2013	24,06	18,25	21,80	23,43
2014	25,31	21,43	27,71	26,18

że nie wie, co ją skłoniło do tego. I że tylko może przeprosić. Prosiła o wybaczenie - opowiada jedna z mam. Nie ukrywa zdenerwowania. - Moje dziecko jest znerwicowane. Oczami mruga, beczy. Mówi: - Taki nam pani dyrektor zrobiła Dzień Dziecka - dodaje kobieta.

- Złe zrobiła pani dyrektor. Rodzice jakoś to przeżyją, ale najczęściej na tym dzieci cierpią - stwierdza mama innego ucznia. - Chciała podnieść renomę nauczycieli. (...) Duża jest ich wina. Chcą z dzieci zrobić nie wiem co. A oni się źle nie uczyli przecież. (...) Poradziliby sobie. Na 68 % były napisane próbne, to źle? (...)

Co grozi za podrobienie dokumentów

Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Środzie Wielkopolskiej. - Jest wszczęte postępowanie. Funkcjonariusze zabezpieczą całą dokumentację, która znajduje się w Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej. Po do-

kładnej analizie dokumentów podejmiemy dalsze kroki. Za przestępstwo podrobienia dokumentów lub poświadczenie nieprawdy grozi od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności - informuje prokurator rejonowy Grzegorz Guce.

W ubiegły poniedziałek, 1 czerwca, uczniowie musieli pisać ponownie sprawdzian. - Próba „podkreślenia” wyników szkoły nie miała znaczenia. Ci uczniowie i tak by trafili do gimnazjum. Pani dyrektor pewnie chciała dobrze. Wyszło jak wyszło... - dodaje wójt.

Dyrektorka jest na zwolnieniu chorobowym. Jej funkcję do końca sierpnia powierzono jednej z nauczycielek, Irenie Borusiak. - W lipcu rozpisany zostanie konkurs. I tak by był ogłoszony, bo pani dyrektor kończyła się kadencja - dodaje wójt.

Radny zapytał, przewodniczący odłożył dyskusję

Sprawę poruszył na sesji radny Mirosław Ratajczak.

- Kto jest odpowiedzialny za to, co się stało w Boguszynie? - pytał. Do dyskusji nie doszło. Nie dopuścił do niej przewodniczący rady Waldemar Tomaszewski. - Ja nie chciałem zaczynać w ogóle tego tematu. Myślałem, że nie będzie pytań na ten temat. Jest zgłoszone do kuratorium, do prokuratury, powinniśmy ze spokojem poczekać na wnioski i dopiero później rozpocząć dyskusję. Tego już się nie odwróci - stwierdził przewodniczący. - Na pewno jest to wstyd do naszej gminy, że to się stało. A przede wszystkim to wstyd dla oświaty.

Głos zabrał jeszcze tylko wójt Aleksander Podemski. - To, co się stało, stać się nie powinno. (...) Oprócz rozgłośni Radia Maryja wszyscy do mnie dzwonili. (...) Wszędzie aż huczy. (...) Jakby nie było mediów, pewnie nikt by o tym nie wiedział. To jest po prostu żenada. Jeżeli jest to normą, to strach się bać - powiedział wójt gminy.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

To nie może być bezkarne



Rozmowa z ZOFIĄ HRYHOROWICZ, dyrektorką Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Poznaniu

■ Pani dyrektor, co się wydarzyło w szkole w Boguszynie?

Nie wiem, o co pani pyta.

■ Skąd więc wzięło się pismo, które trafiło do wójty gminy Nowe Miasto, dotyczące nieprawidłowości podczas sprawdzianu szóstoklasistów przeprowadzonego w Boguszynie?

Podczas sprawdzianu i oceniania prac nauczyciel - egzaminator, czyli nauczyciel z innej szkoły, który u nas w ciągu dwóch dni, pracując na umowie, poprowadził prace, protokolarnie stwierdził ingerencję osób trzecich. W momencie takiego zgłoszenia potwierdza to także przewodniczący zespołu egzaminatorów, w którym dany egzaminator pracuje. Jeżeli potwierdza nieprawidłowość, przekazuje prace wraz z dokumentacją koordynatorowi sprawdzianu w OKE w Poznaniu z zakresu pierwszej części, co zresztą uczynił. Koordynator przekazuje to kierownikowi wydziału sprawdzianów i egzaminów, a ten, jeżeli potwierdza, tworzy kolejny protokół - opis zdarzenia i przekazuje dyrektorowi OKE. Potwierdzenie przez dyrektora OKE ingerencji osób trzecich jest wstępem do unieważnienia prac. W kolejności odbywa się spotkanie wyjaśniające z dyrektorem szkoły, a następnie w porozumieniu z Centralną Komisją Egzaminacyjną prace zostają unieważnione.

Dalsze postępowanie przebiega dwutorowo. Po pierwsze: rodzice i uczniowie muszą być poprzez szkołę powiadomieni o powtórzeniu sprawdzianu, ponieważ wyniku nie można ustalić, gdyż nastąpiła ingerencja osób trzecich, po drugie: wszczęta się postępowanie wobec podejrzanych o ingerencję w prace, tzn. sprawę przekazuje się odpowiednim organom. Datę powtórnego przystąpienia do sprawdzianu ogłasza dyrektor CKE, w br. szkolnym wyznaczył tę datę w sierpniu 2014 roku na 1 czerwca.

Postępowanie osób dorosłych bada prokuratura. Komisja egzaminacyjna o podjętych działaniach zawiadamia również organ prowadzący i nadzorujący szkołę.

■ Na czym dokładnie polegała ingerencja osób trzecich w prace szóstoklasistów z Boguszyna? Zostały zmienione odpowiedzi na karcie odpowiedzi.

■ Były przekreślone, dopisane?

Pani redaktor - była ingerencja.

■ Miała ona miejsce w przypadku wszystkich prac?

Wszystkich prac uczniów, którzy pisali arkusz standardowy. W sumie pisało 19. Jedno dziecko pisało arkusz niestandardowy. Tam ingerencji nie było.

■ Na jakim etapie doszło do ingerencji?

Nie wiem. Natomiast na pewno musiało to nastąpić po oddaniu prac przez uczniów. Poprawki zostały naniesione na prace i na karty odpowiedzi, czyli wtedy, kiedy znalazły się w rękach pedagogów z zespołów nadzorujących.

■ Jak pani dyrektor ocenia to, co się wydarzyło?

Uważam, że jest to absolutnie naganne. Niedopuszczalne jest, aby ludzie dorośli - jeśli się to potwierdzi - ingerowali w prace ucznia, czyli łamali prawo. Żeby okłamywali ucznia kilkakrotnie. Po pierwsze nie nauczyli go. Po drugie - kłamstwem jest zmiana wyniku po to, żeby ten wynik inny podać rodzicowi. Po trzecie - to jest okłamywanie szkoły, do której pójść ci uczniowie, a więc - gimnazjum. (...) Na kilku poziomach oszukujemy młodych ludzi. Naganne jest także to, że nauczyciele, nauczyciele uczestniczący w procesie wychowawczym i pokazujący uczniom, że można kłamać. Że można oszukiwać. I to nie może być bezkarne. (...) Nie wyobrażam sobie bezkarności w tym zakresie.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

WIEŚCI KRYMINALNE

▶ Nietrzeźwi na drogach

30 maja na ul. Kolejowej w Witaszycach policjanci zatrzymali Krzysztofa I. z gm. Jarocin. Kierowca forda nadmuchał 1,2 promila alkoholu. 0,5 promila miał w organizmie Adrian H. 32-latek z gminy Jarocin jechał fiatem uno i został zatrzymany 29 maja w Magnuszewicach. 25 maja w Cielczy skontrolowano 59-letniego mieszkańca gminy Jarocin. Jadący rowerem Władysław K. nadmuchał 1,2 promila alkoholu. 3,1 promila stwierdzono w organizmie Jarosława J. Pijanego kierowcę fiata punto skontrolowano 24 maja w Nowym Mieście.

▶ Rower wyparował

W niedzielę 31 maja policja otrzymała zgłoszenie, że w Witaszycach na ul. Zużłowej z niezamkniętego pomieszczenia gospodarczego skradziono rower.

▶ Złodziej odjechał z kołami opla

W nocy z 29 na 30 czerwca na ul. Dworcowej w Golinie z zaparkowanego opla meriva nieznanymi sprawcami odkręcił 4 koła.

▶ Zastabła, wjechała w ogrodzenie pałacu

Dwie osoby ucierpiały w niedzielnym zdarzeniu drogowym w Brzostkowie (gm. Żerków). - Kierująca oplem meriva, jadąc od strony Śmielowa do Brzostkowa, na wysokości pałacu wjechała na lewą stronę jezdni, a następnie na pobocze. Auto uderzyło w ogrodzenie pałacu i przewróciło się na prawy bok - relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Kiedy służby ratunkowe dotarły na miejsce, jedna z osób podróżujących autem została odebrana przez rodzinę. Ostatecznie kierująca oplem 30-letnia mieszkanka Śmielowa i pasażerka z tej samej miejscowości, trafiły do szpitala. Na szczęście obrażenia okazały się niegroźne. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że przyczyną zdarzenia mogło być zastabnięcie kierującej.

▶ Potracony na przejściu dla pieszych

Do zdarzenia doszło w czwartek na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie. - 85-letni rowerzysta przejeżdżał przez przejście dla pieszych i został potracony przez samochód ciężarowy marki Scania, którym kierował 53-letni mieszkaniec gm. Pruszków - relacjonuje sierż. sztab. Maciej Kaczmarek z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. W zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

▶ Straciła prawo jazdy, bo potrafiła pieszego

59-letni mieszkaniec gminy Jaraczewo trafił do szpitala po tym, jak został potracony na przejściu dla pieszych. Do zdarzenia doszło 25 maja na ul. Wojska Polskiego w Jarocinie na wysokości stacji paliw Lukoil. - 49-letnia mieszkanka powiatu koszalińskiego, kierująca fordem fiata, nie udzieliła pierwszeństwa pieszoemu przechodzącemu przez przejście dla pieszych i doprowadziła do jego potraconia - relacjonuje sierż. sztab. Maciej Kaczmarek z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. 59-latek z gm. Jaraczewo trafił do szpitala. Uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. 49-latek za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym policjanci zatrzymali prawo jazdy.

(era)

Mógł pozabijać ludzi podczas próby samobójczej

34-latek z powiatu krotoszyńskiego jest oskarżony o spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym. Odpowiada też za przywłaszczenie należącego do swojego wujka samochodu, którym następnie spowodował groźny wypadek w Jaroszkach pod Poznaniem.

Piotr M., mieszkaniec Tomice w pow. krotoszyńskim, ma już przeszłość kryminalną. Kilka lat temu odsiadywał wyrok za próbę gwałtu. Za jazdę po pijanemu dostał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Ma wykształcenie podstawowe, nie był nigdzie zatrudniony. Miał się zająć dorywczych. Jak zeznał jego wujek, w ostatnim czasie przed wypadkiem sprawiał liczne problemy swojej rodzinie. Przede wszystkim nagminnie zażywał amfetaminę. 9 sierpnia również brał ten narkotyk, ale - jak sam zeznał na policji - „dawkę większą niż zwykle”. Do północy wypił około 10 piw. Nazajutrz, kiedy mieszkający obok wujek udał się do kościoła, zabrał jego samochód i ruszył w drogę. - *Postanowiłem jechać do Poznania, aby po drodze uderzyć w drzewo i zabić się. Nie widzę sensu swojego życia, dodaje, że nie miałem zapiętych pasów bezpieczeństwa, aby łatwiej było się zabić* - tłumaczył później na komendzie. Pytany o szczegóły przez prokuratora, odparł „nie chce mi się z panią dzisiaj rozmawiać”.

Zabraną krewnemu renault laguną jechał ul. Poznańską w Jarocinie, przekraczając przy tym prędkość. Nie zatrzymał się do kontroli i zaczął uciekać krajową „11” w kierunku

▶ 34-letni Piotr M., który w sierpniu ubiegłego roku uciekając przed policją spowodował wypadek pod Poznaniem, nadal nie usłyszał wyroku. - *Mógł nas pozabijać* - mówi jeden z poszkodowanych. Rozprawa, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Sądzie Rejonowym w Jarocinie, została odroczone.



Piotr M. o mało nie doprowadził do katastrofy na krajowej „11”

Poznania. Pędził od 180 do 220 km/h, po drodze łamiąc wszelkie przepisy. W okolicach Środy Wlkp. do pościgu dołączył patrol motocyklowy z tamtejszej komendy powiatowej. Piotr M., cały czas uciekając z zawrotną prędkością, rzucał butelki w kierunku ścigających go policjantów. Kiedy był już na dwupasmowym odcinku drogi w Jaroszkach, spowodował groźny wypadek - uderzył w jadącego przed nim forda focusa, który w efekcie obrócił się i został zahaczony przez policyjny motocykl, którym jechał st. sierż. Maciej Szymański. To właśnie jego zeznania przed sądem rzuciły nowe światło na całą sprawę. Dopiero teraz okazało się, że podczas wypadku zerwał więzadło krzyżowe w kolanie, o czym we wstępnych zeznaniach nie wspominał. Ma teraz w ciągu dwóch tygodni dostarczyć dokumentację medyczną. Jeśli powołany biegły uzna, że było to obrażenie ciała na czas dłuższy niż siedem dni, prokuratura będzie miała podstawę do zmiany opisu czynu.

Wcześniej oskarżony przyznał się do stawianych zarzutów i dobrowolnie poddał się karze. Obrońca z prokuratorem ustalili ją na rok i 10 miesięcy odsiadki. Ujawnione teraz obrażenia policjanta prawdopodobnie poskutkują zwiększeniem tej kary. Następną rozprawę ma się odbyć 9 lipca. Sędzia Tomasz Janiec wyraził nadzieję, że dotrze na nią oskarżyciel posiłkowy, który dotychczas nie pojawił się w sądzie. Wyrok zapadnie prawdopodobnie po wakacjach.

(igi)

Skazany przypomniał sobie przebieg wypadku

Najpierw dobrowolnie podał się karze. Sąd uznał go winnym popełnienia wykroczenia i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 zł. Teraz mężczyzna twierdzi, że zdarzenie miało inny przebieg, a policja „zrobiła z niego winnego”.

Chodzi o wypadek z 7 stycznia br. na drodze wojewódzkiej nr 443, do którego doszło na granicy powiatów jarocińskiego i pleszewskiego. Wtedy policja ustaliła, że kierujący audi 63-letni mieszkaniec Nowej Wsi (powiat krotoszyński) stracił na luku drogi panowanie nad pojazdem. Audi stanęło w poprzek jezdni. Następnie w stojący samochód uderzyło jadące z przeciwnego kierunku ciężarowe volvo przewożące butle z gazem. Obrażenia ciała doznał kierowca audi, który trafił do szpitala.

Policja skierowała do sądu wniosek o ukaranie Henryka Wałęsa za niezachowanie należytej ostrożności. Sprawa trafiła na wokandę jarocińskiego sądu 5 maja. 63-latek oraz jego mecenas złożyli wniosek o dobrowolne poddanie się karze. Sąd uznał go winnym popełnienia wykroczenia i wymierzył mu karę grzywny w wysokości 200 zł. Przed sądem obwiniony zeznał, że nie pamięta, jak doszło do tego, że w momencie zderzenia jego samochód był zwrócony prawym bokiem do nadjeżdżającej ciężarówki.

Teraz Henryk Wałęsa twierdzi, że zdarzenie miało inny przebieg niż ustaliła policja. - *To volvo wjechało na mój pas. Ja nie miałem, gdzie uciekać. To auto było coraz bliżej, ja trzymałem się pobocza i przez to*

wpadłem w poślizg, bo na poboczu był lód. Obróciłem się i on uderzył w mój samochód od strony pasażera, audi poleciało do rowu, a ciężarówka jechała dalej. Zatrzymał się dalej na moim pasie. Po tym nie wiem, co się działo - opowiada 63-latek. - Policjant przyszedł do mnie do szpitala 12 stycznia. Nie mogłem sobie przypomnieć. Funkcjonariusz sporządził notatkę, że ja się przyznałem, że wpadłem w poślizg. Policja zrobiła mnie niesłusznie winnym - dodaje Wałęsa. Na pytanie, dlaczego dobrowolnie poddał się karze, odpowiada, że tak kazał mu jego mecenas.

Policja nie ma sobie nic do zarzucenia. - *W tej sprawie przeprowadzone zostały czynności wyjaśniające i został skierowany wniosek do sądu o ukaranie w postępowaniu zwyczajnym. Sędzia wydał wyrok i został ukarany przez sąd* - mówi sierż. sztab. Maciej Kaczmarek z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Wałęsa złożył odwołanie od orzeczenia jarocińskiego sądu, a sprawą zainteresował stowarzyszenie Prawo na Drodze. - *Nie chcę się wypowiadać, ponieważ nie znam materiału dowodowego. Nie jesteśmy w stanie określić, czy to postępowanie było realizowane w sposób prawidłowy. Jestem daleki od formułowania wniosków, bo nie uczestniczyłem w rozprawie* - mówi Marek Walczak, szef wielkopolskiej delegatury stowarzyszenia. Zastanawia się, dlaczego policja nie sporządziła szkicu z miejsca zdarzenia. Zapowiada, że będzie towarzyszył Henrykowi Wałęsie w rozprawie apelacyjnej.

(era)

Przekroczyła prędkość o 75 km/h

Była sobota, godz. 4.40, policjanci patrolowali miejscowość Chrzan (gm. Żerków). Pomiędzy ul. Żerkowską a Lesną dostrzegli jadącego bardzo szybko volkswagena bore. Auto poruszało się z prędkością 135 km/h. Funkcjonariusze zatrzymali je do kontroli. Piratem okazała się 54-letnia mieszkanka gminy Żerków. Kobieta przekroczyła prędkość w obszarze zabudowanym o...75 km/h. Zgodnie z nowymi przepisami, policjanci zatrzymali jej prawo

jazdy na 3 miesiące. Kobieta dostała także 10 punktów karnych i 500 zł mandatu.

54-latek jest trzecią osobą, której policjanci zatrzymali uprawnienia do kierowania za zbyt szybką jazdę.

W pierwszy dzień obowiązywania nowych przepisów taka kara spotkała dwóch młodych mieszkańców powiatu średzkiego. 19-latek i 21-latek szaleli za kierownicą na drodze Chwałęcina - Panienska.

(era)

Miał blisko 4 promile i prawie uderzył w radiowóz

3,8 promila alkoholu miał w organizmie Marian S. z gm. Jarocin. W takim stanie wsiadł za kierownicę seata cordoby.

Poruszał się po centrum miasta w piątek o 15.20. Policjanci patrolujący Jarocin zwrócili uwagę na wyjeżdżającego z parkingu na ul. Śródmiejską seata cordobę. - *Niewiele brakowało, aby kierujący uderzył w radiowóz* - mówi sierż. sztab. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Marian S.

siedzący za kierownicą był dobrze znany funkcjonariuszom, podejrzewali, że może być pod wpływem alkoholu. - *Kiedy policjanci poprosili mężczyznę o opuszczenie pojazdu, ten ledwo trzymał się na nogach* - dodaje policjantka. Badanie alkometrem wykazało w jego organizmie 3,8 promila alkoholu.

W czasie kontroli okazało się, że 48-latek z gm. Jarocin nie posiadał uprawnień do kierowania.

(era)

Przychodnia zawiesi działalność poradni dla pacjentów onkologicznych

Od 1 czerwca zawieszona została częściowo działalność poradni gruźlicy i chorób płuc w jarocińskiej przychodni „Jar-Medic”.

Od 1 stycznia placówka realizuje, zgodnie z reformą wprowadzoną przez ministra Bartosza Arlukowicza, tzw. diagnostykę onkologiczną, w zakresie poradni onkologicznej, chirurgii onkologicznej, a także poradni gruźlicy i chorób płuc. - Zgodnie z założeniami reformy ilość porad nie jest limitowana - tu nie ma być kolejek, tylko pacjent ma uzyskać pomoc, zostać przebadany, w ciągu 6-7 tygodni. W związku z tym, że nasza poradnia gruźlicy i chorób płuc jest jedyną na okolicę, zainteresowanie nią jest bardzo duże - rak płuc jest jednym z częstszych w naszym kraju - podkreśla lek. med. Mirosław Praczyk, kierownik przychodni „Jar-Medic”. - Udało nam się sprawnie zorganizować diagnostykę, rozpoznać w szybkim tempie kilka nowotworów i skierować pacjentów na leczenie.

NFZ przewidywał na diagnostykę onkologiczną w zakresie poradni gruźlicy i chorób płuc działającą w „Jar-Medic”-u 639 punktów na cały rok. Tymczasem w ciągu 4 miesięcy wykonanych zostało tu 3.380 punktów. Po dwóch miesiącach - styczniu i lutym było ich 870. Już wtedy przychodnia zwró-

ciła się do funduszu o zwiększenie ilości punktów. - Powiedziano mi, że nie ma takiej możliwości. Jeśli już - bo taki mają system - po kwartale. Pracowaliśmy więc dalej - mówi Mirosław Praczyk. W marcu wykonano 1.160 punktów. W kwietniu - 1.350. Przynajmniej tyle samo będzie prawdopodobnie po podliczeniu maja. 9 kwietnia, po upływie kwartału, kierownik przychodni zwrócił się z pismem do NFZ o zwiększenie ilości punktów. Na razie chociaż do 5 tys. Nie dostał odpowiedzi. Po miesiącu zadzwonił do funduszu. Obiecano odpowiedź - do dziś jej nie ma. - Przeliczając ilość punktów na złotówki, mogę powiedzieć, że zasponsorowałem fundusz na 25 tys. zł. Dalej mnie nie stać, żeby go sponsorować - stwierdza kierownik przychodni. Podkreśla, że dzięki wprowadzeniu Zielonej Karty, szybkiej ścieżki diagnostyki onkologicznej, udało się wykryć kilka nowotworów we wstępnej fazie. - O to chodziło w reformie. Od 1 czerwca musimy zamknąć, a przynajmniej zawiesić częściowo działalność poradni - w zakresie zajmowania się pacjentami onkologicznymi - dodaje Mirosław Praczyk. (akf)

Do momentu zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy z NFZ odpowiedzi na pytania wysłane w opisanej sprawie.

APTEKI

Dyżur (8.00 - 23.00) oraz pogotowie pracy (23.00 - 8.00)

Od poniedziałku 1 czerwca do niedzieli 7 czerwca „Bratek 1” Jarocin, os. Konstytucji 3 Maja 30 tel. (62) 747-16-20

Od poniedziałku 8 czerwca do niedzieli 14 czerwca „Osiedlowa” Jarocin, ul. Solidarności 7 tel. (62) 720-57-01

Od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 21.00, w soboty w godz. 8.00 - 14.00 Dr. Max (Kolejowa) Jarocin, ul. Sienkiewicza 1a tel. (62) 505-20-41

SPROSTOWANIE

W artykule autorstwa Piotra Ignasiaka „Sprzątaczkę szkolną boją się o pracę” na stronie 6. „Gazety Jarocińskiej” nr 22 (1285) z dnia 26 maja 2015 r. w stwierdzeniu: (...) księgowo zatrudnione na etatach nie zdziwią się, jeśli stracą pracę, a ich zadania zostaną zlecone zewnętrznym podmiotom” - podano nieprawdziwe informacje. Taka regulacja jest niezgodna z przepisami oświatowymi i dotyczącymi finansów publicznych. Jednostka samorządu terytorialnego i podległe im jednostki organizacyjne nie mogą bowiem zlecać prowadzenia księgowości na zewnątrz.

Ewelina Bartkowiak
Kancelaria Burmistrza

OGŁOSZENIE



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

oferuje PROGRAM DOFINANSOWANIA PRZEDSIĘBIORSTW*

W ramach Programu dofinansowania obejmującego działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i zdrowia w miejscu pracy ZUS finansuje:

I. Projekty inwestycyjne, które odnoszą się przede wszystkim do bezpieczeństwa technicznego (rozwoju, modyfikacji i usprawnienia stanu technicznego maszyn, urządzeń oraz systemów i środków ochronnych).

Przykładowe działania w projektach inwestycyjnych

- Zakup i instalacja osłon do niebezpiecznych stref maszyn i urządzeń (stałych, ruchomych, blokujących i blokujących z urządzeniem ryglującym, sterującymi, itp.).
- Zakup i instalacja elementów systemów sterowania realizujących funkcje bezpieczeństwa (oburęcznych urządzeń sterujących, urządzeń blokujących zezwalających, wyłączników krańcowych, urządzeń sterujących krokowych, urządzeń wyłączania awaryjnego, itp., odnoszących się bezpośrednio do maszyn).
- Zakup i instalacja kabin i obudów dźwiękoizolacyjnych, lub dźwiękochłonno-izolacyjnych, tłumików akustycznych oraz materiałów i ustrojów dźwiękochłonnych.
- Zakup i instalacja urządzeń oczyszczających i uzdatniających powietrze, urządzeń i elementów wentylacji miejscowej i ogólnej wentylacji oraz nawiewnej.
- Zakup i instalacja urządzeń i (obudów, okapów, ssawek, itp.).
- Zakup i instalacja maszyn i urządzeń służących poprawie bezpieczeństwa prac na wysokości, takich jak np.: podesty stacjonarne oraz rusztowania ruchome (przejezdne), podesty ruchome (wiszące, masztowe, stacjonarne), podesty ruchome przejezdne

(wolnobieżne, samojezdne mocowane na pojeździe oraz przewożne). Łączny poziom dofinansowania wszystkich działań inwestycyjnych projektu w zakresie zakupu podestów ruchomych oraz podestów ruchomych przejezdnych nie może być większy niż 50 000 zł brutto. Pozostałe działania projektu finansowane są na zasadach ogólnych.

- Zakup i instalacja urządzeń (bez własnego napędu / nie samojezdnych) służących ograniczeniu obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego przy pracach ręcznych związanych z przemieszczaniem przedmiotów, ładunków lub materiałów np. ręcznych wózków paletowych, wózków magazynowych, ręcznych wózków platformowych dwunożycowych, wciągników i żurawików do 450 kg.
- Zakup i instalacja wózków jezdniowych podnośnikowych i innych urządzeń samojezdnych służących ograniczeniu obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego, w przypadkach, gdy zastosowanie urządzeń przemieszczanych ręcznie, wymienionych w punkcie 14 nie zapewni skutecznego ograniczenia tych obciążeń. Łączny poziom dofinansowania wszystkich działań inwestycyjnych projektu w zakresie zakupu wózków jezdniowych podnośnikowych i innych urządzeń samojezdnych nie może być większy niż 50 000 zł brutto.
- Zakup środków ochrony indywidualnej (wyłącznie dla firm zatrudniających do 49 pracowników).

II. Projekty o charakterze doradczym, zorientowane na poprawę zarządzania bezpieczeństwem i higieną pracy.

Przykładowe działania w projektach doradczym

- Identyfikacja zagrożeń w miejscu pracy i ocena ryzyka zawodowego związanego z tymi zagrożeniami.
- Wykonanie pomiarów stężeń i natężeń czynników szkodliwych i uciążliwych, występujących w miejscu pracy.
- Dokonanie doboru środków ochrony indywidualnej do zidentyfikowanych zagrożeń (bez uwzględniania kosztów zakupu tych środków).

! Nie podlegają dofinansowaniu:

działania, związane ze szkoleniami oraz działania z zakresu ochrony przeciwpożarowej jak również działania dotyczące zakupu maszyn produkcyjnych i ich części oraz narzędzi pracy.

III. Projekty inwestycyjno-doradcze, łączące działania powyższych projektów (pkt I i II).

PROGRAM JEST ADRESOWANY do wszystkich płatników składek, którzy odprowadzają składki na ubezpieczenie wypadkowe, ze szczególnym uwzględnieniem sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Poziom dofinansowania został zróżnicowany ze względu na rodzaj przedsiębiorstwa, zgodnie z kryteriami przedstawionymi w poniższej tabeli.

Rodzaj przedsiębiorstwa	Liczba pracowników	Procent dofinansowania	Maksymalna kwota dofinansowania dla projektów		
			doradczym (w PLN)	inwestycyjnych (w PLN)	inwestycyjno-doradczym (w PLN)
Mikro	1-9	90%	40 000	100 000	140 000
Małe	10-49	80%	60 000	150 000	210 000
Średnie	50-249	60%	80 000	260 000	340 000
Duże	250 i więcej	20%	100 000	400 000	500 000

* Wsparcie oferowane przez ZUS w ramach Programu jest bezzwrotne

PRZEDSIĘBIORCY UBIEGAJĄCY SIĘ O PRYZNANIE DOFINANSOWANIA

powinni złożyć do ZUS **Wniosek płatnika składek o udzielenie dofinansowania projektu (etap I)**. Wniosek ten dostępny jest na stronie internetowej ZUS: www.zus.pl/prewencja

Kolejny krok to **ocena wniosku (etap II)** pod względem formalnym oraz pod względem merytorycznym przez eksperta z dziedziny, która ma być przedmiotem działań naprawczych i prewencyjnych (zadanie ZUS). Po pozytywnej ocenie Wniosku **podpisywana jest umowa (etap III)** na realizację projektu.

Przekazanie środków (etap IV) następuje po podpisaniu umowy w dwóch transzach. Pierwsza transza w wysokości do 50% kwoty dofinansowania wypłacana jest w ciągu 14 dni od podpisania umowy.

Po zakończeniu realizacji przedsięwzięcia następuje **odbior projektu (etap V)** przez eksperta. W terminie 30 dni od pozytywnego odbioru projektu następuje wypłata drugiej transzy.

WNIOSKI NALEŻY PRZESYLAĆ:

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
Departament Prewencji i Rehabilitacji
ul. Szamocka 3, 5, 01-748 Warszawa

INFORMACJE SĄ UDZIELANE:

e-mail: cot@zus.pl

tel. 22 560 16 00 także z telefonów komórkowych

Informacje na temat programu opublikowane są na stronie internetowej: www.zus.pl/prewencja

JAROCIN

Wojewoda nie znalazł uchybień w uchwałach o likwidacjach w oświacie

W piątek rano wyjaśniła się przyszłość gminnych placówek oświatowych, które władze Jarocina postanowiły przekształcić w niepubliczne. „Wojewoda wielkopolski, po wnikliwym przeanalizowaniu dokumentacji dotyczącej likwidacji czterech przedszkoli, szkoły podstawowej, gimnazjum oraz schroniska młodzieżowego, nie znalazł podstaw do orzeczenia nieważności uchwał podjętych przez Radę Miejską w Jarocinie” - czytamy w komunikacie Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

Na decyzję wojewody czekali w Jarocinie wszyscy związani z oświatą - władze, urzędnicy, nauczyciele i rodzice. W ostatnich tygodniach dominowało przekonanie, że likwidacje zostaną wstrzymane ze względu na nieprawidłowy sposób powiadomienia rodziców. Klamka zapadła dopiero w piątek rano, czyli w ostatnim dniu, jaki wojewoda miał na ewentualne podważenie uchwał. „Kierowane do organu nadzoru informacji pochodzące od rodziców dzieci uczęszczających do likwidowanych szkół i przedszkoli były szczegółowo analizowane i sprawdzane, a zarzuty o niedopełnieniu przez gminę ustawowego warunku zawiadomienia o zamiarze likwidacji w określonym terminie - nie potwierdziły się” - poinformował urząd wojewódzki. - Te uchwały nie podlegają publikacji i są ważne w momencie ich podjęcia - uzupełnił Tomasz Stube, rzecznik wojewody.

Z takiego rozstrzygnięcia wojewody ucieszył się najbardziej wiceburmistrz odpowiedzialny za oświatę, który był inicjatorem przekształceń. - Mamy za sobą etap formalnych zmian i przechodzimy do tych o wiele trudniejszych - tworzenia nowych, w moim przekonaniu lepszych przedszkoli i szkół, korzystając z tego, co było dobre i bardzo dobre w dotychczasowych. Wiadomość dla wszystkich rodziców jest taka, że przedszkola niepubliczne będą czynne dłużej, będą dostępne w wakacje, będą miały swoje kuchnie, będą obowiązywały opłaty nie wyższe niż w dotychczasowych publicznych. Ważne, by pracowało w nich jak najwięcej dotychczasowych nauczycieli i pracowników obsługi. W dwóch placówkach nauczyciele zadeklarowali, że mogą przystąpić do rozmów z nowymi podmiotami dopiero po 1 września. Mam nadzieję, że decyzja wojewody zmieni ich nastawienie - komentował krótko po publikacji komunikatu wojewody Robert Kaźmierczak.

Rozczarowania z powodu decyzji wojewody nie kryje przewodnicząca Rady Rodziców w zlikwidowanym „Marcinku”. - Jesteśmy rozgoryczeni decyzją wojewody, tym bardziej, że dał nam dużą nadzieję wszczynając postępowanie sprawdzające w sprawie podjętych uchwał o likwidacji naszych przedszkoli i zespołu szkół w Wilkowie. Był to dla nas jasny sygnał, że wojewoda również miał wątpliwości co do

prawidłowości przeprowadzenia całego procesu likwidacji. Mimo wszystko my, rodzice, jesteśmy pewni, że Urząd Miejski nie powiadomił skutecznie wszystkich rodziców zgodnie z paragrafem 59 ustawy o systemie oświaty. Dodam tylko, że nadal czekamy na wyniki postępowania z prokuratury w sprawie zbyt wczesnego nadania listów do rodziców z informacją o podjętej uchwale o zamiarze likwidacji naszych placówek - mówi Anna Iwicka.

W najbliższych dniach ma nastąpić podpisanie umów dotyczących przekazania organizacjom pozarządowym budynków gminnych, w których od nowego roku szkolnego będą prowadzone niepubliczne placówki.

Jakich kolejnych zmian w strukturze gminnej oświaty mogą się spodziewać rodzice i nauczyciele? - Struktura jest rzeczą drugorzędą. Ważne, aby szkoły i przedszkola dostosowywały się do oczekiwań i nowych potrzeb uczniów. Dalsze zmiany nie są jednak wykluczone. Kilka dni temu od mieszkańców Witaszyc usłyszałem, że powinniśmy dokonać połączenia tamtejszej podstawówki i gimnazjum, które znajdują się w tych samych budynkach, w jeden publiczny zespół. Być może to racjonalne rozwiązanie i warto taki pomysł rozważyć - mówi wiceburmistrz.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

każdego dnia nowe informacje

jarocinska.pl
Zawsze tam, gdzie Ty

OGŁOSZENIE

W programie:

- 40 h lekcji języka angielskiego tygodniowo
- warsztaty kulinarne
- karaoke
- aktywny wypoczynek
- turniej „Szachy Ogrodowe”
- zajęcia sportowe
- podchody
- bryczki
- grill z Szefem Kuchni
- wypoczynek nad zalewem

Zapewniamy:

- zakwaterowanie w Pałacu
- pełne wyżywienie (I i II śniadanie, obiad, kolację)
- ubezpieczenie NW
- międzynarodową, wykwalifikowaną i doświadczoną kadrę lektorów i wychowawców
- całodobową opiekę

LETNI KURS JĘZYKOWY „PAKOŚLAW ENGLISH CAMP 2015”



Cena: 1.890 zł (2 tygodnie 13-24.07 / 27.07-07.08.2015 r.)
1.400 zł (półkolonie)

Pałac w Pakoślawiu, ul. Parkowa 14, 63-920 Pakoślaw, tel. 607 053 306, marketing@pakoslaw.com.pl

▶ ŻERKÓW

Nie dopuszczają mieszkańców do głosu i nie upubliczniają terminów



W Żerkowie radni poprzedniej kadencji często spotykali się w tajemnicy nie tylko przed mieszkańcami, ale i dziennikarzami

W programie jednego z ostatnich posiedzeń komisji stałych Rady Miejskiej Żerkowa znalazły się między innymi sprawy dotyczące budowy siłowni wiatrowych oraz sporu o grunt w Ludwinowie. A, że obydwie kwestie dotyczyły mieszkańca tej miejscowości Zbigniewa Typańskiego, to zainteresowany przyszedł na posiedzenie i przysłuchiwał się dyskusji.

Na koniec spotkania, kiedy Typańskiego nie było już na sali, do jego obecności nawiązał radny Andrzej Stachowiak (na zdjęciu z lewej). - W poprzedniej kadencji był taki zwyczaj, że w posiedzeniach komisji uczestniczyli tylko goście zaproszeni. Moja sugestia jest taka, czy nie dobrze byłoby kontynuować tego zwyczaju, a nie tak, jak pan Typański wchodzi sobie, dyskusja, jest burzony porządek obrad, jest to przeciągane, jest to praktycznie taka klepanka - argumentował radny. - Ja rozumiem, że na sesję ma prawo wejść każdy i nie ma dyskusji. Ale czy na komisję nie ograniczyć tego tylko do gości zaproszonych. A jeśli na przykład pan Typański chciałby uczestniczyć w komisji, jeśli poprosiłby o takie spotkanie, ma na to czas, żeby poprosić pana przewodniczącego przed komisją i można to wtedy wpiąć w plan. Moim zdaniem takie wejście z ulicy i sugerowanie czegośkolwiek jest nie na miejscu - dodał radny z Komorza Przybysławskiego.

Odpowiedział mu ówczesny przewodniczący rady Wojciech

Raś. - Pan Typański nie był zaproszony na posiedzenie, ale działalność organów samorządu jest jawna i my nie mamy podstaw, żeby powiedzieć, że mu nie wolno tu wejść. Możemy nie dopuszczać do głosu, ale nie możemy zabronić nikomu tutaj wejść - stwierdził Raś.

Wiceprzewodnicząca Barbara Urbańska była za tym, aby w posiedzeniach nie uczestniczyły osoby nieproszone. - Nie wiem, jak to wygląda od strony prawnej, ale mnie się wydaje, że tylko goście zaproszeni powinni tu być. Dlaczego? Bo to jest nasza praca - podkreśliła Urbańska.

Do dyskusji włączył się również burmistrz Jacek Jędraszczyk. - Do tej pory tak było i były te zwyczaje szanowane, że przychodzili tylko ci, którzy byli zaproszeni, czy zapytali się, czy mogą. Ale z drugiej strony jest to spotkanie organów samorządu i wszyscy mogą wejść. Oczywiście mogą sobie siedzieć i nie muszą być czynnymi uczestnikami posiedzenia - stwierdził wódtarz gminy. - Ale to też prośba do radnych, żeby nie wywoływać do odpowiedzi - wtrącił przewodniczący Wojciech Raś.

Innego zdania był radny Jan Barański. - Byliśmy na szkoleniu i tam wyraźnie było powiedziane, że nie tylko na sesje, ale na komisje też może każdy przyjść - przypomniał. - Tego nie obejdziemy - dodał Raś. - Czyli nie upubliczniać terminów posiedzeń - poradził burmistrz Jędraszczyk. (ann)

▶ JARACZEWO

Jak jest źle, to przede wszystkim wójt odpowiada

Na ostatniej sesji Rady Gminy Jaraczewo rajcy jednogłośnie udzielili absolutorium wójtowi Dariuszowi Strugale za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Wódtarz po głosowaniu podziękował nie tylko urzędnikom, ale i radny oraz sołtysom.

- Życzylbym sobie, żeby 2015 rok był taki sam, jak poprzedni. Z całym szacunkiem dla tej rady, to jest wykonanie budżetu poprzedników i szczególnie chciałbym podziękować tym, którzy już po raz kolejny zasiadają

w radzie, bo to była ich uchwała, co nie umniejsza oczywiście decyzji państwa radnych, za które bardzo dziękuję - powiedział po głosowaniu wódtarz i kontynuował: - Jak jest dobrze, to też wójt, a jak jest źle, to przede wszystkim wójt odpowiada. Dlatego chciałem podkreślić, że udzielenie absolutorium wójtowi to jest - co podkreśliła przewodnicząca komisji oświaty (Ilona Smolarek - przyp. red.) - gra zespołowa tych wszystkich, którzy ten budżet realizują. (seb)

ŻERKÓW / POWIAT

Ścieżka rowerowa przy drodze z Jarocina przez Wilkowię do Żerkowa ma powstać z inicjatywy Starostwa Powiatowego w Jarocinie przy współpracy gminy Żerków. - *To miałoby iść nie po terenie leśnym, ale pasa drogowego* - wyjaśniał na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej Żerkowa burmistrz Jacek Jędraszczyk. - *Przy okazji byłby przykryty rów i ta ścieżka byłaby odsunięta od drogi powiatowej. Problem na pewno będzie z podjazdem pod górkę od mostu, ale zobaczymy, jak to projektanci rozwiążą* - dodał wódcz gminy.

Budowa ścieżki o długości ok. 15 km miałaby kosztować 3 mln zł. - *Czyli po półtora miliona na powiat i naszą gminę* - poinformował Jędraszczyk. - *Trochę dużo, tym bardziej, że na naszym terenie jest około pięciu kilometrów. To ma być nawierzchnia asfaltowa, żeby nie zarastała, żeby kostki nie ginęły* - stwierdził burmistrz. Sekretarz Michał Surma zaznaczył, że 3 mln zł to koszt szacunkowy. - *Dopiero, jak będzie projekt, to będzie też kosztorys, a jeszcze zobaczymy, co wyjdzie po przetargu, bo może to być zupełnie inna kwota. Mamy oczywiście nadzieję, że będzie niższa* - podkreślił szef żerkowskie-

Będzie ścieżka rowerowa, ale nie super wypas



Ścieżka rowerowa z Jarocina w stronę Żerkowa kończy się w Annapolu. Być może już niedługo zostanie przedłużona i użytkownicy dwóch kółek będą mogli dojechać nią do Szwajcarii Żerkowskiej



BARTOSZ WALCZAK
starosta jarociński

Droga Jarocin - Żerków - Śmiełów - Ruda Komorska łączy dwie gminy: Jarocin i Żerków. Powiat prowadzi rozmowy z obydwoma samorządami niejako koordynując temat budowy ścieżki rowerowej biegnącej wzdłuż drogi powiatowej. Rozważamy realizację inwestycji dwuetapowo. Jesteśmy w fazie przygotowań do wykonania projektu. Gmina Jarocin zabezpieczyła na ten cel w swoim budżecie 20 tys. zł. Teraz kolej na samorząd powiatu i gminy Żerków. W dalszej kolejności będziemy poszukiwali źródeł finansowania budowy ścieżki.

go magistratu. - *Teraz musimy sobie odpowiedzieć na pytania, czy my w to w ogóle wchodzić, czy powiat ma zacząć przygotowywać dokumentację i szukać ewentualnych źródeł dofinansowania? Jeśli udałoby się znaleźć dodatkowe finansowanie, to byłoby super. Ja nie jestem radnym, ale gdybym miał decydować, to wszedłbym w to rękami i nogami* - dodał Surma.

Większość radnych była tego samego zdania, co sekretarz. - *Ta ścieżka już dawno była potrzebna. Już, kiedy budowano tę drogę z Jarocina do Żerkowa, mówiło się o ścieżce rowerowej. Wtedy była doskonała okazja, żeby to zrobić. Z tego, co wiem, rozbiło się o pieniądze. A potem wszyscy wyrwali sobie włosy z głowy, że ta okazja uciekła* - przypomniał radny Grzegorz Andrzejak. - *Moim zdaniem, jeśli jest szansa, trzeba w to wchodzić* - dodał.

Radni pytali o szczegóły przedsięwzięcia. Chcieli między innymi wiedzieć, czy przy ścieżce przewidziane jest oświetlenie. - *To jest już wersja super wypas. Nie jest ona raczej przewidywana, chociaż taka sugestia jest* - przyznał burmistrz.

(ann)

JARACZEWO

Województwo dołożyło dużo pieniędzy na tuczeń

Gmina Jaraczewo rozpoczęła naprawę lokalnych dróg, które nie zostały do tej pory wyasfaltowane. W ostatnim czasie tuczeniem pokryto trzy odcinki: w Cerekwicy Nowej (0,37 km), Łobzowcu (0,75 km) i w Goli, gdzie wyrównano tym kruszcem ulicę Szkolną na długości 0,11 km. Łącznie

naprawiono 1,23 km.

- *Całkowita wartość tego zamówienia wyniosła 115.902,90 zł* - mówi Wiesław Kostórkiewicz, urzędnik odpowiedzialny za drogowictwo w jaraczewskim urzędzie. 95 tys. zł pochodziło z dofinansowania województwa wielkopolskiego, które

zdecydowało się wesprzeć inwestycje w Cerekwicy Nowej i Łobzowcu. Remont ulicy Szkolnej w Goli został w całości pokryty z budżetu gminy Jaraczewo.

To nie koniec tego typu prac. Za kilka tygodni kolejne odcinki mają uzyskać nawierzchnię tuczniową. (seb)

NOWE MIASTO

Światłowód na problemy z internetem

W Wolicy Koziej trwają prace przy realizacji projektu „Budowa Wielkopolskiej Sieci Szerokopasmowej”.

Zadanie rozpoczęte zostało dzięki dofinansowaniu Unii Europejskiej - na poziomie 85%. Inwe-

storem jest Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego wspólnie z dwoma spółkami prywatnymi. - *Obecnie tylko nieliczni mieszkańcy Wolicy Koziej mogą korzystać z internetu poprzez łącze telefoniczne. Usytuowanie wsi w doli-*

nie, otoczonej lasami, stwarza także ograniczenia w korzystaniu z internetu radiowego. Dlatego budowana obecnie sieć światłowodowa rozwiąże te problemy wielu mieszkańcom Wolicy Koziej - mówi miejscowy radny Jacek Nyczke. (akf)



OGŁOSZENIA



Pracowałeś za granicą?
Odzyskaj zwrot podatku i zasiłek



Norwegia od: 290 zł • Dania od: 300 zł • Promocje na inne kraje!

Rozlicz i odzyskaj PODATKI z krajów:

- Holandia • Niemcy • Belgia
- Austria • Anglia • Irlandia • USA
- Dania • Szwecja • Norwegia

Pozyskaj dodatkowe tysiące euro z ZASIŁKÓW:

- z Belgii - rodzinny zasiłek Kinderbijslag
- z Holandii - rodzinny zasiłek Kinderbijslag
- z Holandii - zdrowotny zasiłek Zorgtoeslag
- z Niemiec - rodzinny zasiłek Kindergeld

NASI KLIENTY ODZYSKUJĄ ŚREDNIO 2,5 TYS. ZŁ!

Więcej informacji:

Posrednictwo Finansowe DARYS
Ul. Wrocławska 22, 63-200 Jarocin

tel.: 48 508 252 045
email: darys@on2.pl

DEKORFARB

**WSZYSTKIE
FARBY ELEWACYJNE
- 23% VAT!**

MIESZALNIK 3000 KOLORÓW



Jarocin, ul. Powstańców Wlkp. 6 (obok Komfortu)

Kolejny przewrót w Żerkowie.

Przewodniczący znowu odwołany



Częste wybory w Radzie Miejskiej Żerkowa powodują, że procedura przebiega coraz sprawniej

Po trzech miesiącach w żerkowskiej radzie miejskiej nastąpił kolejny przewrót.

Radni z klubu „Rozsądna gmina”, któremu przewodniczy Andrzej Stachowiak, złożyli wniosek o odwołanie z funkcji przewodniczącego rady Wojciecha Rasia.

Radny Sebastian Nowaczyk poprosił o uzasadnienie wniosku. - Nie ma uzasadnienia, ponieważ lista byłaby zbyt długa i szkoda nam po prostu czasu. A wniosek nie musi być uzasadniony - odpowiedział mu Andrzej Stachowiak. - Może tak, ale chodzi o kulturę - wtrącił Nowaczyk.

Reakcja Wojciecha Rasia na próbę odwołania go z funkcji była prawie natychmiastowa. Razem z trójką radnych ze swojego klubu „Aktywna Gmina - Nasz Dom” (Sebastian Nowaczyk, Ewa Kubacka i Wioletta Rogozińska-Świątek - przyp. red.) opuścili salę obrad. Towarzyszyło temu wiele emocji i ostrych wypowiedzi. - To może ja skwituję to tak, bo nie będziemy tej szopki dłużej odgrywać. Wszyscy wiemy, jak jest i o co chodzi. Dlatego ja i mój klub opuścimy obrady tej sesji, żeby dalej nie uczestniczyć w tej szopce - zapowiedział Wojciech Raś. - Wszyscy wiemy, że przewodniczącą zostanie pani Urbańska, bo sobie nie odmówi tej przyjemności. Mimo że oferowałem jej współpracę. To jak zawsze ten blichtr, o którym marzyła, sobie może

zrealizować. Tak, że pozostawimy tu jej wolną drogę. Wiemy, kto, jak zagłosował (za przyjęciem wniosku o odwołanie - przyp. red.). Szanowni państwo sami oceńcie. Ja wystosuję taki apel może na przyszłość, nie na dzisiaj, nie na jutro, ale na to, co będzie za cztery lata: wierzę, że za cztery lata ta gmina będzie wyglądała inaczej, z innym burmistrzem, z inną radą i będzie lepiej funkcjonowała - stwierdził Raś i dodał: - Ja państwu życzę przyjemnych obrad. Pani Urbańskiej gratuluję wygranej i do zobaczenia.

Prowadzenie obrad przejęła wiceprzewodnicząca Barbara Urbańska. I zaraz na początku powiedziała: - Przepraszam, ale jestem zdenerwowana. Pan Wojtek wyprowadził mnie z równowagi. Nie zdarza się to często, bo wiele przeszłam i łatwo nie daję się zdenerwować - mówiła roztrzęsiona Urbańska. - Po pierwsze jestem kobietą. Po drugie starszą od tego pana i nie życzę sobie, żeby mnie obrażał. Dlatego jest mi bardzo, bardzo przykro - dodała

rozgoryczona. Po chwili złożyła oświadczenie: - Nigdy moim celem nie było osiągnięcie jakiejś funkcji. Tak, jak mnie wybrano, starałam się służyć dobru i mieszkańcom. Nigdy nie interesowało mnie stanowisko. Przez wiele lat byłam dyrektorem (Szkoły Podstawowej w Żerkowie - przyp. red.) i na pewno z tego większość mnie zna, że starałam się wykonywać swoje prace jak najlepiej.

Prawdą jest, że proponowano mi tu już wiele razy i odmawiałam. Tu koleżeństwo może potwierdzić. Dlatego dziwię się, że pan przewodniczący powiedział, że to było moim celem, bo to jest nieprawdą. To nie był mój cel. Chciałam tylko dobrze pracować. A widzę w radzie

rzeczywiście problem. Jest lewa i prawa strona. Nie da się tego ukryć. Dlatego, jeżeli ktoś mnie tu zaproponuje, to przyjmę funkcję przewodniczącej po to, żeby zjednoczyć radę, żeby się pogodzić, żeby sobie kiedyś powiedzieć prawdę i zacząć wreszcie pracować. Żebyśmy - choć jesteśmy na różnych dróżkach - zeszli się na jedną drogę

i szli wspólnie. To jest mój jedyny cel - zapewniła Barbara Urbańska.

Jej wystąpienie nagrodzone zostało brawami. Po chwili jej kandydatura na przewodniczącą Rady Miejskiej Żerkowa została zgłoszona przez Janusza Szóstka. W tajnym głosowaniu, w który wzięło udział jedenastu radnych - za było dziewięciu, a dwóch się wstrzymało.

W związku z wyborem Urbańskiej na przewodniczącą, radni musieli zdecydować, kto będzie wiceprzewodniczącym rady. Zdzisław Paluszkiwicz zgłosił kandydaturę Grzegorza Andraszaka. Ten przyjął propozycję. Z kolei Ewa Marek-Skiba podała Bogdana Bożejewicza, który nie zgodził się jednak kandydować. W tajnym głosowaniu za Andraszakiem było ośmiu radnych, przeciw - dwóch, jeden się wstrzymał.

Po zakończeniu wyborów, radni w okrojonym - jedenastoosobowym składzie (rada liczy 15 osób - przyp. red.) przystąpili do pracy zgodnie z programem sesji.

ANNA KONIECZNA

83 DNI przewodniczącym Rady Miejskiej Żerkowa był Wojciech Raś

POD WNIOSEM O ODWOŁANIE PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ ŻERKOWA WOJCIECHA RASIA PODPISALI SIĘ RADNI Z KLUBU „ROZSĄDNA GMINA”:

Andrzej Stachowiak, Janusz Szóstek, Grzegorz Andraszak, Maria Sołtysiak, Barbara Urbańska, Zdzisław Paluszkiwicz i Jan Barański.

ZA PRZYJĘCIEM WNIOSKU O ODWOŁANIE WOJCIECHA RASIA GŁOSOWALI:

Andrzej Stachowiak, Janusz Szóstek, Grzegorz Andraszak, Maria Sołtysiak, Barbara Urbańska, Zdzisław Paluszkiwicz, Jan Barański i Jarosław Kasprzak.

ANDRZEJ STACHOWIAK radny, przewodniczący klubu „Rozsądna gmina”



Wniosek o odwołanie nie był z naszej strony żadnym odwetem za to, co się stało na początku marca (odwołanie Grzegorza Andraszaka z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej Żerkowa - przyp. red.). My się na nikim nie mścimy. To jest dążenie do wspólnej pracy w samorządzie. Za tą decyzją stały poważne argumenty. Wojciech Raś jako przewodniczący miał prowadzić do zgody w radzie, a prowadził do jeszcze większego rozłam. Ciągłe miał jakieś pretensje, rozsiewał jakieś plotki. Mówił na przykład, że Stachowiak pojechał do Warszawy załatwić sobie samochód strażacki. A Stachowiak był tam tylko na wycieczce. Po drugie ciągle miał pretensje, że nasz klub radnych spotyka się - jego zdaniem - potajemnie. A przecież my mamy do tego pełne prawo, żeby się spotykać i nie musimy prosić pozostałych radnych, bo to jest klub, a nie komisja czy sesja. Wiemy też, że szkalałowat pracowników żerkowskiego urzędu na terenie Jarocina. Mało tego, na spotkanie w sprawie przystąpienia gminy Żerków do stowarzyszenia, które ma pozyskiwać pieniądze z Unii, pojechał bez żadnych uzgodnień z kimkolwiek. To są tylko niektóre sprawy. Tego jest znacznie więcej. Dlatego jeszcze raz podkreślam, że odwołanie nie było żadną zemstą z naszej strony. My mamy ciągle nadzieję, że uda się scalić radę i pracować wspólnie.

OŚWIADCZENIE

W związku z odwołaniem mnie z funkcji przewodniczącego Rady Miejskiej Żerkowa w dniu 27 maja 2015 roku pragnę odnieść się w kilku zdaniach do zaistniałej sytuacji. Przede wszystkim dziękuję wszystkim tym radnym, którzy okazali mi szacunek i zaufanie, a po tym bezpodstawnym i politycznym działaniu okazali wiele miłych i ciepłych słów. Również dziękuję sołtysom i mieszkańcom naszej gminy. Gdy zostałem powołany przewodniczącym wydawało się nam wszystkim, że przyświeca nam wspólny cel, zmiana na lepsze. Pchnięcie gminy Żerków na tory nowoczesnej i obywatelskiej gminy. Sądziłem, że

zawarte porozumienie będzie trwałe, jednak okazało się, że pani radna Barbara Urbańska i pan radny Jarosław Kasprzak mają inne cele. Pani Urbańska uczestniczyła we wszystkich rozmowach mających na celu odwołanie pana Andraszaka z funkcji przewodniczącego. Nie chciała jednak w marcu objąć tej funkcji, wolała naszymi rękoma „pozbyć się” pana Andraszaka i teraz w wyrachowany sposób wrócić do utraconej w 2010 roku funkcji. Nie ukrywam swojego rozczarowania, gdyż zaufałem jej, a pani Barbara z premedytacją realizowała swoją politykę. Trudno uwierzyć, gdy mówi teraz o zgodzie i pojednaniu.

Nie będę oceniał pana Jarosława Kasprzaka. Myślę, że sami mieszkańcy wyciągną wnioski. Ciekawe, w jaki sposób pozycja pana radnego w radzie miejskiej wzrosła. Świątujemy 25-lecie samorządu terytorialnego, przykład wydarzeń w Żerkowie świadczy o potrzebie wielu zmian. Mamy prawo do bycia silną opozycją i rozliczania pana burmistrza z jego obietnic wyborczych, których przed II turą złożył bardzo wiele. Jako klub radnych jesteśmy zawsze do dyspozycji mieszkańców. Będziemy walczyć o dobro gminy i jej rozwój w kierunku uczciwości i rzetelności.

Wojciech Raś radny gminy Żerków



Zdjęcie Barbary Urbańskiej i Wojciecha Rasia z dnia odwołania przewodniczącego Grzegorza Andraszaka i wyboru nowego przewodniczącego Wojciecha Rasia - 6 marca 2015 r.


JAROCIN FESTIWAL 17-19 LIPCA 2015
THE KOOKS PETER HOOK & THE LIGHT JOY DIVISION
VOO VOO 30-LECIE ZESPOŁU ACID DRINKERS MY RIOT KSU BUDZY I TRUPIA CZASZKA
LAO CHE NOWE SYTUACJE NATALIA PRZYBYSZ CURLY HEADS BIG CYC
TYMON & TRANSISTORS ØRGANEK OMNI MODO MAMA SELITA SKUBAS AGYNESS B. MARRY I INNI

JAROCIN

TO SPECJALNE MIEJSCE

Rozmowa z Piotrem „Glacą” Mohamedem, liderem zespołu My Riot

W Jarocinie czeka nas wyjątkowy koncert My Riot, bo na scenie pojawi się Magic, z którym wykonacie także utwory Sweet Noise. Co sprawiło, że postanowiliście po latach ponownie ze sobą współpracować?

Powodem nawiązania ponownej współpracy na pewno było to, że gdzieś utknąłem ze swoim solowym materiałem. Szukałem kogoś, z kim mógłbym zrobić coś naprawdę wyjątkowego. Z każdą kolejną płytą wyznaczałem sobie wysoki poziom, a żeby ten poziom osiągnąć potrzebuję fajnych, dobrych, płodnych, nowatorskich muzyków. Próbowalem z wieloma osobami, piosenki właściwie już powstały, ale cały czas brakowało kogoś, kto mógłby to spiąć jedną kłamią. Te myśli krążyły wokół Magica już od jakiegoś czasu.

Dlaczego?

To był człowiek, który nie bał się wchodzić ze mną w różne innowacyjne sytuacje. Zawsze był otwarty i nigdy nie przestraszył się jakichkolwiek ruchów muzycznych. Nawiązałem z nim kontakt, chciałem wiedzieć, co u niego i jak się zapatruje na współpracę. Wszedł w to natychmiast. Rozmawiamy o następnym albumie zespołu Sweet Noise. Kiedy dostałem propozycję zagrania na festiwalu w Jarocinie, pomyślałem, że jest to dla nas bardzo specjalne miejsce ze względu na to, że to był jeden z tych dwóch festiwali, na których zaznaczyliśmy mocno swoją obecność jako Sweet Noise. W 1994 roku udało nam się dokonać tego przełomu. Dostaliśmy się do Węgorzowa, które wygraliśmy, zaraz potem był Jarocin, gdzie zdobyliśmy



nagrodę. To było dla nas ważne. Dlatego stwierdziłem, że pojawienie się Magica podczas tegorocznego koncertu byłoby dla fanów czymś wspaniałym i wyjątkowym. Bo czekają na to wiele lat, podobnie jak na sygnał, czy coś się wydarzy w świecie Sweet Noise. Ja sam też emocjonalnie dużo oczekuję po tym koncercie.

Mimo zmian trendów, mód, preferencji muzycznych, wciąż jest ogromne zapotrzebowanie na Sweet Noise. Wyobrażasz sobie, że nadejdzie moment, kiedy będzie trzeba wybrać między tym zespołem, a My Riot? Czy bardziej funkcjonować w obu jednocześnie? Jaka wersja jest ci bliższa?

Myślę, że nie będę chciał robić tylko jednej rzeczy. Nauczyłem się tego w ciągu wielu ostatnich lat, że fajnie jest robić różne projekty, zajmować się nie tylko muzyką, mieć pewnego rodzaju perspektywę. Stąd też na przykład moja aktywność sportowa. My Riot jest projektem, do którego będę

szukał twórców niepokornych, młodych. Czasami nawet apolitycznych wywrotowców. Widzę szansę wydawania następnych albumów. W przypadku Sweet Noise widzę prace nad stworzeniem jednej płyty i zagranie świetnych dużych koncertów. Co dalej, do czego nas to doprowadzi? Tego nie wiem. Mam jeszcze swoją solową płytę do wydania. Ale powrót funkcjonowania Sweet Noise jest dla mnie tematem otwartym. Fakt, że ludzie nadal oczekują tego zespołu nie jest wyłącznie melancholią powrotu do przeszłości. Sweet Noise miał w sobie prawdziwe emocje, przekaz, który teraz po latach jest chyba tak samo aktualny jak wtedy. Biorąc pod uwagę sytuację gospodarczą, emigrację ludzi, generalnie sytuację młodych ludzi. Zawsze było nam to bliskie. Po tylu latach ludzie słuchają Sweet Noise i ciągle jest to świeże i aktualne.

Ten festiwal w Jarocinie z 1994 roku wciąż budzi w tobie żywe wspomnienia?

Tak i to z wielu powodów. Ostatnio wspominałem historię z Pawłem Kukizem i jego pomocną dłoń. W Jarocinie się z nim spotkałem i to na pewno jest powód, że zapamiętałem ten festiwal. Przyjechaliśmy tam totalnie nakręcenii sytuacją węgorzewską. Czułem się na maksa naładowany i nabuzowany, z jednej strony sukcesem zespołu, a z drugiej tym, że wtedy wytrzeźwiałem. To był dopiero drugi koncert na trzeźwo, dla mnie coś zupełnie kosmicznego. Pamiętam wielką scenę, przesłuchanie pierwszego dnia. Słońce świeciło bardzo mocno. Przed sceną podstawiony był pojazd opancerzony, po którym wybiegałem do przodu, do ludzi. Przekaz Sweet Noise trafiał na super grunt, utwór „Godność” był podchwycony przez słuchaczy, mimo że to nigdy nie było grane przez radio. A stało się takim undergroundowym hitem. To mnie też niosło, co sprawia, że Jarocin jest miejscem, którego nie da się zapomnieć.

A jak teraz odbierasz ten festiwal? Kiedyś to było miejsce narodzin nowych gwiazd. Dzisiaj ci młodzi młodzi artyści mają więcej możliwości, co nie oznacza, że mają łatwiej.

Tak naprawdę to nie byłem na festiwalu od czasu kiedy go wygraliśmy. Śledzę sytuację na portalach społecznościowych, na stronie jarociniego festiwalu i wiem, że nadal są przesłuchania młodych zespołów. Co ważne, jest spora aktywność na te eliminacje. Podoba mi się to, bo to jest dużo lepsza droga niż telewizyjne programy typu „talent show”. Dawanie kredytu zaufania młodym artystom, gdzie muszą się o to zaufanie bić muzycznie na scenie.

Rytmy Młodych zabrzmiały w Spichlerzu!

Już 13 czerwca o godz. 16:00 w Spichlerzu Polskiego Rocka rozpocznie się półfinał Jarocińskich Rytmów Młodych, zasłużonego konkursu młodych kapel, towarzyszącego festiwalowi w Jarocinie. W koncercie wezmą udział wszyscy zwycięzcy dotychczasowych przesłuchań regionalnych, czyli zespoły: Arcy Młyn, Bez Sensu, Nikt, 8 lat w Tybecie, Baobab oraz Tora Tora, Na tak, Fri stejdž bend oraz Blue deep shorts, jak również sześciu półfinalistów, którzy zostaną wyłonieni w eliminacjach w Gdańsku (6 czerwca, Klub Xkwadrat) oraz w Poznaniu (7 czerwca, Blue Note). W półfinale Jurorzy wyłonią 8 najlepszych kapel, które będą walczyć o nagrodę główną na Dużej Scenie Festiwalowej. Oprócz tego przyznane zostaną jeszcze 3 dzikie karty. Serdecznie zapraszamy!

Powrót „Kwasożłopów” do Jarocina



Jedną z gwiazd tegorocznego Jarocin Festival będzie zespół Acid Drinkers, który po raz pierwszy pojawił się na jarocińskiej scenie w 1990 roku, jako nieznany szerszej publiczności... zachodni zespół. Mało kto rozpoznał, że pod angielsko brzmiącą nazwą skrywa się kapela pochodząca z Poznania. Rok później jarociński występ „Kwasożłopów” emitowała na żywo ogólnopolska telewizja. W pamięci jarocińskiej publiczności na dobre zapadł jednak obfitujący w kontrowersje występ z 1993 roku, gdy – drugiego dnia festiwalu - na Małej Scenie rozpętała się regularna bitwa między służbami porządkowymi a publicznością, wskutek której zniszczono sprzęt zespołu. Robert „Litza” Friedrich miał wówczas krzyknąć ze sceny niecenzuralne „Pierdolę przemoc”, wierząc, że cytat ten nie zostanie wykorzystany w mediach. Jak można się domyśleć, dobitny komentarz Friedricha stał się najchętniej rozpowszechnianym opisem tamtej sytuacji.

„Rośnie” jarocińskie pole festiwalowe

Trwają przygotowania nowego miejsca festiwalowego. W tym roku do dyspozycji jarocińskiej publiczności będzie aż 14 ha porośniętego trawą pola przy ulicy Maratońskiej, przygotowanego specjalnie z myślą o zapewnieniu odpowiedniego komfortu i wygody uczestnikom wydarzenia. Nowoczesna i kilkukrotnie powiększona przestrzeń dla miejsc koncertowych będzie uzupełniona o duże parkingi oraz miasteczko namiotowe wyposażone w profesjonalne systemy sanitarne. Wszyscy mieszkańcy Jarocina mogą już teraz wybrać się na teren imprezy, by zobaczyć, jak pole festiwalowe dosłownie rośnie w oczach!

Karnety na tegoroczny Jarocin Festival (17-19 lipca) można zakupić za pośrednictwem stron:

► prestigemjm.com ► eBilet.pl ► ticketpro.pl ► eventim.pl

na terenie całego kraju w sieci salonów Empik oraz w jarocińskim Spichlerzu Polskiego Rocka.

▶ DEBATA „GAZETY JAROCIŃSKIEJ” - CZY WARTO OSZCZĘDZAĆ NA OŚWIACIE?

Piotr Piotrowicz: Panie burmistrzu, dlaczego chce pan zlikwidować dobrze funkcjonujące przedszkola i szkoły?

Robert Kaźmierczak: Od samego początku mówiliśmy, że ostateczna decyzja o likwidacji zapadnie wtedy, kiedy będziemy mieli pewność, że w miejsce likwidowanej placówki gminnej będzie szansa, że powstanie lepsza placówka i że na pewno powstanie.

Sławomir Broniarz: Wydaje mi się, że najpierw powinna zostać dokonana ocena funkcjonowania istniejącej placówki, dokonana np. przez kuratorium oświaty. W oparciu o jakie przesłanki podjęliście decyzję o zlikwidowaniu tych placówek?

R.K.: My podejmowaliśmy decyzję, czy w miejsce gminnej placówki można utworzyć lepszą placówkę, nawet jeśli będzie prowadzona przez inny podmiot niż jednostka samorządu terytorialnego.

S.B.: Ale kto dokonał oceny funkcjonowania tych przedszkoli?

WIDOWNIA: Nikt!!! Nikt!!!

Anna Iwicka: Wszystkie przedszkola przeszły ewaluację, wyniki były bardzo dobre, więc nie rozumiem, na jakiej podstawie oceniliście państwo, że te przedszkola należy zlikwidować, bo nie funkcjonują poprawnie i ktoś poprowadzi je lepiej.

R.K.: To dzięki organizacjom pozarządowym na przestrzeni ostatnich

dziesięciu lat osiągnęliśmy wskaźnik objęcia wychowaniem przedszkolnym w wieku od 2 do 5 lat na poziomie 85%. W 2003 roku na terenie wiejskim tylko co czwarte dziecko uczęszczało do przedszkola, bo albo tych przedszkoli nie było, albo miejsc w nich nie było. Po ośmiu latach niepopularnych zmian doszliśmy do wskaźnika na poziomie 85%.

P.P.: Czy samorząd oszczędzał, ile gmina zaoszczędzi na tych przekształceniach?

R.K.: Oświata to nie jest dziedzina, w której...

WIDOWNIA: Salwy śmiechu.

A.I.: Pan burmistrz powiedział, że przedszkola to jest biznes, a w biznesie robi się obliczenia, dlatego nie rozumiem, dlaczego nie macie obliczone, ile zaoszczędzicie na przedszkolach.

R.K.: Za chwileczkę powiem.

A.I.: Przez cztery miesiące pan nie odpowiedział na to pytanie.

R.K.: Oświata to nie jest dziedzina, na której w gminie Jarocin oszczędza się.

WIDOWNIA: Salwy śmiechu.

R.K.: (przedstawia dane pokazujące, jak od 2003 roku wzrosła liczba przedszkolaków i wzrosły koszty). Te dane nie kłamią. W ostatnich trzech latach mieliśmy nieracjonalne finansowanie oświaty. Nie mówmy więc o oszczędzaniu na oświacie, tylko o racjonalnym wydawaniu pieniędzy na oświacie.

A.I.: Ale nadal nie mówi pan, ile zaoszczędzicie na oświacie.

R.K.: Po przekształceniu tych trzech placówek przedszkolnych, nie liczymy w tej chwili Wilkowy, gmina nie dołoży do nich w roku 2016 ok. 1,5 mln zł, ale te pieniądze dalej pozostaną w budżecie gminy, w dziale oświata. Natomiast w przypadku szkoły w Wilkowy mamy zupełnie inną sytuację. Ze względu na niż demokratyczny...

WIDOWNIA: I dlatego budujecie nowe gimnazjum w Łuszczanowie.

R.K.: W Wilkowy gmina dołożyła w 2014 roku 700 tys. zł.

S.B.: Nie czynimy sami sobie cnoty z faktu, że gmina musi pewne zadania własne realizować. Jeżeli pan stwierdza, że radykalnie zwiększono liczbę przedszkolaków, a tym samym wzrosły wydatki, ale żeby ta informacja miała jakąkolwiek wartość dla lokalnej spo-

łeczności, to powinien pan dodać, o ile wzrosły dochody własne gminy. Jeżeli lwią część tych dochodów przeznaczają pan na oświatę, to należałoby to uznać za godne pochwały. Ale póki co, realizuje pan jedynie ustawowy obowiązek gminy. Ale nadal nie dowiedziałem się od pana, kto dokonał oceny funkcjonowania tych likwidowanych placówek oraz jaki interes ma gmina w przekształceniach, biorąc pod uwagę koszt wynikający z konieczności wypłacenia odpraw?

WIDOWNIA: Gmina chce nauczycieli pozbawić tych odpraw.

S.B.: Nie ma takiej możliwości. Przypomnę - kto dokonał oceny tych placówek?

R.K.: Jedną z pierwszych analiz, jakich dokonaliśmy, rzeczywiście była analiza finansowa funkcjonowania tych przedszkoli. Jeżeli wcześniej te przedszkola mogły funkcjonować i kosztować kilka mln zł mniej...

P.P.: Kilka czyli ile?

R.K.: 1,5 mln zł.

P.P.: To z czego wynikało to 1,5 mln zł? Za dużo nauczycieli? Za dużo zajęć dla przedszkolaków? Za dobre jedzenie?

R.K.: W poszczególnych przedszkolach realizowano nie zawsze racjonalną politykę kadrową, tworzone niekoniecznie potrzebne etaty i to generowało koszty.

▶ PYTANIE INTERNAUTY:

(do wiceburmistrza Kaźmierczaka) Co w przypadku, gdy organ prowadzący niepubliczne przedszkole lub szkołę nie wywiąże się z przedstawionych propozycji zajęć dodatkowych? Kto to będzie weryfikował?

R.K.: Gmina będzie musiała pilnować tego, że umowy są realizowane. Ale codziennej weryfikacji najlepiej dokonają rodzice, którzy powinni znać doskonale tę ofertę.

S.B.: Polska edukacja przedszkolna jest powodem do chluby dla naszego kraju, z samorządnością jest gorzej. Idąc paną tokiem rozumowania, spróbujmy oddać zarząd nad urzędem miejskim w Jarocinie w kompetencje firmy zewnętrznej. Może to będzie tańsze, efektywniejsze.

R.K.: W Urzędzie Miejskim robimy właśnie to, o czym pan mówi (podaje przykład JOK-u).

A.I.: Wszystkie przekształcaciele - przedszkola likwidujecie, JOK likwidujecie, za chwilę tu nie będzie nic i czym wy się będziecie zajmować?

WIDOWNIA: Oklaski.

▶ PYTANIE Z WIDOWNI:

Marian Matkowski: Reformy pana Kaźmierczaka sprowadzają się do oszczędności na Karcie Nauczyciela. Czy należy oszczędzać na ludziach pracujących w oświacie? Czy warto oszczędzać na dobrze wykształconych nauczycielach, odbierając im Kartę Nauczyciela, która tak bardzo pana bodzie?

R.K.: Dziękuję za to pytanie, ktoś pomyśli, że jesteśmy w zмовie. Pan Marian jest członkiem zarządu stowarzyszenia prowadzącego szkołę, w której funkcjonuje Kodeks Pracy, a nie Karta Nauczyciela. Pan prezes Broniarz jest szefem związku zawodowego, który również prowadzi szkoły, choćby zespół szkół w Łodzi, w których nie funkcjonuje Karta Nauczyciela.

S.B.: To jest nieprawda. Zaproszę pana do Łodzi, pokryję panu delegację do Łodzi i dniówkę wiceburmistrza, sprawdzi pan stosunki pracy tych nauczycieli.

R.K.: (cytuje artykuł z ogólnopolskiego dziennika) Rzecznik prasowy związku pokazywał, jaka fajna jest ta

Z politycznymi podtekstami o oświacie

▶ Około stu osób, głównie nauczycieli, przybyło na zorganizowaną przez redakcję „Gazety Jarocińskiej” i portalu jarocinska.pl debatę dotyczącą oświaty. Emocje momentami sięgały zenitu, wypowiadało się wiele osób - nie tylko merytorycznie.

Przeprowadzenie debaty o oświacie było spowodowane ogromnymi kontrowersjami dotyczącymi decyzji władz Jarocina o przekształceniu trzech publicznych przedszkoli i Zespołu Szkół w Wilkowy. Wywołały one niezadowolenie wśród rodziców, którzy chcieli nawet przeprowadzenia w tej sprawie referendum. Debatę odbyła się w ubiegły poniedziałek, kiedy nie wiadomo było jeszcze, jaką decyzję ws. likwidacji podejmie Wojewoda Wielkopolski (czytaj na str. 6).

Do udziału w dyskusji zostali zaproszeni wiceburmistrz Jarocina Robert Kaźmierczak, prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz oraz przewodnicząca Rady Rodziców w przedszkolu nr 5 w Jarocinie Anna Iwicka. I to ją jako pierwszą poprosił o wypowiedź

prowadzący dyskusję Piotr Piotrowicz, prezes Południowej Oficyny Wydawniczej.

Debatę pokazała, jak ogromne są animozje pomiędzy osobami związanymi z obecną władzą, a tymi z poprzedniej kadencji. Niestety, akcentów politycznych było dużo. Wypominanie sobie przeszłości, przynależności partyjnej, wytykanie rzekomych błędów, a nawet wypominanie faktu posyłania dziecka do szkoły społecznej - to wszystko wplotło się w dyskusję o gminnej oświacie. Na szczęście dyskusja dotyczyła też spraw merytorycznych, np. wynagrodzeń nauczycieli, liczebności oddziałów czy planów władz odnośnie kolejnych likwidacji. Zapraszamy do naszej relacji.

PIOTR IGNASIAK
p.ignasiak@jarocinska.pl

szkoła. Tylko nie zaznaczył jednego - że w tej szkole jest również czesne w wysokości 500-600 zł. Prezes Broniarz nie utrzymałby szkoły, gdyby nie pobierał opłat od rodziców.

S.B.: Różnica między nami polega na tym, że my tworzyliśmy tę szkołę, nie była ona wcześniej zlikwidowana.

▶ PYTANIE INTERNAUTY:

Czy samorząd planuje w następnych latach kolejne likwidacje placówek oświatowych w gminie?

R.K.: Gmina ma obowiązek prowadzić przynajmniej jedno przedszkole i na pewno będzie postępowała zgodnie z prawem w tym zakresie.

P.P.: A co ze szkołami podstawowymi? Może warto by było uprzedzić rodziców np. z rocznym wyprzedzeniem?

R.K.: Musimy sobie zadać pytanie, czy chcemy do bieżącego funkcjonowania szkół ponad subwencję oświatową dokładać? A jeśli tak, to ile?

P.P.: To trzeba o to zapytać ludzi! Czy samorząd ma zamiar podjąć kolejne przekształcenia w oświacie?

R.K.: Kiedy słyszę, że w przyszłym roku zamierzamy likwidować Zespół Szkół nr 5, szkołę nr 2, gimnazjum nr 1, to ktoś, kto to mówi, mówi nieprawdę.

P.P.: Czyli samorząd nie planuje przekształcać placówek?

R.K.: Nie zamierza przekształcać tych

placówek.

WIDOWNIA: Tych!

P.P.: A czy inne zamierza likwidować?

R.K.: (brak odpowiedzi)

▶ PYTANIE INTERNAUTY:

Czy pan burmistrz może pokazać badania, z których wynika, że liczebność oddziałów nie wpływa na wyniki kształcenia?

R.K.: Właśnie chciałem to zacytować. (cytuje rządowy „Raport o kapitale intelektualnym Polski”, z którego wynika, że mniejsza liczba uczniów w oddziale nie przekłada się na wyniki).

Marzena Michalak-Piękna, nauczycielka: W krajach skandynawskim celem jest zmniejszanie liczby uczniów w oddziale, podobnie jest w Niemczech, Francji i Anglii. Więc bardzo proszę poczytać.

Hanna Szałkowska, była wiceburmistrz odpowiedzialna za oświatę: Badania nie potwierdziły, że im mniejsza jest klasa, tym jest lepsza jakość nauczania. Ale to nie oznacza, że im jest większa, tym jest lepsza. Odwraca pan to logicznie. To jest błąd, z którym się spotykałam w panu wykonaniu przez ostatnie trzy lata (prostuje wcześniejsze wypowiedzi wiceburmistrza). Przyjęliśmy założenie, że w oświacie chodzi o jakość, a nie o pieniądze i nie o ilość.

R.K.: (do Marzeny Michalak-Pięknej: Pani jest nauczycielką w ZS w Wilkowy, tam średnia liczba uczniów w klasie to 16. I jakie szkoła ma wyniki w tych komfortowych warunkach?

Dlaczego pani nie posyła swojego dziecka do Wilkowy, tylko do szkoły prowadzonej przez stowarzyszenie?

S.B.: Jednemu uczniowi wystarczy nie przeszkadzać, a z pięcioma innymi można sobie ręce urobić po łokcie, a efektu specjalnego nie będzie. Mówienie o tym, że nauczyciele nie osiągają sukcesów w 16-osobowej klasie, jest próbą uproszczenia i sprowadzenia tego wszystkiego do statystyk. **Stanisław Martuzalski, były burmistrz:** Umknął nam podstawowy problem: podmiotowość obywateli. Kiedy padł pomysł udrożnienia rynku, wywołał debatę zakończoną referendum. Jaka jest skala, jaka jest waga tego problemu w porównaniu z tym, czego dzisiaj dotykamy? Dlaczego pan, panie burmistrzu, z taką determinacją nie spytał się mieszkańców Jarocina, czy chcą (likwidacji w oświacie - przyp. red.).

R.K.: Byłem jednym z inicjatorów referendum w sprawie ruchu na rynku. Pan, jako mieszkaniec tej gminy, również miał prawo być inicjatorem referendum w sprawie przedszkoli. Kiedy pan był przewodniczącym rady



Od lewej wiceburmistrz Jarocina Robert Kaźmierczak, prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz oraz przewodnicząca Rady Rodziców w przedszkolu nr 5 w Jarocinie Anna Iwicka



Rozmowa z HANNA CZERNIAK, prezesem jarocińskiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego



To nie nauczyciele mają utrzymywać szkoły

Decyzja o likwidacji przedszkoli i szkoły zapadła. Czy jako związek robicie coś, żeby wzmocnić pozycję zwalnianych nauczycieli?

Związek monitoruje sytuację od samego początku. Podjęliśmy przede wszystkim działania informacyjne, odbyły się spotkania z pracownikami placówek objętych likwidacją. Między innymi dwukrotnie gościł u nas wiceprezes zarządu głównego ZNP Krzysztof Baszczyński. Udzieliliśmy ludziom informacji o ich sytuacji, o tym, czym jest likwidacja, żeby wiedzieli, jakie prawa im przysługują.

Jakie wskazówki otrzymali, żeby chronić swoje interesy?

Z informacji jakie mam na tę chwilę, wynika, że wypowiedzenia w likwidowanych placówkach otrzymało około 150 pracowników. ZNP zorganizował dla zwalnianych osób porady prawne. Ci, którzy chcieli zasiegnąć opinii prawnej, mogą z tej możliwości skorzystać. Choć sytuacja zwalnianych osób jest podobna, to każdy przypadek należy rozważać indywidualnie.

Czy nauczyciele powinni zrezygnować z odpraw. Wiceburmistrz sugeruje, że mają to zrobić, bo zaoszczędzone środki trafią do likwidowanych placówek...

To jest sytuacja żenująca, że proponuje się komuś zrzeczenie się części wynagrodzenia. Odprawa jest częścią wynagrodzenia i nauczyciel nie powinien się jej zrzekać. Oczywiście, jeśli już ją dosta-

nie, to może z nią zrobić, co chce. Nauczyciele nie powinni utrzymywać szkół i przedszkoli, a tym bardziej tych niepublicznych. Jeżeli te placówki mają być tańsze, o czym przekonuje samorząd, to dlaczego nauczyciele mieliby do nich dokładać ze swoich wynagrodzeń? Poza tym ci nauczyciele, którzy zostaną przyjęci do pracy, nie mają gwarancji, jak długo będą zatrudnieni i czy zasady nie będą się zmieniać.

Pogłębia się podział na dwie kasty pedagogów: „karcianych” i tych z placówek niepublicznych, których przywiłaje z karty nauczyciela nie obejmują. Co ZNP zamierza zrobić z tym problemem?

Sytuacja, która ma miejsce w gminie Jarocin, nie jest dla nas nowa. Likwidacja placówek publicznych trwa tutaj od lat, pod tym względem jesteśmy niechlubnym przykładem. Szkolnictwo niepubliczne może być dopełnieniem oferty edukacyjnej, która jest na terenie gminy, ale nie może być tworzone zamiast tej oferty. Nierówne traktowanie nauczycieli dotyczy nie tylko Jarocina, ale całej Polski. Ostatni zjazd ZNP uchwalił, że taki podział jest niezgodny z zasadami sprawiedliwości społecznej i z konstytucją. I w tej sprawie wkrótce będzie złożony wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Stoimy na stanowisku, że Karta Nauczyciela powinna obowiązywać we wszystkich placówkach oświatowych.

Rozmawiała
ALEKSANDRA PILARCZYK

miejskiej, to mimo protestów podnosił pan rękę za przekształcaniem placówek w Siedleminie i Roszkowie. I nie robił pan referendum. A dziś tylko interes polityczny nakazuje panu być po tamtej stronie, postępuje pan populistycznie. Obudził się pan z 6-miesięcznego snu i przychodzi tutaj dla poklasku.

S.M.: Czasy się zmieniają, ja również popełniałem błędy. Jednym z tych błędów było to, że współpracowaliśmy. Przede wszystkim należy się pytać mieszkańców, czy chcą zmian.

R.K.: Czy pan już się wypisał z Platformy Obywatelskiej, która wrzuciła do kosza kilka milionów podpisów mieszkańców tego kraju?

WIDOWNIA: Buczenie, gwizdy.

S.B.: Przekazując szkoły w ręce organizacji pozarządowych, de facto utrzymuje pan te szkoły kosztem kadry administracyjnej i nauczycieli. Jeżeli ta szkoła się panu mówiąc wprost nie oplaca jako gminie, a prowadzona przez fundację czy stowarzyszenie jakoś sobie daje radę, to pod tym „jakoś” kryje się taki XIX-wieczny kapitalistyczny wyzysk nauczycieli. Pogarsza im się radykalnie warunki pracy i płacy i to jest działanie obliczone na krótką metę. Nie tylko w Jarocinie widzimy, że następuje proces tworzenia się pewnych enklaw - będą szkoły prowadzone przez NGO-sy dla tych, których stać

- bo trzeba sobie jasno i wyraźnie powiedzieć - ta szkoła po pewnym czasie i tak sięgnie do kieszeni rodzica.

WIDOWNIA: Oklaski.

S.B.: Natomiast reszta szkół będzie funkcjonowała dla „odpadu” - w najgorszych warunkach, tylko po to, żeby ta młodzież realizowała obowiązek szkolny. I takie procesy obserwujemy niestety nie tylko w Jarocinie.

R.K.: Przez 12 lat zapraszaliśmy pana, żeby przyjechał i zobaczył, jak te szkoły u nas funkcjonują.

R.K.: Jeżeli do szkoły wiejskiej nie uczęszcza minimum 120 uczniów, to odbywa się to kosztem plac nauczycieli. Czyli nauczyciel dyplomowany, zamiast zarabiać 5.200 zł...

WIDOWNIA: Śmiech, krzyki, buczenie. - *W leń się pier...* - krzyknął ktoś z sali.

R.K.: To nie jest wstyd zarabiać 5.200 zł. Jeśli nauczyciel pracuje 10-12 lat w zawodzie, osiągnął status nauczyciela dyplomowanego, ma godzin dydaktycznych ok. 25...

WIDOWNIA: Śmiech, krzyki.

R.K.: Ja bym chciał, żeby dyrektor miał możliwość różnicowania wynagrodzenia, żeby nauczyciel mógł zarabiać nawet 8-10 tys. zł, jeśli jest bardzo dobry. Natomiast Karta Nauczyciela to uniemożliwia.

Nauczycielka mianowana (nie przed-

stawiała się): Dałam właśnie panu burmistrzowi moją kartkę za listopad, za etat. I proszę mi powiedzieć, gdzie jest to 4,5 tys. zł na moim koncie? Pan tak pięknie opowiada, że nauczyciel dyplomowany zarabia 5,5 tys. zł. Gdyby tak było, każdy miałby piękny dom i samochód. A oni harują jak woły. Nad naszą pracą spędzamy nie pięć godzin dziennie, bo my zabieramy pracę do domu, czego pan nie robi, a ma pan ponad 10 tys. zł.

R.K.: Zapraszam panią do urzędu miejskiego, pokażę zanonimizowane dane dotyczące zarobków nauczycieli. Nie wtykajmy sobie dzisiaj, kto ile zarabia. Chciałbym, żeby najlepsi nauczyciele zarabiali 10 tys. zł, ale w systemie Karty Nauczyciela jest to niemożliwe.

S.B.: To jest nieprawda. Zgodnie z art. 10 KN gmina może indywidualnie kształtować system wynagradzania nauczycieli i nic nie stoi na przeszkodzie, żeby najlepsi zarabiali nawet 15 tys. zł.

▶ Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna „Gazety Jarocińskiej”: *Czy te 1,5 mln zł, które chcecie zaoszczędzić, na pewno trafi do oświaty? I w jaki sposób chce pan (do wiceburmistrza Kaźmierczaka) rozdystrybuować te środki? To jest dużo pieniędzy, musi pan mieć już na to jakiś plan. Jaki jest plan?*

R.K.: Udowodniliśmy, że te pieniądze, które udaje się znaleźć dzięki ich racjonalnemu wydawaniu na oświatę, trafiały nawet w większym stopniu do wydatków w oświacie. W ostatnich kilkunastu latach gmina Jarocin zainwestowała prawie 70 mln zł w infrastrukturę placówek oświatowych - budynki, wyposażenie, obiekty sportowe.

▶ Jerzy Walczak, były radny gminny:

Investycje, o których pan burmistrz mówi, skutkują dzisiaj poważnymi wydatkami w budżetach szkół, którym dzisiaj pan zarzuca, że za dużo wydają. Sale gimnastyczne zostały wybudowane z pieniędzy przekazanych z budżetu gminy spółkom. Spółki wybudowały za gminne pieniądze sale, za które szkoły tym spółkom płacą. (...) Na transport publiczny Jaraczewo nie płaci nic. Zerków nie płaci nic, a Jarocin płaci 4,5 mln zł - swojej spółce. Zapraszam do debaty, popatrzmy w budżet i pokażę panu (do wiceburmistrza Kaźmierczaka) dużo więcej niż to, co pan chce tym ludziom zabrać.

R.K.: Do autobusów się nie będą odnosił, bo przez ostatnie cztery lata prosił pan o zmianę umowy. I ten, którego prosił, siedzi tutaj na tej sali. Proszę mieć pretensje do burmistrza Martuzalskiego. Gmina budując sale

przekazywała pieniądze spółkom, żeby te spółki mogły odzyskać VAT.

A.I.: Mam nadzieję, że inicjatywa, która powstaje w Jarocinie, pokaże panom z urzędu miejskiego, że mieszkańcy potrafią się wypowiedzieć w referendum.

WIDOWNIA: Skandowanie „Referendum, referendum”.

S.B.: Państwo jesteście samorządem, burmistrz jest jedynie waszym reprezentantem. Odnośnie tych wielomilionowych inwestycji - to działania na krótką metę, bo kto za kilka lat zapłaci za remonty tych sal?

R.K.: Tydzień temu uczestniczyłem w konferencji z udziałem dyrektorów gminnych i niepublicznych placówek. Najczęściej pojawiało się takie zdanie: „Musimy nauczyć nauczycieli na nowo uczyć”.

WIDOWNIA: Śmiech, krzyki.

A.I.: To my możemy wam powiedzieć: nauczcie się na nowo rządzić.

Na samym zakończenie debaty mikrofon wzięła do ręki była nauczycielka wiceburmistrza Kaźmierczaka z Zespołu Szkół nr 5 w Jarocinie. - *Co my panu takiego zrobiliśmy przez te osiem lat w szkole, że pan tak w tej chwili nienawidzi nauczycieli? Bo ja to odbieram jako nienawiść dla nauczycieli* - oceniła Iwona Jankowiak.

Spisał PIOTR IGNASIAK

JARACZEWO ► OTWARCIE ZBIORNIKA RETENCYJNEGO NA OBRZE

12.793.655 zł
CAŁKOWITY KOSZT
INWESTYCJI

6.159.792 zł
DOFINANSOWANIE
KRAJOWE

6.633.863 zł
DOFINANSOWANIE
UNIJNE

37,4 ha
POWIERZCHNIA
ZALEWU

0,798 mln m³
POJEMNOŚĆ
ZBIORNIKA

8 m
WYSOKOŚĆ
PIĘTRZENIA

W deszczu oglądali nową zaporę

Pod parasolami odbyło się uroczyste otwarcie jeszcze pustego zbiornika wodnego na Obrze. Na zaporze pojawili się m.in. przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego, Wielkopolskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Poznaniu, a także władze gminy.

- Ten zbiornik ma służyć mieszkańcom i chronić ich przed powodzią, ale również zapobiegać suszy, a więc zbierać wodę, kiedy są roztopy czy obfite opady. Następnie ma być ona racjonalnie wykorzystywana, kiedy akwen będzie napełniony, a w glebie pojawią się braki wody - wyjaśnił Arkadiusz Blochowiak, dyrektor poznańskiego oddziału WZMiUW i dodał: - Tego typu zbiorniki przyczyniają się również do rozwoju flory i fauny. Często nam się zarzuca, że likwidujemy czy niszczymy stanowiska roślin i zwierząt. Proszę o chwilę ciszy, a usłyszycie państwo, jak natura buzuje.

Program małej retencji, w który wpisuje się jaraczewski zalew, prze-



Przecięcie wstęgi było głównym punktem spotkania na zaporze

widuje trzy podstawowe punkty wykorzystania tego typu zbiorników. - Pierwszy z nich to właściwe gospodarowanie zasobami wodnymi, a jak wiemy terenów suchych jest coraz więcej, dlatego potrzebna jest ta właściwa gospodarka wodą. Po drugie ważny jest system przeciwpowodziowy. My zawsze mamy problemy wiosną i jesienią w Goli i Niedźwiadach, gdzie rolnicy nie mogą pracować w polach, ponieważ są one zalane. A trzeci punkt jest taki, że przewiduje się zaadaptowanie zbiornika również na agroturystykę, turystykę i na cele sportowo-rekreacyjne - powiedział „Gazecie” wójt Dariusz Strugała.

Po powitaniach i przemówieniach, które mocno skrócono ze względu na nie najlepszą pogodę, zaproszeni goście mogli spacerować się po zaporze i dokładnie ją obejrzeć.

Inwestycja została zrealizowana w ramach środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Zalew zostanie wstępnie napełniony wodą jeszcze w tym roku, a od 2016 zacznie się regularna eksploatacja zbiornika. (seb)

► ŻERKÓW

► Mieszkańcy gminy Żerków mogą składać wnioski o dofinansowanie w wysokości 90% z budżetu gminy do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków.

► W tegorocznym budżecie gminy Żerków na ten cel zarezerwowanych zostało 130 tys. zł.

► W tym roku dofinansowanych zostało 17 przydomowych oczyszczalni ścieków. W trakcie rozpatrywania jest kolejnych 8 wniosków złożonych przez mieszkańców.

► Do tej pory gmina dofinansowała budowę 154 oczyszczalni przydomowych na łączną kwotę 991.300 zł.

► Koszt budowy przydomowej oczyszczalni ścieków zależy przede wszystkim od jej wielkości. Średnio wynosi on od 8 do 15 tys. zł.

Szkoła z nieszczelnym szambem będzie miała oczyszczalnię

Przydomowe oczyszczalnie ścieków dla niepublicznych szkół w Ludwinowie i Lubini Małej zamierza pobudować gmina Żerków z budżetowych pieniędzy. - Wniosek o taką oczyszczalnię złożyło Stowarzyszenie Edukacyjne „Wesoła szkoła”, które prowadzi placówkę w Ludwinowie - poinformował na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej Żerkowa burmistrz Jacek Jędraszczak. - Stowarzyszenie napisało, że obecnie szkoła korzysta z szamba, które nie spełnia podstawowych wymogów, gdyż jest nieszczelne i nieczystości przenikają do gruntu - cytował uzasadnienie wóldarż gminy. - W związku z tym wnioskiem, żeby pani skarbnik przy okazji zmian w budżecie uwzględniła budowę tej oczyszczalni. Szkoła jest nasza. Tak samo, jak w Lubini Małej (druga niepubliczna placówka w gminie Żerków - przyp. red.). Dlatego byśmy te dwie oczyszczalnie zrobili - zapowiedział Jędraszczak. - A jeszcze chciałbym pójść o krok dalej, żebyśmy zobaczyli, ile my już mamy środków wydanych i czy nam jeszcze zostanie na parę sztuk oczyszczalni, jakby się znaleźli chętni spośród mieszkańców - argumentował burmistrz.

Bronisława Rogacka przychyliła się do propozycji swojego szefa. - Jeśli jest taka wola rady, to wprowadzimy zmiany na najbliższej sesji. Myślę, że możemy zdjąć ze środków przeznaczonych na modernizację stacji uzdatniania wody w Podlesiu, która i tak się w tym roku najprawdopodobniej nie rozpocznie - stwierdziła Rogacka.

(ann)

► KOTLIN

Ławki na siłowni nie do picia alkoholu

65.457,46 zł wydały już w tym roku kotlińskie wioski z funduszu sołeckiego. Największą inwestycją była budowa siłowni zewnętrznej w Kotlinie.

- Obłężenie siłowni jest ogromne. Nie wiem, czy wszystkie środki zostały wykorzystane. Jeżeli pozostały, wnioskowałbym o zakupienie ławek, postawienie koszy na śmieci - mówił na sesji Jarosław Tomaszewski, sołtys

Kotlina.

Wójt gminy przyznał, że na zakup urządzeń wydano ostatecznie mniej niż przewidywano. W planie finansowym było na ten cel 30.983,98 zł. - Może wystarczyłoby na jedno czy na półtora urządzenia - stwierdził Mirosław Patereczek. Powiedział, że kosze już zakupiono i również rozważał postawienie ławek, ale obawia się, że mogą

się w tym miejscu gromadzić osoby, które będą spożywały alkohol. W końcu przyznał, że ławki będą zakupione. Niewykluczone, że na siłowni pojawi się jeszcze jedno urządzenie do ćwiczeń.

W tegorocznym budżecie gminy Kotlin na przedsięwzięcia z funduszu sołeckiego zaplanowano 218.475,87 zł.

(era)



Zdaniem sołtysa Jarosława Tomaszewskiego popołudniami i wieczorami siłownia jest oblegana przez mieszkańców Kotlinia

CO, GDZIE I ZA ILE WYKONANO Z FUNDUSZU SOŁECKIEGO?

► KOTLIN	► MAGUSZEWICE	► SŁAWOSZEW	► WYSOGOTÓWEK
16.974 zł	1.998,14 zł	4.317,30 zł	7.933,40 zł
budowa siłowni zewnętrznej przy placu zba	zakup urządzeń na plac zabaw	zakup wyposażenia na plac zabaw	zakup stołów i krzeseł do świetlicy - 4.760 zł
► KURCEW	► RACENDÓW	► WILCZA	wykonanie mebli kuchennych do świetlicy wiejskiej - 3.173,40 zł
11.100 zł	8.281,80 zł	11.274,11 zł	utwardzenie placu wokół świetlicy - 3.577 zł
zakup wyposażenia do kuchni sali wiejskiej - 8.112 zł	zakup krzeseł do świetlicy - 3.198 zł	wymiana okien w świetlicy wiejskiej - 6.745,53 zł	
zakup stołów do tenisa stołowego - 2.988 zł	zakup wyposażenia do kuchni sali wiejskiej - 3.885 zł	wymiana drzwi w świetlicy wiejskiej - 4.528,58 zł	
	remont pieca w świetlicy wiejskiej - 1.198,80 zł		

KOTLIN ▶ JUŻ PO SESJI ABSOLUTORYJNEJ

▶ BUDŻET GMINY KOTLIN 2014 **22.675.990,22 zł** DOCHODY | **25.585.688,55 zł** WYDATKI

Kotlińscy radni nie dyskutowali nad sprawozdaniem z wykonaniem budżetu. Na kilka zdań pozwolił sobie przewodniczący rady. Podkreślił, że w minionym roku budżetowym zakończono jedną z najważniejszych inwestycji gminy Kotlin - wybudowano dom kultury. - *Ze sprawozdania pana dyrektora i z naszych obserwacji widzimy, że budowa tego obiektu była jak najbardziej uzasadniona* - mówił Tomasz Kosiński. Wspominał również o budowie kanalizacji oraz studni głębinowej w Woli Książęcej, a także przebudowie boisk rekreacyjnych przy Szkole Podstawowej w Kotlinie.

Sesja absolutoryjna była przepiękna ciepłymi słowami pod adresem wójta i skarbniczki gminy. Mirosław Paterczyk podziękował obecnym i poprzednim radnym oraz urzędnikom. Szczególne słowa uznania skierował do szefowej gminnych finansów - Ireny Antczak, którą chwalił za zaangażowanie i odpowiedzialność.

Tradycyjnie nie mogło zabraknąć kwiatów. Było nieco inaczej niż zwykle, kiedy to bukietami wzajemnie obdarowywali się skarbniczka z wójtem. Teraz Mirosław Paterczyk otrzymał dodatkowo dwie wiązanki czerwonych róż: jedną od sołtysów, a drugą od radnych. - *Chciałem powiedzieć, że bardzo dużo wójt mówi, ale jeszcze więcej robi* - podsumował Kosiński.

(era)

„Bardzo dużo wójt mówi, ale jeszcze więcej robi”

▶ Nie jak zwykle dwa, ale cztery bukiety kwiatów zostały wręczone na sesji absolutoryjnej gminy Kotlin.



KOTLIN ▶ KONTROWERSJE WOKÓŁ WYNAJMU STAWU

Właścicielem stawu w Kotlinie jest Starostwo Powiatowe w Jarocinie, które kupiło go wraz z obiektem, w którym powstanie Dom Pomocy Społecznej. Od października 2012 r. akwen dzierżawi prywatny właściciel. Wygrał przetarg na trzyletnie użytkowanie.

Sprawę podnajmowania stawu poruszono na spotkaniu starosty z kotlińskimi radnymi i sołtysami. Radny Lucjan Antczak mówił, że koło „Karaś” jest zainteresowane przejęciem. - *Prosimy, aby tą sprawą zajęła się pryncypalnie, bo uważamy, że dla społeczności lokalnej byłoby wskazane, aby nasze koło otrzymało go w dzierżawę* - przekonywał radny. W odpowiedzi wicestarosta Mikołaj Szymczak przyznał, że takie rozwiązanie było już rozważane, kiedy do starostwa o przejęcie stawu zwróciło się jarocińskie koło wędkarskie. - *Sprawą zajęli się prawnicy i stwierdzili, że nie można*

Wędkarzy nie stać na dzierżawę

▶ Kotlińscy wędkarze chcieliby bezpłatnie wydzierżawić od powiatu miejscowy staw. Wicestarosta Mikołaj Szymczak twierdzi, że członkowie koła „Karaś” na pewno dobrze zarządzaliby akwem, ale bezradnie rozkłada ręce i tłumaczy, że powiat nie może oddać go za darmo.

tego tak sobie dać. Obowiązuje nas ustawa o zamówieniach publicznych i musi się to odbyć w drodze przetargu - tłumaczył zastępca starosty. Wskazał, że czynsz za rok wynosi około 2.600 zł, a w jego ocenie wędkarze na pewno dobrze zarządzaliby stawem.

Z zasadami podnajmowania akwenu nie może się pogodzić Tadeusz Łukowski, prezes kotlińskiego koła „Karaś”. - *Staw jest umiejscowiony*

na rzece Kotlince, a to jest dziwnym zjawiskiem, bo starostwo kupiło staw z odcinkiem rzeki, nad którą nadzór wędkarski sprawuje PZW. Uważam, że byłoby uczciwym podejściem ze strony starostwa przekazać go kołu wędkarskiemu. Gdyby starostwo zażądało od hektara wody czynszu w wysokości 20, 25 kg przedświątecznej ceny karpia, to byłaby oferta uczciwa. Wtedy stawka wynosiłaby 500 zł. Wiem, że na takiej

190
członków liczy
koło wędkarskie
z Kotlinia, w tym
jest 38 osób
do lat 16.

zasadzie dzierżawę ustalają Lasy Państwowe, a tutaj wzięta się taka wysoka stawka. Kwota 2,5 tys. zł jest dla nas nieosiągalna. Nasz roczny budżet jest w wysokości około 4 tys. zł. Trochę jest to niepokojące, bo to nie jest wychodzenie do społeczności lokalnej - uważa zdenerwowany szef kotlińskich wędkarzy. Najprawdopodobniej koło „Karaś” nie wystartuje w jesiennym przetargu, który ogłosi starosta na dzierżawę zbiornika.

Prezes Łukowski ubolewa, że na zawody wędkarskie z okazji Dnia Dziecka musi wynajmować staw w Mamotach. - *Buduje się boiska szkolne i inne obiekty sportowe, a 1,5 ha stawu nie można przeznaczyć dla społeczności* - mówi zawiedziony.

Aktualnie czynsz dzierżawny płacony jest kwartalnie i wynosi 676,50 zł brutto. Umowa dzierżawy obowiązuje do 4 października tego roku.

(era)

▶ JAROCIN

Gminna spółka chce taniej wywozić śmieci

Dwie firmy złożyły swoje oferty w przetargu na odbiór odpadów komunalnych, który ogłosiła gmina Jarocin. Tak, jak można się było tego spodziewać, na jarociński rynek chce wrócić ZGO Nova, która przegrała postępowanie w 2013 roku (obecne władze utrzymują, że to przez niejasności w specyfikacji podczas poprzedniego przetargu). Wywozem śmieci jarociniaków jest też zainteresowany poznański Remondis Sanitech. Co ciekawe niemiecka firma - jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie - startuje sama,

a nie w konsorcjum z jarocińskim z Eko Eltrans, które od dwóch lat odbiera odpady od mieszkańców gminy. - *Przetarg nie jest jeszcze rozstrzygnięty, trwa sprawdzanie dokumentacji pod względem formalnym* - twierdzi burmistrz Adam Pawlicki i nie chce rozmawiać o szczegółach. - *W specyfikacji nie ma zapisu o konieczności dostarczenia koszy mieszkańcom i kwoty są niższe.*

Jak udało nam się dowiedzieć, ZGO Nova złożyło ofertę na ponad 1,2 mln zł (netto). Poznański potentat tę samą usługę wycenił

na ponad 2,4 miliona. Wszystko wskazuje więc na to, że wywóz śmieci w skali roku, może kosztować gminę o ponad 200 tys. zł mniej. Czy to oznacza, że stawki zostaną obniżone? - *Mamy nadzieję, że mimo wzrostu ceny na wysypisku, jaki pewnie nastąpi od 1 stycznia przyszłego roku, to nam pozwoli utrzymać ceny śmieci na tym samym poziomie dzięki temu, że ten przetarg zrobiliśmy zgodnie z zasadami* - uczciwie i fachowo - podkreśla z przekąsem Adam Pawlicki.

(nba)

Ze strychu strzelał do kebabu

Strach towarzyszy pracownikom punktu gastronomicznego na ul. Paderewskiego w Jarocinie.

„Koleżanka boi się pracować w kebabie na Paderewskiego. Czy policja schwytala chłopaka, który wczoraj strzelał ze strychu z bloku naprzeciw Marianka w stronę gdzie stoi budka kebab?” - dopypywał się nasz czytelnik.

Informacja podobnej treści trafiła na policję. - *Zostaliśmy powiadomieni przez właścicielkę, że 27 maja najprawdopodobniej ktoś strzelał z wiatrówki w kierunku budki z kebabem* - relacjonuje sierż. sztab. Maciej Kaczmarek z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

Policja prowadzi ustalenia w tej

sprawie. Nieoficjalnie wiadomo, że o strzelanie do budki z kebabem podejrzewany jest młody mężczyzna, który mieszka w kamienicy naprzeciwko. Funkcjonariusze ustalają, czy sprawca strzelał z wiatrówki, czy z pistoletu na kulki. To ważne ze względu na kwalifikację czynu. W zająciu nikt nie ucierpiał zaden z pracowników, ani świadków. - *Ja zrobiłam wszystko, aby nie dochodziło więcej do tego typu incydentów. Boję się o bezpieczeństwo moich pracowników. Jako właścicielka firmy nie mogę pozwolić, aby im się coś stało* - opowiada prowadząca punkt gastronomiczny z kebabem.

(era)

► ILE SAMOCHODÓW OSOBOWYCH JEST ZAREJESTROWANYCH W POWIECIE JAROCIŃSKIM?

Ofiar wypadków mniej, aut

Ponad 44 tys. samochodów osobowych jest zarejestrowanych w powiecie jarocińskim. W ciągu ostatnich 11 lat przybyło ich aż o 66 procent. Wzrost liczby aut oznacza zakorkowane ulice, brak miejsc parkingowych, ale też spadek ilości wypadków i kolizji.

Statystycznie na jednego dorosłego mieszkańca powiatu jarocińskiego przypada 0,7 samochodu osobowego. Posiadanie auta już dawno przestało świadczyć o zasobności portfela. Tym bardziej, że leciwe cztery kółka można kupić za około 2 tys. zł. To właśnie stare samochody jeżdżą głównie po naszych drogach. Z danych uzyskanych z Referatu Komunikacji Starostwa Powiatowego w Jarocinie wynika, że na koniec 2014 r. w powiecie było zarejestrowanych 42.952 samochodów osobowych, a aktualnie jest ich więcej o ponad 2 tys. Statystyki pokazują, że zdecydowana większość aut ma ponad 15 lat. Najliczniejszą grupę stanowią pojazdy w wieku 16-20 lat - 9.715.

Trzy lata bez przeglądu technicznego

Powiat jarociński w tej kwestii nie jest żadnym wyjątkiem. Z najnowszego raportu Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego wynika, że po wstąpieniu Polski do

Unii Europejskiej 90 procent aut sprowadzanych do naszego kraju ma ponad cztery lata, dlatego park samochodowy w Polsce starzeje się. Aut osobowych mających do pięciu lat było 10,2 procenta. W 2003 roku, przed wstąpieniem Polski do UE, gdy obowiązywały ograniczenia w przywozie starszych modeli, samochodów najnowszych, liczących do pięciu lat było ponad 18 procent. „Udział aut mających od 6 do 11 lat wyniósł 19,1 proc., zaś 12-15-letnich 22 proc. i w obu przypadkach był o ponad punkt procentowy mniejszy niż w 2011 roku. Kolejną dużą i niestety rosnącą grupę stanowią samochody liczące od 16 do 25 lat, stanowiące 31,1 proc. parku. W stosunku do 2011 roku udział tej grupy wzrósł o blisko 2 punkty procentowe. Samochodów mających powyżej dwudziestu pięciu lat było w 2012 roku w Polsce blisko siedem razy więcej niż aut liczących do dwóch lat” - czytamy w analizie PZPM.

Czy leciwe auta są sprawne? - Gdyby nie były sprawne, to nie przechodziłyby przeglą-

dów technicznych. Pierwszy przegląd pojazdu nowego jest po trzech latach, następny po dwóch, a kolejne co roku. Wszystkie samochody jeżdżące po naszych drogach muszą przechodzić badania techniczne - wyjaśnia Kazimierz Pietras, kierownik Referatu Komunikacji Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Szybko dodaje, że część właścicieli czterech kółek nie poddaje swoich samochodów przeglądom technicznym.

W ubiegłym roku policja zatrzymała 1.010 dowodów rejestracyjnych (w 2013 - 849), w tym 374 za brak aktualnych badań technicznych. - Niektórzy na stacje kontroli pojazdów potrafią nie pojechać przez 3 lata, dopóki nie zostaną zatrzymani przez policję - zauważa kierownik.

Z opinią szefa jarocińskiego wydziału komunikacji nie zgadza się Jakub Faryś, prezes PZPM, który wskazuje, że stacje diagnostyczne dość łagodnie traktują temat przeglądów technicznych (patrz rozmowa).

„Doświadczony kierowca przewiduje pewne sytuacje i wie, jak się ma zachować. Młodzi mają krótko prawo jazdy, cieszą, że udało im się zdać egzamin, myślą, że są bogami na drodze, a w praktyce wygląda to inaczej”

Popyt na nowe pojazdy jest niewielki. W 2013 r. cztery kółka prosto z fabryki sprezentowało sobie 85 mieszkańców, a w 2014 r. 83. Jaka jest tendencja? Z danych otrzymanych od jedyne go dealera samochodowego w Jarocinie - Auto Dutkiewicz wynika, że rośnie zainteresowanie nowymi pojazdami.

Stare samochody są mniej bezpieczne i nieekologiczne - rozregulowane silniki emitują znacznie więcej trujących spalin niż nowe modele.



3.746*

ilość zarejestrowanych ciągników rolniczych w powiecie jarocińskim
*stan na 7.04. 2015 r.

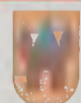


5.683*

liczba zarejestrowanych samochodów ciężarowych w powiecie jarocińskim

*stan na 7.04. 2015 r.

Ilość samochodów osobowych w poszczególnych gminach na koniec 2013 r.



Jarocin

25.041 aut
na 45.585 mieszkańców



Żerków

6.444 aut
na 10.538 mieszkańców



Kotlin

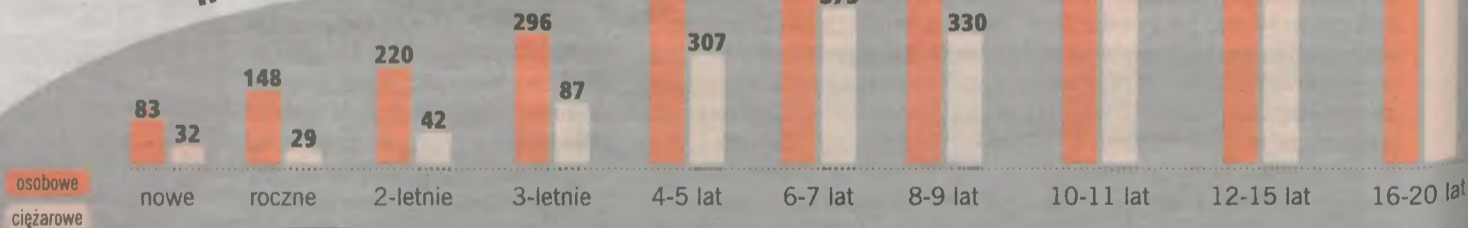
5.513 aut
na 7.306 mieszkańców



Jaraczewo

4.841 aut
na 8.501 mieszkańców

Ilość i wiek pojazdów zarejestrowanych w 2014 r. w powiecie jarocińskim



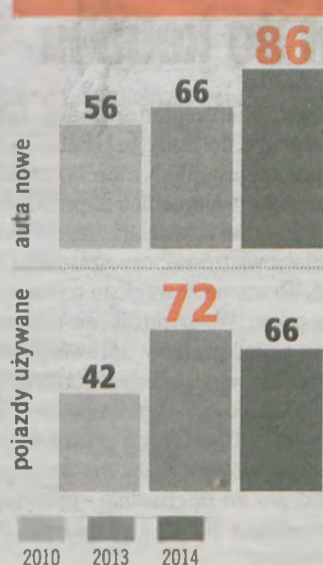
9.715

samochodów osobowych w powiecie jarocińskim jest w wieku 16-20 lat

843

samochody ciężarowe w powiecie jarocińskim są w wieku 12-15 lat

Ilość sprzedawanych aut w salonie Auto-Dutkiewicz Jarocin



878 PRAW JAZDY wydali w 2014 r. urzędnicy jarocińskiego referatu

W 2005 r. wydano 4.050 sztuk praw jazdy (trwała wtedy wymiana „książeczkowych” na „plastiki”). W 2010 r. dokument uprawniający do kierowania otrzymało 1.280 osób.



... coraz starsze

Spada ilość wypadków

Jest to dobra informacja, bo ilość zdarzeń drogowych nie rośnie proporcjonalnie do liczby zarejestrowanych samochodów. - Tak duża ilość pojazdów na naszych drogach, szczególnie w mieście, powoduje powstawanie korków i ruch jest wolniejszy. Samochody jeżdżą wolniej niż rzeczy nie dochodzi do tak dużej ilości zdarzeń - ocenia podinspektor Sławomir Adamczak, zastępca naczelnika Wydziału Ewidencji i Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Powołując się na statystyki podaje, że w 2008 r. na terenie powiatu odnotowano 65 wypadków, z których zginęło 13 osób, a w 2014 r. te liczby były o połowę mniejsze - odpowiednio 31 do 6. Choć na polskich drogach liczba zdarzeń i, co najważniejsze, liczba śmiertelnych, to i tak nasz kraj jest w czołówce krajów Unii Europejskiej, nie w wypadkach ginie najwięcej ludzi. Statystyki dla poszczególnych krajów wskazują, że między państwami człon-

kowskimi UE występują duże różnice pod względem liczby ofiar śmiertelnych wypadków drogowych. W przeliczeniu na milion mieszkańców w UE średnio na drogach giną 52 osoby. W 2013 r. w Polsce ten współczynnik wyniósł 87 osób, ale w 2001 r. było to aż 145 (patrz tabela).

Z obserwacji policji wynika, że największe zdarzenia powodują młodzi kierowcy. - Brakuje im doświadczenia, wyobraźni, nie wiedzą, czego mogą się spodziewać na drodze. Doświadczony kierowca przewiduje pewne sytuacje i wie, jak się ma zachować. Młodzi mają krótko prawo jazdy, cieszą się, że udało im się zdać egzamin, myślą, że są bogami na drodze, a w praktyce wygląda to inaczej - ocenia podinspektor Adamczak.

Jak można poprawić bezpieczeństwo? Przede wszystkim należy inwestować w infrastrukturę drogową, budować obwodnice miast, ronda, a na wioskach chodniki, aby oddzielić ruch pieszych od kołowego, inaczej usytuować przejścia

dla pieszych. - Są już takie zalecenia, aby przy przejściach dla pieszych montować dwie lampy, które oświetlą z przodu przechodzącą osobę - od strony jadących samochodów - mówi zastępca naczelnika jarocińskiej drogówki. Wskazuje również, że należy zmienić sposób szkolenia kierowców.

Poprawie bezpieczeństwa mają służyć zmiany przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym i kodeksu karnego. Nowe sankcje mają być przede wszystkim batem na piratów drogowych i pijanych kierowców. Od 18 maja policjant, który przyłapie jadącego w terenie zabudowanym więcej o co najmniej 50 km/h niż dopuszczalna prędkość, może od razu odebrać mu prawo jazdy. Najpierw na trzy miesiące, a jeśli kierujący znów złamie przepisy, na pół roku. W pierwszym dniu obowiązywania nowych przepisów dwóch kierowców straciło u nas prawo jazdy.

ELŻBIETA RZEP CZYK

infografika: Barbara Dzierła

Wypadki drogowe w Polsce w 2014 r.

34.970

Ilość wypadków

3.202

Ofiary śmiertelne

42.545

Ranni

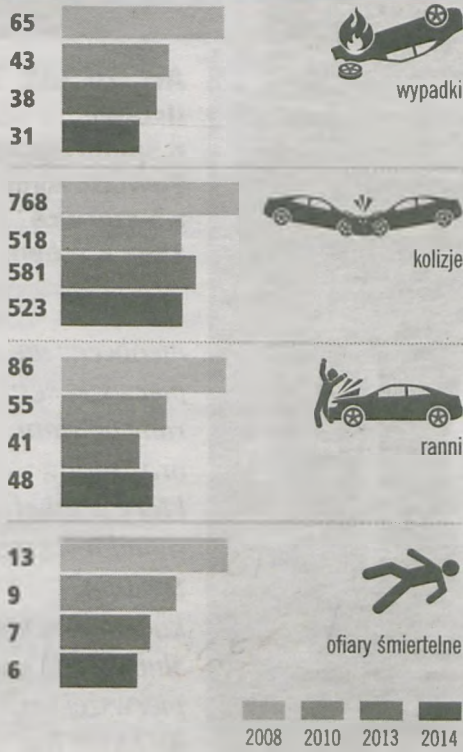
0 3.862

zmaląa liczba wypadków w Polsce w latach 2010-2014

Źródło: Polski Związek Przemysłu Motoryzacyjnego



Ilość zdarzeń w ruchu drogowym POWIAT JAROCIŃSKI



Liczba ofiar śmiertelnych na milion mieszkańców

Kraj	2001	2013
Belgia	145	65
Bułgaria	124	82
Republika Czeska	130	63
Dania	81	32
Niemcy	85	41
Estonia	146	61
Irlandia	107	42
Grecja	172	81
Hiszpania	136	37
Francja	134	50
Chorwacja	146	86
Włochy	125	58
Cypr	140	53
Łotwa	236	86
Litwa	202	85
Luksemburg	159	87
Węgry	121	59
Malta	41	54
Austria	119	54
POLSKA	145	87
Portugalia	163	62
Rumunia	109	92
Słowenia	140	61
Słowacja	141	42
Finlandia	84	48
Szwecja	66	28

Źródło: Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce

Jazda wolniejsza jest bezpieczniejsza

Z państwa ostatniego raportu wynika, że największą i niestety rosnącą grupą są pojazdy liczące od 16 do 25 lat.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę lata 2004 i 2013, to struktura parku samochodowego w Polsce niestety pogarsza się. Dlatego, że w 2004 r. połowa pojazdów to były auta starsze niż 10 lat, a w tej chwili jest to prawie trzy czwarte naszego parku samochodowego. To są dane z Centralnej Ewidencji Pojazdów. Być może obarczone są pewnym błędem, dlatego że w CEP są dane sprzed 20, 30 lat, które zawierają błąd techniczny. Średni wiek pojazdów podawanych przez Centralną Ewidencję Pojazdów, to jest niecałe 17 lat. Faktycznie jest on nieco niższy i w przybliżeniu wynosi 13,6 lat.

Czy te samochody są sprawne?

Nie ma prostej odpowiedzi. Sprawność pojazdu zależy od tego, w jaki sposób dba o niego właściciel, w jaki sposób jest naprawiane, serwisowane, a nie od tego ile ma lat. Samochód 25-letni może być w idealnym stanie, bo właściciel dba o niego, ale możemy sobie wyobrazić taką sytuację, że zaniedbane auto 5- czy 7-letnie może mieć różne usterki.

Chyba nie pomylę się, jeśli powiem, że w przypadku 10-letnich pojazdów nakłady, które trzeba ponieść, aby utrzymać je w dobrym stanie technicznym, są dość duże. Z dużym przybliżeniem możemy powiedzieć, że jakaś, pewnie spora, grupa właścicieli nie dba o samochody.

Niektórzy twierdzą, że gdyby pojazdy nie były sprawne, to nie przechodziłyby badań w stacji diagnostycznej.

Tajemnicą poliszynela jest, że system funkcjonowania stacji kontroli pojazdów w Polsce wymaga pewnej naprawy. Z raportu Najwyższej Izby Kontroli sprzed kilku lat wynikało, że nadzór, który sprawują nad stacjami kontroli pojazdów starostowie jest fikcją. Również tajemnicą poliszynela jest, że w jakiej części i trudno powiedzieć, w jakiej, dość łagodnie traktowany jest temat przeglądów. Wynika to z jednej prostej przyczyny, że od 8 lat nie była podnoszona regulowana cena za badanie techniczne. W tym przypadku mamy do czynienia z dość dziwną sytuacją. Z jednej strony w żaden sposób nie jest ograniczana na rynku ilość stacji kontroli pojazdów, a z drugiej te stacje mają stałą cenę.

Czym mogą konkurować? Na pewno nie ceną, ale łagodnością przeglądu (...) Jestem przekonany, że spora część pojazdów, które przeszły badanie techniczne w Polsce, nie przeszłyby go w Niemczech czy Austrii.

Czy wiadomo, przyczyna ilu zdarzeń drogowych jest zły stan techniczny samochodu?

Niestety, w Polsce nie ma takich danych, (...). Według oficjalnych danych w Niemczech



Rozmowa z **JAKUBEM FARYSIEM**, prezesem Polskiego Związku Przemysłu Motoryzacyjnego

przyczyną około 8 procent wypadków jest zły stan techniczny pojazdów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Polsce jest dwukrotnie starszy park samochodowy i w oficjalnych danych policji jest mniej niż jeden procent, to z całą pewnością jest to nieprawda. Biorąc pod uwagę dane niemieckie, możemy z dość dużym prawdopodobieństwem powiedzieć, że w przypadku Polski mniej więcej 10 procent to są wypadki, których bezpośrednią lub pośrednią przyczyną był zły stan techniczny.

Wraz ze wzrostem ilości samochodów spada ilość zdarzeń. Dlaczego?

Myślę, że składa się na to kilka, a może nawet kilkanaście przyczyn. Po pierwsze pojawiło się w ostatnim czasie dużo, choć chcielibyśmy dużo więcej, autostrad, obwodnic, dróg szybkiego ruchu, gdzie na szczęście spada ilość wypadków. Uważam, że po tym zachłystnięciu się innymi pojazdami niż tymi, którymi jeździliśmy w latach 90-tych, kierowcy nabrali rozsądku i przestrzegają przepisów. Nie bez znaczenia jest fakt, że jesteśmy znacznie częściej kontrolowani. Na drogach jest system fotoradarów, kamer, policyjnych wideorejestratorów, które są niepopularne przez kierowców, ale jednak wymuszają obniżenie prędkości.

Znaczna część dróg krajowych, ale i lokalnych, została tak wyremontowana i przebudowana, że jest dużo spowolniony ruch. Dziesięć lat temu droga Poznań - Kalisz - Łódź była drogą bez wysepek, lewostronową, bez tyłu znaków ograniczających prędkości. W tej chwili, jak jedziemy z Jarocina do Kalisza, to jest ileś „przeszkód”, czyli wysepek, znaków ograniczających prędkość, a to wymusza wolniejszą jazdę. Nie zgadzam się z tezą lansowaną przez niektórych, że społeczeństwo jest głupie i jedzie po to, aby się zabić. Pewnie jakaś część kierowców jest nierozsądnych. Na pewno rośnie świadomość społeczna. Coraz więcej kierowców docenia, że jazda wolniejsza jest bezpieczniejsza.

Rozmawiała **ELŻBIETA RZEP CZYK**

o 237% wzrosła w ciągu niespełna 10 lat ilość motocykli

W 2005 r. w ewidencji wydziału komunikacji było ich **601**, pięć lat później już **1.045**, a aktualnie w powiecie jarocińskim jest zarejestrowanych **1.424**.

POWIAT

Byli przeciwi, ale nic nie mają do Martuzalskiego

413

GŁOSÓW

otrzymał Stanisław Martuzalski w listopadowych wyborach samorządowych

► Stanisław Martuzalski nie został dopuszczony do ślubowania i objęcia mandatu radnego powiatowego. Przeciwno głosowali radni z koalicji „Ziemi Jarocińskiej” oraz Prawa i Sprawiedliwości, a także Polskiego Stronnictwa Ludowego - za wyjątkiem Bronisławy Włodarczyk.

Po sześciu miesiącach nieobecności były burmistrz Jarocina Stanisław Martuzalski, który zdobył w ostatnich wyborach mandat radnego, przyszedł na sesję rady powiatu. Mimo że rada przez cały ten czas pracowała, Martuzalski nie wziął udziału w żadnym z posiedzeń i nie złożył ślubowania. Po raz pierwszy pojawił się na posiedzeniu w miniony czwartek. W tej sytuacji przewodniczący rady Jan Szczerbań poddał pod głosowanie wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego ślubowania radnego. - *W związku z tym, że porządek obrad mieliśmy inny przesłany do państwa do domów w terminowym terminie, to teraz, żeby przejść do głosowania musimy przejść* - nieskładnie uzasadniał radnym potrzebę zmiany programu sesji Szczerbań. Głosami koalicji rządzącej, do której dołączyli rajcy PSL-u, propozycja została jednak odrzucona - sam przewodniczący też głosował przeciw. Martuzalski nie złożył ślubowania i nie został pełnoprawnym radnym. - *Sytuacja w najnowszej historii samorządu niespotykana, kiedy większość radnych, którzy uzyskali mandat w wyniku wyborów, uniemożliwia podjęcie pracy jednemu z radnych. Zdaję sobie sprawę, że w samorządzie gminnym i powiatowym polityka bierze górę nad rozsądkiem. W tej sytuacji chciałem państwa poinformować o krokach, które będę zmuszony podjąć w związku z tym. To nie państwo radni jesteście gospodarzami, kto w wyniku wolnych wyborów może zasiadać w radzie powiatu* - mówił radny elekt Martuzalski. - *Wyrażam swoje oburzenie. Dajcie państwo ponownie dowód na to, że w Jarocinie zginął samorząd, a dzisiaj uprawia się małą, kiepską politykę* - dodał. Po czym życzył wszystkim owocnych obrad i opuścił salę.

Na te wydarzenia zareagował radny Walenty Kwaśniewski. - *Nie powinno być żadnej dyskusji na ten temat. Pan radny Martuzalski ma prawo i obowiązek objąć dzisiaj mandat, czyli musi złożyć ślubowanie na dzisiejszej sesji. Panowie, nie czytacie niczego, nawet ustawy o samorządzie terytorialnym* - stwierdził oburzony radny z Kotliny. A w przerwie sesji dodał: - *Możemy sobie myśleć o powodach nieobecności Martuzalskiego co nam się żywnie podoba, ale nie wolno nam tamać prawa i blokować radnemu pracę w samorządzie.*

Radni PSL-u, którzy dwa miesiące temu wyszli z koalicji, tym razem zagłosowali razem z koalicją. Jednak „jak ognia” bali się pytań o przyczyny. Uciekający przed dziennikarzami Złarol Matuszak, wołał tylko: - *Ja nie, ja nie. Jest przerwa, ja muszę się najeść.* I wskazując na Teodora Grobelnego, dodawał: - *Tam jest*



Radny elekt Stanisław Martuzalski po nieudanej próbie złożenia ślubowania opuścił salę obrad

Fot. A. Konieczna

przewodniczący klubu. Ja jestem tylko szeregowym członkiem.

Z kolei Teodor Grobelny pytany o przyczyny zablokowania ślubowania Radnego elekta Martuzalskiego stwierdził: - *Byliśmy po prostu zaskoczeni, bo to było w ostatniej chwili wprowadzone, dlatego byliśmy przeciw tym zmianom. Mogę wszystkich uspokoić, że za miesiąc będzie ponownie to głosowanie i będziemy jak najbardziej pozytywnie. Nic nie mamy do pana Martuzalskiego. Jedynym powodem było to zaskoczenie, że w ostatniej sekundzie było to rozszerzenie* - przekonywał Grobelny.

Art. 20, pkt. 3 Ustawy o Samorządzie Powiatowym z 5 czerwca 1998 r. mówi:

Radny nieobecny na pierwszej sesji rady powiatu oraz radny, który uzyskał mandat w czasie trwania kadencji, składa ślubowanie na pierwszej sesji, na której jest obecny.

Na tym samym posiedzeniu radni przyjęli rozszerzenie porządku obrad, o które wnioskował w tym samym dniu - w przerwie obrad - zarząd powiatu. Dodatkowe punkty dotyczyły autopoprawek do Wieloletniej Prognozy Finansowej oraz wyboru nowego członka zarządu - został nim Przemysław Franczak z Mieszkowa - początkowo zwolennik Stanisława Martuzalskiego, teraz członek klubu „Ziemi Jarocińskiej”.

Kolejna sesja rady powiatu zaplanowana została na piątek - 19 czerwca.

ANNA KONIECZNA

Rozmowa z JANEM SZCZERBANIEM, przewodniczącym Rady Powiatu w Jarocinie



Dlaczego głosował pan przeciwko wprowadzeniu do porządku obrad punktu, w którym radny elekt Stanisław Martuzalski złożyłby ślubowanie i objął mandat radnego?

Dostaliśmy na sesję plan, który został wysłany w dzisiejszym dniu. I tam nie było miejsca powiedzmy, że było miejsce na składanie ślubowania. Dlatego zgłosiłem pod głosowanie. Skoro radni tego nie zaakceptowali, więc muszą uszanować ich decyzję.

Ale ja pytam, jakie były powody, że pan, jako radny Jan Szczerbań zagłosował przeciw?

Dostosowałem się zgodnie z tym, że za późno dostałem zawiadomienie o składaniu ślubowania. A kiedy pan je dostał?

Dwa albo trzy dni temu. To kiedy ja miałem zawiadomić radnych o zmianie planu?

Ale na początku tej kadencji w ten sam sposób byli zaprzysiężani radni, którzy wchodzili do składu rady, na przykład pani Janina Nicke, która weszła za Adama Pawlickiego, czy Mateusz Walczak, który przejął mandat radnego za Grzegorza Fenglera. Wtedy też był rozszerzany porządek obrad i na tym samym posiedzeniu ci nowi radni mieli możliwość złożenia ślubowania. Dlaczego takiej możliwości nie daliście bytemu burmistrzowi Jarocina?

Ja jestem od niedawna przewodniczącym. Uczyniłem tak, że rada nie przyjęła rozszerzenia, więc ja się do tego dostosowałem.

Nie ma pan swojego zdania na ten temat, nie głosuje pan według swojego sumienia, jako Jan Szczerbań?

Nie ma czegoś takiego. Tu sumienia bym nie płał. I polityki też się w tym żadnej nie dopatruję.

Więc pana zdaniem głosowanie przeciw było słusznym postępowaniem?

Ja nie uważam. Stosuję to, jako przewodniczący. Jest regulamin i tego się trzymam. Trzeba też słuchać radnych. Jest demokracja, skoro radni zdecydowali, to nad czym tu dyskutować. Poza tym, co się stanie takiego, skoro pan radny Martuzalski złoży pismo wcześniej. Następna sesja jest za niecałe trzy tygodnie. Ja wyślę wszystkim plan i będą wiedzieć, że pan radny Martuzalski się pojawi i bez najmniejszego problemu umożliwi złożenie ślubowania.

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 26 maja do 1 czerwca

• **Dekarz, pracownik budowlany** - Zakład Budowlany Lidia Hadrzyńska Kotlin • **Stolarz** - FTB Przemysław Banaszak Parzęczew
• **Kierowca C+E, C; operator koparki** - Fur-Bud J. Furmaniak - Misiak, K. Misiak • **Specjalista ds. sprzedaży** - Moderna Collezione s.c. Ostrów Wilk. (miejsce wykonywania pracy Jarocin) • **Psycholog** - Stowarzyszenie Dobra Edukacja Warszawa (miejsce wykonywania pracy Jarocin) • **Stolarz** - PHU Jasz Jadwiga Szklarczyk Witaszyczki • **Operator robota spawalniczego do przyuczenia** - Blastrac Poland Sp. z o.o. - Golina • **Operator koparko-ladowarki i minikoparki** - CV z dokładnym opisem doświadczenia i świadectwa pracy wysyłać na adres ol-gaz@ol-gaz.com.pl • **Pracownik gospodarczy, kierowca kat. C** - ZGO Nova Sp. z o.o. Jarocin
• **Przedstawiciel handlowy** - Clovin SA (miejsce wykonywania pracy Jarocin i okolice) • **Pracownik magazynu odzieżowego** - Work Service Wrocław • **Stolarz - parkieciarz, pracownik do wykańczania wnętrz** - Damian Stiler PHU Floor • **Handlowiec** - Medivetcon sp. z o.o. • **Przedstawiciel handlowy** - Gastromax Sebastian Głowacki

STAN BEZROBOCIA W POWIECIE JAROCIŃSKIM

liczba bezrobotnych	zarejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani w ostatnim tygodniu	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
2.800	63	38	23

(dane orientacyjne z PUP Jarocin, za okres 22 - 28 maja)

Oprac. (ann)

Samorządowcy świętowali ćwierćwiecze



Dokładnie w 25. rocznicę pierwszych wolnych wyborów samorządowych odbyła się uroczysta sesja w jarocińskim ratuszu z udziałem burmistrzów i radnych z pięciu kadencji oraz zaproszonych gości.

Poprzedziła ją msza św. w kościele św. Marcina w Jarocinie, którą sprawował wikariusz - ksiądz Łukasz Ograbek. - Często słyszymy, że kościół nie jest miejscem na politykę i to nieważne, jakiego jest ona szczebla: ogólnopolska, wojewódzka, powiatowa, gminna czy miejska. I rzeczywiście tak jest. Nie da się pogodzić Kościoła z polityką, bo jest między nimi rozłam. Ale jednoznacznie trzeba zauważyć, że obie te rzeczywistości się przenikają. Bo przecież to wy jesteście Kościołem i nie przestaliście nim być tylko dlatego, że pełniacie taką, a nie inną funkcję. Powinniście jednak zdawać sobie sprawę z tego, jak wielki dar każdy z was otrzymał - podkreślił w kazaniu kapłan. Dodał, że zawsze należy przede wszystkim szukać drogi do zgody. - Władza nie jest wam dana po to, żebyście czerpali zyski dla siebie, ale żebyście służyli społeczeństwu. (...) W każdym z nas jest chęć wielkości. Zostaliśmy do niej stworzeni, ale nie zadajemy sobie często sprawy z tego, jak możemy tę wielkość osiągnąć. Tej dobrej nie da się kupić za pieniądze czy dobrymi uczynkami ani nie można zatłoczyć jej po znajomości. Można ją, jak mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii, osiągnąć tylko dzięki służbie. Prawdziwą wartością jest miłość, a ona realizuje się właśnie poprzez służbę - tłumaczył kaznodzieja. Na zakończenie ostrzegł przed skłonnością do poszukiwania próżnej chwały.

Po Eucharystii odbyła się uroczysta sesja w ratuszu, którą poprowadzili dwaj przewodniczący rad miejskich: obecnej - Rajmund Banaszyński oraz pierwszej - Bogdan Udzik. Burmistrz Adam Pawlicki podkreślił, że myślenie o Polsce samorządowej zaczęło



Na zakończenie uroczystej sesji odsłonięto tablice pamiątkowe z nazwiskami radnych wszystkich kadencji. Później przyszedł czas na toast szampanem, rocznicowy tort oraz wspólne zdjęcie

się znacznie wcześniej, już w październiku 1981 roku, ale na realizację tamtych postulatów trzeba było poczekać blisko dekadę. - Dziękuję działaczom „Solidarności” i osobom zaangażowanym w komitety obywatelskie za stworzenie możliwości budowania nowej Polski i nowego Jarocina. Bez „Solidarności” nie byłoby samorządności - podkreślił burmistrz Pawlicki i wręczył bukiet kwiatów Lidii Staśkiewicz, wiceprzewodniczącej Komitetu Obywatelskiego i współorganizatorce pierwszych wolnych wyborów. Burmistrz wspominał swoje początki w samorządzie, w którym działa od 1998 roku. Podkreślił, że samorząd nie może ograniczać się jedynie do urzędu miejskiego, a za jego kształt odpowiedzialni są również sami mieszkańcy.

Wydarzenia z 27 maja 1990 roku wspominał pierwszy burmistrz Marek Przymusiński. - Jarocińskiemu samorządowi, a przede wszystkim jarocińskiemu społeczeństwu życzę wielu osiągnięć w budowie samorządowego, sprawiedliwego, wolnego od patolo-

gii i korupcji społeczeństwa obywatelskiego. Będzie to możliwe, gdy władza traktowała będzie społeczeństwo podmiotowo, a nie przedmiotowo oraz gdy demokrację będzie rozumiała jako rząd większości z poszanowaniem mniejszości - stwierdził na zakończenie. Z powodu urlopu na rocznicowej uroczystości zabrakło Pawła Jachowskiego, ale zebrani mogli obejrzeć jego wystąpienie nagrane na taśmie przez Amatorski Klub Filmowy JAR. O trudnościach związanych głównie z reformą oświaty wspominał burmistrz trzeciej kadencji Marian Michałak. Wymienił, że w tym czasie wybudowano oczyszczalnię ścieków, utworzono JTBS oraz wyremontowano Skarbczyk. Podkreślił, że to właśnie za jego czasów rozpoczęto budowę ścieżek rowerowych. Wspominał o tym, że obecne władze wróciły do pomysłu płatnej strefy parkowania, która została stworzona w czasie, gdy rządził gminą. Mimo wcześniejszych deklaracji na uroczystości nie pojawił się burmistrz Stanisław Martuzalski. Zgodnie z jego życzeniem list



do zebranych odczytała radna Katarzyna Szymkowiak. Były wódcą wymienił w nim sukcesy, które były jego udziałem, ale podziękował również byłemu przewodniczącemu rady powiatu Zygmuntovi Meisnerowskiemu, którego wskazał jako wzór samorządowca.

Burmistrz Pawlicki, który zabrał ponownie głos, mówił głównie o przyszłości, w tym o ogromnym przedsięwzięciu, jakie czeka w najbliższym czasie gminę Jarocin. Jest nim inwentaryzacja i renowacja 27 ha jarocińskiego parku miejskiego, której w zamierzeniu władz ma być centrum życia społecznego i kulturalnego. Dodał też, że zmieniająca się rzeczywistość wymaga podejmowania trudnych decyzji o przekształcaniach w straży miejskiej i oświacie. Życzenia samorządowcom złożył starosta jarociński Bartosz Walczak.

Mimo że nie było tego w scenariuszu o możliwość zabrania głosu poprosił były przewodniczący rady Marian Sikorski. Ku zdziwieniu wszystkich zamiast wspominać

działalność w samorządzie, odczytał referat poświęcony czasowi i przemijaniu. - Właśnie takie momenty są pięknym elementem naszej pracy samorządowej. W najmniejszych smach nie przewidywałem, że dzisiaj będziemy uczestnikami wykładu filozoficznego z elementami geografii, astronomii, a nawet biologii - podsumował przewodniczący Rajmund Banaszyński.

Na koniec w holu jarocińskiego ratusza odsłonięto tablice z nazwiskami samorządowców, którzy kierowali gminą Jarocin w czasie minionego ćwierćwiecza. Wszyscy zaproszeni goście otrzymali okolicznościowe wydawnictwa wydane przez „Gazetę Jarocińską” oraz książkę Andrzeja Gogulskiego, poświęconą przedwojennemu burmistrzowi Edmundowi Rogalskiemu, która ukazała się w 90. rocznicę jego wyboru na jarociński urząd. Po części oficjalnej w holu ratusza pokrojono jubileuszowy tort, a na koniec wszyscy stanęli do pamiątkowego zdjęcia przed jarocińskim ratuszem.

(Is)

KOTLIN

Skromne obchody 25-lecia



Nie było uroczystej sesji, bankietu czy podniosłych wystąpień. Kotlińscy samorządowcy skromnie świętowali 25 lat pierwszych wolnych wyborów samorządowych.

Na początku sesji absolutoryjnej przewodniczący rady Tomasz Kosiński i wójt gminy złożyli życzenia radnym, sołtysom i urzędnikom. - Samych sukcesów, przemiłego odbioru społecznego, akceptacji realizowanych przedsięwzięć, które mają służyć naszym mieszkańcom - mówił Mirosław Paterczyk.

Przed sesją radni i sołtysi otrzymali publikację poświęconą ostatniemu ćwierćwieczu gminy Kotlin.

(era)

Pięciu na sekretarza gminy Jarocin

Mimo że burmistrz ostrzegł, iż to stresogenne stanowisko, w konkursie na sekretarza gminy Jarocin wystartowało aż pięciu kandydatów. - Z osobami, które spełnią wymagania formalne będzie przeprowadzona rozmowa kwalifikacyjna. Komisja konkursowa w składzie: Witostaw Gibasiewicz (przewodniczący), Robert Kaźmierczak, Anna Trześniewska oceni oferty pod względem spełnienia wymogów formalnych, przeprowadzi rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami oraz sporządzi rekomendację dla burmistrza dotyczącą wyboru najlepszego kandydata - informuje Kancelaria Burmistrza Jarocina. Władzom miasta zależy, by nowy sekretarz zadbał również o public relations urzędu. Jarociński magistrat pozostaje bez sekretarza od końca ubiegłego roku, gdyż piastująca to stanowisko Aldona Łyskawińska była na zwolnieniu lekarskim. Ostatecznie władze miasta zwolniły urzędniczkę dyscyplinarnie. Ta zapowiedziała odwołanie do sądu.

(nba)

INFORMACJE

8

strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie awansowała na wyższe stopnie z okazji Dnia Strażaka



Lechosława Dębska, wiceprzewodnicząca Rady miejskiej w Jarocinie

(do wiceburmistrza Roberta Kaźmierczaka, który po ostrej kłótni na ostatniej sesji zalecił jej uczestnikom pójście do spowiedzi)

„Robert nie idź, bo nie dostaniesz rozgrzeszenia.”

INTERWENCJA

(62) 332 20 33

Teraz można domniemywać, że zgoda na budowę wodociągu musiała być

Do naszej redakcji zwrócił się z prośbą o interwencję mieszkaniec Jarocina Ryszard Pietrzak. Kilkakrotnie próbował wyjaśnić, dlaczego budowa wodociągu w Porębie (gm. Jaraczewo) - gdzie ma gospodarstwo rolne - została przeprowadzona bez jego wiedzy i zgody. Odcinek, którego dotyczy spór, liczy 250 metrów. - *Tam jest rów, krzaki. Nie chciało im się kopać w tych krzakach, tylko wjechali sobie na równy teren i jechali po moim polu* - mówi Ryszard Pietrzak. Twierdzi, że nie wiedział o prowadzonej inwestycji. - *Dowiedziałem się później, przypadkowo, że tam wodociąg idzie. Mnie tam nie ma na miejscu przez cały czas. Zapewnia, że nie widział żadnych śladów robót. - Musieli robić w takim okresie, kiedy nie było obsiane. Jak było na „gołym” polu, a ja pojechałem po pół roku na przykład, to nie było widać* - dodaje właściciel działki w Porębie.

O wyjaśnienie tej sprawy zwróciliśmy się do wicewójta gminy Jaraczewo, Stanisława Andrzejczaka. - *W 1996 roku na zebraniu wiejskim w powyższej sprawie została powołana spółka wodociągowa, która zbierała deklaracje od osób zainteresowanych budową sieci wraz z przyłączami do swojej posesji. Ponadto spółka ta ustaliła zasady wpłat poszczególnych właścicieli posesji na konto bankowe spółki* - tłumaczy Stanisław Andrzejczak. Wysokości tych wpłat były uzależnione między innymi od wielkości gospodarstwa rolnego (ilość ha) oraz - tak zwanego „komina”. - *Pan Pietrzak Ryszard jest mieszkańcem Jarocina, ale posiada grunty rolne i 1/2 budynku mieszkalnego w miejscowości Poręba. Z pozyskanej przeze mnie informacji pan Pietrzak Ryszard nie był zainteresowany budową sieci wodociągowej wraz z przyłączeniem do posesji* - stwierdza wicewójt. - *Z uwagi na odległy czas od prowadzonej inwestycji i braku dokumentów, trudno ustalić, czy pan Pietrzak Ryszard wyraził pisemną zgodę na wybudowanie sieci wodociągowej na swoim gruncie. Można domniemywać, że zgoda z jego strony musiała być, bo w innym przypadku nie byłoby wydane pozwolenie na budowę tej sieci.* (akf)

Radni sprawdzili postępy przy rozbudowie ZGO



Radni z uwagą słuchali dyrektora technicznego ZGO, który szczegółowo omówił cały teren rozbudowywanego zakładu

Jarocińscy radni z komisji budżetu oraz rozwoju wizytowali budowę Zakładu Zagospodarowania Odpadów. Zapoznali się z postępem prac. W roli przewodników wystąpili wiceburmistrz i szef rady nadzorczej ZGO Witosław Gibasiewicz oraz dyrektor techniczny spółki Jarosław Warczygłowa.

Radni dowiedzieli się m.in., że roboty przebiegają zgodnie z planem, bez zakłóceń i powinny potrwać do końca sierpnia. - *Padł wniosek, żebyśmy wybrali się tam jeszcze raz, jak już będzie bliżej końca. Dlatego myślę, że na przełomie lipca i sierpnia zrobimy sobie taką wyjazdową komisję* - ustalił z resztą radnych przewodniczący komisji rozwoju Ireneusz Lamprecht. (igi)

▶ JAROCIN

Spichlerz Polskiego Rocka zmieni adres

Jarocińscy radni zdecydowali, że teren przed Spichlerzem Polskiego Rocka otrzyma nazwę Skweru Wielkopolskich Rytmów Młodych. Zbiega się to z 45. rocznicą pierwszej imprezy o tej nazwie, która stała się początkiem legendarnego festiwalu. „Trwa procedura przejmowania

od Skarbu Państwa prawa własności do gruntu przez gminę Jarocin. Po jej zakończeniu możliwe będzie zagospodarowanie działki przed spichlerzem” - mówi zastępca burmistrza Jarocina Robert Kaźmierczak, cytowany na stronie internetowej miasta. Dzięki decyzji rady miejskiej spichlerz

prawdopodobnie zmieni swój adres.

- *Inicjatorem takiego rozwiązania jest wiceburmistrz. Rzeczywiście - będziemy dążyć do tego, by spichlerz, zamiast przy ul. Poznańskiej 2, znajdował się właśnie przy Skwerze Wielkopolskich Rytmów Młodych* - zapowiada Julia Rzepka, koordynatorka SPR. (igi)

Z ŻYCIA WZIĘTE



ANNA MALINOWSKI

Kawa w podróży, czyli o mleku za 80 zł/litr

Cóż lepszego może zdarzyć się w podróży niż przerwa na kawę? Czasy mamy takie, że co kilka kilometrów jest możliwość wypicia cappuccino, małej czarnej czy latte i do tego jeszcze dobrej jakości. Jakież było moje zawiedzenie, gdy ostatnimi czasami przydarzyła mi się ta oto historia...

Było majowe przedpołudnie, a za mną i moim znajomym wczesne wstanie i długa jazda po drogach Dolnego Śląska. Gdy zobaczyliśmy zapraszającą reklamę przydrożnej restauracji, postanowiliśmy zrobić przerwę na kawę. Dzień był ciepły, więc ze względu na świeże powietrze, ładne stoliki na zewnątrz oraz towarzyszącego nam psa, zostaliśmy na dworze. Znajomy poszedł do środka lokalu, aby zamówić dwie kawy latte, a ja z czworonogiem wystawiliśmy się w kierunku słońca i rozkoszowaliśmy odprężającą ciszą z wtórującym delikatnym śpiewem ptaków. Po chwili znajomy dosiadł się do nas i rozpoczęliśmy

dziesięciminutowe czekanie, po którym podeszła do nas kelnerka z dwoma papierowymi kubkami w wymiarze XL. - *O, gdybym wiedziała, że państwo wypijecie kawę na miejscu, przyniosłabym ją w szklankach* - powiedziała i z uśmiechem postawiła kawy na stoliku. - *O jaki ładny pies!* - dodała. Pies zamerdał z zadowolenia ogonem. Znajomy podał jej 20 zł, z którymi kobieta udała się do kasy. Rzuciliśmy się na upragnioną latte, ale miny nam zrzedły, gdy zobaczyliśmy, że każdy kubek wypełniony jest w 1/3, czyli ma ok. 100 ml płynu. Zważywszy, że każda kawa miała kosztować 8 zł, wydało nam się jej „trochę” mało. Machnęliśmy jednak na ten fakt ręką, bo przecież nie zatrzymaliśmy się tutaj, aby się denerwować, lecz odpocząć. Znajomy stwierdził, że jego kawa jest trochę mocna, jak na latte, a ja w tej samej chwili sięgnęłam po cukier, wyspałam łyżeczkę do środka mojego kubka i zaczęłam mieszać. Mieszałam, mieszałam,

ale jedyne co mogłam wymieszać, to było spienione mleko z cukrem. Kawy ani śladu...

O nie! Tego było już za dużo: papierowe kubki, wysoka cena za mało kawy, a teraz jeszcze samo mleko. Zgarnęłam ze stołu obie porcje i udałam się do kelnerki, która myślała, że jestem taka porządna, że odnoszę im puste kubki. Szybko wyprowadziłam ją z błędu: - *Proszę pani, to co dostaliśmy jest jedną kawą podzieloną na pół i do tego jeszcze jedna połowa to samo mleko* - poinformowałam ją zbulwersowana. Zrobiła wielkie oczy i zaczęła się tłumaczyć, że inaczej nie mogła podzielić trunku. - *Ale co miała pani do dzielenia, skoro zamówiliśmy dwie kawy?* - spytałam retorycznie i dodałam: - *Proszę teraz zrobić nam jeszcze raz dwie porządne latte i to za 8 zł albo złożymy skargę u właściciela lokalu* - po czym odwróciłam się na pięcie i wróciłam do stolika.

Nie minęło 5 minut, a nowe, porządne zamówienie stało przed

nam. Kelnerka z rozmachem położyła 12 złotych na stole i już chciała odejść, gdy zdążyłam ją jeszcze zatrzymać. - *Dlaczego oddaje pani 12 złotych? Przecież będzie pani miała manko w kasie* - zauważyłam, a ona na to: - *No przecież pani chciała dwie kawy za 8 złotych. Doszłam szybko do wniosku, że zrobiłam błąd mówiąc, że chcę dwie kawy za 8, a nie po 8 złotych. W swoim zamieszaniu i poczuciu poprawności oddałam jej 6 zł, myśląc, że tak jest dobrze. Kelnerka odeszła bez komentarza.*

Wsiadając do samochodu czułam się bardziej zmęczona, niż przed wyjściem z niego. Mało tego, dopiero teraz doszłam do wniosku, że zapłaciłam o 2 złote za mało. Już chciałam lecieć z powrotem, ale znajomy zwrócił mi uwagę na to, że za historię, w której chciano skasować od nas 80 zł za litr spienionego mleka, należy nam się choć mała rekompensata... I ponowna przerwa na kawę też.

1.500

gmina Żerków zamierza przekazać Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie na dofinansowanie zakupu platformy ratowniczej



CZESŁAW NOWAK, szef powiatowych struktur OPZZ, przewodniczący osiedla Glinki (komentując kłótnię radnych i burmistrzów podczas sesji)

„Dajcie se po mordach!”

INFORMACJE

NOWE MIASTO ▶ ZANIEDBANY TEREN PKP BUDZI EMOCJE

Batalia o dworzec w Chociczy - wójt przekonuje, radni protestują

► - Teraz chcą, żeby dokładać z gminnej kieszeni. A jak się w gminie skończą pieniądze, to co? Wezmą kapelusze i będą po mieszkaniach chodzić czy zaczną zbójować po gościńcach? - pytał Juliusz Twardowski podczas dyskusji na temat przejęcia majątku PKP w Chociczy.



Fot. Anna Kopras-Fiołek

Jeszcze niedawno wójt mówił „Gazecie” o propozycjach ze strony kolei - miałyby wyburzyć budynki, które są w tej chwili nieużytkowane, czyli po dawnych warsztatach oraz mieszkalny. Gmina przejęła by niezabudowane działki i ulicę Dworcową z budynkiem dworca. O ewentualnym przejęciu mienia ma zdecydować rada.

Podczas komisji objazdowej radni mieli okazję obejrzeć dworzec i pozostałe budynki. Na ostatnim posiedzeniu zapoznali się z prezentacją przygotowaną przez urząd, dotyczącą majątku kolejowego w Chociczy. - Ten teren jest obecnie zaniedbany, to najmniej ładne miejsce w Chociczy - podkreślił wójt Aleksander Podemski. - Na sprawę trzeba patrzeć w ten sposób, że ten teren wokół dworca, ulica Dworcowa jest pewną wizytówką miejscowości, gminy i jest tak samo ważny jak każde miejsce w gminie. Powiedziałbym nawet, że może nieraz ważniejsze. Wójt zapewniał, że obiekt dworca nie jest zrujnowany. - Chciałbym, żeby budowlaniec się jeszcze wypowiedział - dodał. Przyznał też, że gminę na pewno czekałby remont dachu. W budynku można by jednak zorganizować pomieszczenie dla potrzeb wsi. Mogłaby tam mieścić się świe-

tlica. - Elementy drewniane trzeba by ładnie odnowić i to może mieć bardzo ciekawy klimat - zauważył wójt gminy.

Sołtys nie może wejść do swojego garażu

Radny i sołtys Chociczy Wincenty Pawelczyk zwrócił uwagę rady na liczbę mieszkańców korzystających z dworca. - To jest nie do wyobrażenia, ile w Chociczy wsiada młodzieży - powiedział. - Tu codziennie jest 150 samochodów, ludzie nie mają gdzie ich stawiać, przyjeżdżają również z gmin Żerków i Książ. Sołtys przyznał, że ma pomysł na zagospodarowanie kolejnej części kolejowego majątku - pomieszczenia piwniczne mogłyby służyć sołectwu na magazyny. - Nie mamy gdzie trzymać swojego sprzętu, narzędzi, ławek, a tu są piękne duże piwnice. Ja swój garaż udostępniam, szesnaście lat. Nie mam praktycznie do niego wejścia, bo się nie mieścimy - przyznał. Nie do wszystkich radnych trafiła jednak zarówno wójta, jak i jego argumentacja. - Rozumiem wszystko, że jest to potrzebne, ale mnie się wydaje, że nie w tym okresie. Jest tyle pracy na wsiach, też są potrzebne roboty. I pieniądze duże są potrzebne - stwierdził Mirosław Ratajczak. - Gwarantuję, że jak to weźmiemy, to cały czas tam będą ładowane pie-

niądze. Wioski pozostaną na boku. (...) Chocicza nie jest wizytówką całej gminy. Wizytówką całej gminy to są wsi. Radny apelował, by najpierw zrobić na wsiach to, co potrzebne. Jarosław Stawicki krytycznie odniósł się do propozycji Wincentego Pawelczyka. - Żaden sołtys nie ma żadnego magazynu, panie Witku - powiedział.

Niech i kolej o tym pomyśli

Do dyskusji włączyła się wiceprzewodnicząca rady i sołtyska Nowego Miasta, Agnieszka Król. Podkreśliła, że bywa często na dworcu kolejowym w Chociczy - czasem dwa, czasem cztery razy w tygodniu. Za każdym razem obserwowała, na ile podróżujący korzystają z dworca. - Powiem państwu szczerze - parking: tak, ale dworzec: nie. Nikt tam nie wchodzi. Nawet padał deszcz nieraz, nikt nie stał, nikt się nie schował. Sam ten dworzec nie jest pasażerom potrzebny. (...) - mówiła Agnieszka Król. Podkreśliła ponadto, iż każda szanująca się firma, każdy market dba o swoich klientów. O to, żeby miejsca parkingowe były zagwarantowane. - Niech i więc kolej o tym pomyśli - podsumowała.

Pani opiera lustro o komin

Zbulwersowania nie ukrywał radny Juliusz Twardowski. - Dziwi mnie to, że w tym kraju wszyscy zajmują się nie tym, do czego zostali powołani. Ostatnio czytam, że kolej stworzyła spółkę, która zajmie się budową biurów i bloków mieszkalnych. Tu mają budynki, które zapuścili przez kilkadziesiąt czy grubo ponad sto lat, kolej z tego budynku korzystała, brała czynsze i nie zrobiła nic! Nie kiwnęli palcem! - stwierdził. Przyznał, że był w budynku dworca, rozmawiał z mieszkającymi tam na piętrze lokatorami. - Żeby woda sąsiadowi na dół nie leciała, pani opiera lustro o komin, bo po kominie woda spływa. Kominy są popękane, belki stropowe są pognite - opowiadał Juliusz Twardowski. - Ja robiłem kilka lat temu remont swojego domku, niedużego, który jest pewnie kilkakrotnie mniejszy od dworca w Chociczy. To kosztowało wtedy 100 tysięcy złotych. Wyobraźcie sobie, ile będzie kosztował remont dachu, samego dachu, a tam w środku odpadają tynki, pod tynkami jest trzcina, grzyb. Tego na wszystkich zdjęciach nie widać. Jeśli to ruszymy, na pewno okaże się, że trzeba też zrobić instalacje.

Kolej zacznie zbójować na gościńcu?

Radny zwrócił też uwagę na to, że na terenie gminy działają dziesiątki firm, małych i dużych. - Powiedzcie mi, przed którym zakładem gmina zrobiła parking? Te firmy same dbają o swoich klientów, sami budują parkingi, utrzymują je, dbają o wizerunek własnych firm. Dlaczego kolej nie może tego zrobić? Przez dziesiątki lat korzystając z tego, biorąc pieniądze z budżetu państwa, czyli z naszych kieszeni. Teraz chce, żeby dokładać jeszcze z gminnej kieszeni. A jak się w gminie skończą pieniądze, to co? Wezmą kapelusze i będą po mieszkaniach chodzić czy zaczną zbójować po gościńcach? - pytał radny z Nowego Miasta. Podkreślał, że gminy na to nie stać. Przypominał, że samorząd wyzbywa się - właśnie ze względów finansowych - własnego majątku, o który powinno się zadbać. Twardowski nie ukrywał emocji, które wywołuje u niego temat przejęcia majątku od PKP. - Ja dostaję białej gorączki, jak słyszę o kolei! To jest firma na firmie. My mamy ponosić koszty tego dziaństwa? Z jakiej racji? Mam już tego powyżej uszu, że płaci się z publicznej kasy za cudze fanaberie! My się mamy zajmować koleją, kasami, poczekalniami, a oni będą budować mieszkania! To jest chore! - irytował się.

ANNA KOPRAS-FIOŁEK



JULIUSZ TWARDOWSKI

- Ja dostaję białej gorączki, jak słyszę o kolei!



MIROSLAW RATAJCZAK

- Chocicza nie jest wizytówką całej gminy.



AGNIESZKA KRÓL

- Parking: tak, ale dworzec: nie.



ALEKSANDER PODEMSKI

- To najmniej ładne miejsce w Chociczy.



WINCENTY PAWELCZYK

- To jest nie do wyobrażenia, ile w Chociczy wsiada młodzieży!



JAROSŁAW STAWICKI

- Wiele jest innych rzeczy ważnych do zrobienia w gminie, w wioskach.

▶ 120 STRON O BURMISTRZU JAROCINA I O TYM, CO SIĘ TUTAJ DZIAŁO

Burmistrz zarabiał 350 zł miesięcznie, miał przydział węgla i dom z ogrodem

Prezentował się bardzo dostojnie, jednocześnie budząc respekt. Wysoki, szczupły i nienagannie ubrany.

To fragment książki, która ukazała się właśnie nakładem Południowej Oficyny Wydawniczej - „W przyjaźni z życiem” autorstwa jarocińskiego regionalisty Andrzeja Gogulskiego. Spotkanie autorskie zorganizowane zostało w Muzeum Regionalne w Jarocinie.

Andrzej Gogulski już od wielu lat współpracuje z „Gazetą Jarocińską”. - *Kiedy przyszedł do mnie z tą książką, uznałem, po lekturze, że to jest doskonała okazja do tego, żeby wpisać ją w obchody 25-lecia polskiej samorządności* - powiedział Piotr Piotrowicz, prezes Południowej Oficyny Wydawniczej.

Autor opowiadał o procesie powstawania publikacji. - *Nie ma jakiegoś jednego elementu, jednego punktu, który można by sprowadzić jako przyczynę powstania tej książki. Na to złożyło się wiele rzeczy i to wcale nie były elementy, które od początku wskazywałyby, że z tego będzie coś więcej niż kolejny artykuł w „Gazecie”* - przyznał. Zbierając informacje o burmistrzu Jarocina, kontaktował się m.in. z jego wnukiem Sławomirem Rogalskim z Bydgoszczy, który przekazał pamiętki po swoim dziadku - zdjęcia, dokumenty, listy. Autor zapoznał się z materiałami dostępnymi w Muzeum Regionalnym w Jarocinie, dotarł m.in. do materiałów znajdujących się w zasobach Archiwum Państwowego w Poznaniu. Pomoc uzyskał również w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie.

Na ponad 120 stronach opisana została sylwetka człowieka znamienitego, dla którego priorytetową sprawą była elektryfikacja Jarocina. Dbał również o oświatę. Jednym z ciekawszych wątków poruszonych w książce jest wieloletni



spór z Janem Majerowiczem, redaktorem „Gazety Jarocińskiej”. Burmistrz stracił przez to wiele nerwów i zdrowia. „Gazeta Jarocińska”, mimo zawartej ugody z burmistrzem, nieustannie okazywała wobec niego nieskrywaną niechęć. Nawet mało znaczący drobiazg wart był wykorzystania, aby „ukłuć” włodarza. Redaktor Majerowicz potrafił wyśmiać Rogalskiego na łamach swojej gazety, nawet wtedy kiedy ten bawił się na weselu wraz z małżonką u skromnej jarocińskiej rodziny i tańczył z gospodynią - pisze Gogulski.

W spotkaniu autorskim wzięli udział również potomkowie burmistrza Rogalskiego, którzy podzielili się swoimi wspomnieniami. - *Mogę opowiedzieć o jednym nawyku, za który wszystkie panie na dziadka krzychały w domu - synowa, czyli moja mama, a przede wszystkim babcia - jak leżał, odpoczywał, to skubał ręką róg poduszki. To pamiętam, że za to*



był ganiony - opowiadał Sławomir Jacek Rogalski.

Wnuczka - Joanna Morzyńska zapamiętała, że Kazimiera i Edmund Rogalscy stanowili bardzo zgodne małżeństwo, kochające się przez całe życie. - *Ale mieli różne momenty w tym małżeństwie, ponieważ - znam od mamy tę opowieść - dziadek, jeżdżąc po świecie jako burmistrz i nie tylko - przywoził babci różne prezenty - wspominała. - Kiedyś przywiózł koszulę nocną, pewnie jakąś ekstra. Babcia ją skrytykowała i nie chciała. Dziadek się tak zdenerwował, że chwycił koszulę, wyszedł z domu i dał ją pierwszej kobiecie, którą spotkał na ulicy!*

Książkę można kupić w redakcji „Gazety Jarocińskiej”, biurze ogłoszeń, Muzeum Regionalnym i Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy („Pod Ratuszem”) w Jarocinie, a także w księgarniach „Na Rogu” i na ul. Paderewskiego. (akf)

Radny nadepnął sekretarza, ten oddał kopniakiem

Grad goli i niesportowe zachowania oglądali mieszkańcy podczas meczu samorządowców.

Spotkanie pomiędzy drużynami gminy Jarocin i powiatu jarocińskiego rozegrany z okazji 25-lecia samorządu przyniósł wiele emocji. Zacięta gra zakończyła się wynikiem 5:4 dla gminnych rajców. Zawodnicy nie odpuszczali ani na moment, czego efektem było kilka bardzo groźnie wyglądających sytuacji.

Kamera portalu jarocinska.pl zarejestrowała faul Przemysława Masłowskiego (radnego gminy Jarocin), który nieprzepisowo zatrzymał biegnącego z piłką Ireneusza Lamprechta (drużyna powiatu jarocińskiego). Kiedy sekretarz powiatu leżał na murawie, faulujący przeprosił go klepinięciem w ramię i odszedł, a jego miejsce zajął inny rajca, Mariusz Kaźmierczak, który

nadepnął Lamprechta na dłoń. Ten nie wytrzymał i zaczął kopać rywala. Starosta Bartosz Walczak wyraźnie rozbawiony całym zajściem próbował rozdzielić obu panów, aż nie podszedł sędziujący mecz Maciej Dolata. Arbiter pokazał żółtą kartkę Ireneuszowi Lamprechtowi i czerwoną Mariuszowi Kaźmierczakowi, który musiał opuścić boisko.

Dzień po kopaniu sekretarza powiatu opowiedział „Gazecie”, jak to wszystko wyglądało. - *Chcieliśmy odrobić straty i kiedy zauważyliśmy, że na boisku nie ma Garbarka, postanowiliśmy to wykorzystać, więc emocje były jeszcze większe. Zostałem kopnięty w piszczel przez pana Masłowskiego, ale to naturalne zachowanie podczas meczu. W ferworze walki zamiast w piłkę, czasami trafia się w nogi rywala.* - tłumaczył Ireneusz Lamprecht i dodał: - *Ma-*

riusz (Kaźmierczak - przyp. red.) przy swojej wadze nadepnął mnie na rękę korkami i mocno mnie to zabolowało. Co innego gdyby to była płaska powierzchnia. Mariusz trochę ze mnie żartował, ja się niepotrzebnie

zdenerwowałem, bo myślałem, że mi pękła ręka. Trochę mnie poniosło, ale sędzia ostudził nasze „ADHD wieku starszego”. Bardzo żałuję. Przepraliśmy się nawzajem. W tamtym momencie odebrałem to tak, jakby

Mariusz zrobił to celowo. Niepotrzebnie tak nerwowo zareagowałem.

Poszkodowany wyjaśnił, że ręka trochę spuchła, ale z pomocą przyszła maść i obyło się bez interwencji lekarza. (seb)



Ireneusz Lamprecht zdenerwował się na niesportowe zachowanie Mariusza Kaźmierczaka

WŁADYSŁAWA PAWŁOWSKA
- l. 85 (Wyszki)
EDWARD GUSZCZAK
- l. 60 (Nowe Miasto)
GENOWEFA WLAZIK
- l. 89 (Łuszczanów)

ALEKSANDRA WOJTYŁO
- l. 48 (Jarocin)
ZBIGNIEW CYPRYAN
- l. 63 (Jarocin)
BOŻENA PLUTA
- l. 72 (Potarzyca)

BENEDYKT PYSZNAK
- l. 61 (Cielcza)
HELENA STACHOWIAK
- l. 79 (Parzęczew)
STEFAN ŚWIDERSKI
- l. 77 (Wilkowyja)

MARIAN WOJTYRA
- l. 79 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Ósma prymicja w Kretkowie

► Pochodzący z Dobieszczyzny neoprezbiter - ksiądz Marek Bobek odprawił w uroczystość Zesłania Ducha Świętego pierwszą samodzielną mszę w rodzinnej parafii Wszystkich Świętych w Kretkowie. W tym roku, w maju na kapłana wyświęcony został także ojciec Justyn Krzysztof Berus, pochodzący z franciszkańskiej parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie.



Ksiądz Marek Bobek został wprowadzony uroczystie z plebanii do kościoła

Po uroczystym wprowadzeniu księdza Marka Bobka do kościoła powitał go proboszcz ksiądz prałat Jacek Bąk. Wyraził radość z faktu, że jest to już ósma prymicja sprawowana w tym kościele. - *Księżo Marku życzę tobie pięknego kapłaństwa, które jakże często będzie połączone z utrudnieniem, ale i satysfakcją z tego, kim jesteś i co robisz i co będziesz robił. Służ tam, gdzie Cię Bóg posła, całym sobą. Całym swoim sercem i zaangażowaniem głos naukę Chrystusa i mów ludziom, że Bóg istnieje* - powiedział proboszcz. W uroczystości wzięła udział rodzina neoprezbitera, parafianie, straż pożarna, orkiestra dęta Mickiewiczowskiego Centrum Turystycznego, siostry zakonne z Dobieszczyzny oraz księży związani z kretkowską parafią z racji urodzenia lub pełnionej w tym miejscu służby kapłańskiej. Obecny był ksiądz prof. Jan Grzeszczak, rektor kaliskiego seminarium duchownego, który był również promotorem pracy magisterskiej księdza Bobka.

Kazanie w czasie prymicji wygłosił ksiądz kanonik Krzysztof Grobelny, dziekan dekanatu pleszewskiego, który był proboszczem w Kretkowie. Przypomniał

kilka faktów z życia przyszłego kapłana oraz nazwiska duchownych, którzy mieli wpływ na wiarę i kształtowanie się powołania do służby Bogu. Wymienił, że urodzony w maju 1990 roku ksiądz Marek przyjął chrzest 9 czerwca z rąk księdza proboszcza Franciszka Wiczorka. Dziewięć lat później, 16 maja, odbyła się uroczystość Pierwszej Komunii, której przewodniczył ksiądz Zdzisław Nagler, a do bierzmowania przygotowywał go ksiądz Bronisław Chorzępa. Na swoim obrazku prymicyjnym umieścił cytat z Księgi Mądrości: „Panie, daj mi mądrość, która z Tobą zasiada na tronie, aby przy mnie była, ze mną pracowała, abym mógł poznać, co jest mile Tobie”. - *Świat i ludzie potrzebują ciągle dobrego kapłana. Tutaj, przez ponad dwadzieścia lat, sam się tego uczyłem. Sam się o tym przekonałem. Tam przy rzece są domostwa tej parafii, które szczególnie w styczniu zalewała wodą Proсна. Pamiętam, że w czasie wizyty duszpasterskiej gospodarz tego domu brał na barana księdza Franciszka Wiczorka, żeby go zanieść do domu i żeby błogosławieństwo Boże nie ominęło jego rodziny.*

Ten obraz, jak ludzie szanują kapłana i jego posługę, zapadł mi w sercu i nigdy go nie zapomnę - tłumaczył w kazaniu ksiądz Krzysztof Grobelny. - *Bądź otwarty na człowieka. Wiele się teraz mówi o nowej ewangelizacji. Sami księża zastanawiają się nad tym, co to tak naprawdę ma znaczyć. W seminarium pewnie też wiele się o tym uczyliście. (...) Zostawiaj zawsze dobry obraz człowieka, chrześcijanina i kapłana w życiu ludzi, gdziekolwiek będziesz. Nie zawsze będzie tak uroczyście jak dzisiaj. Czasem zostaniesz sam w kościele i nie będzie wtedy dla kogo śpiewać, tylko dla Pana Jezusa. I żebyś również wtedy potrafił się cieszyć.*

Druga z prymicji odbyła się tydzień wcześniej w kościele św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. Ojciec Justyn Krzysztof Berus przyjął święcenia diakonatu w grudniu zeszłego roku w kościele seminarium we Wronkach, a kapłańskie - 14 maja we franciszkańskiej świątyni w Poznaniu z rąk arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Franciszkanin pochodzi z Jarocina, z franciszkańskiej parafii. Jest absolwentem szkoły podstawowej nr 4

oraz jarocińskiego liceum. Studiował w seminarium we Wronkach, na Wydziale Teologicznym UAM w Poznaniu. W maju 2014 roku obronił pracę magisterską z zakresu teologii patrystycznej zatytułowaną „Zmartwychwstanie ciała w pismach św. Justyna i Pseudo-Justyna”, a pod koniec czerwca złożył śluby wieczyste. Przez ostatni rok, poprzedzający święcenia prezbiteratu, był katechetą w Olsztynie. Mszę św. prymicyjną w kościele św. Antoniego Padewskiego odprawił w sobotę 16 maja. Dzień później, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego głosił kazania i udzielał błogosławieństwa prymicyjnego.

W tym roku diecezja kaliska wzbogaciła się o dwunastu nowych kapłanów. W niedzielę 31 maja, w kościele św. Marcina mszę św. tzw. sekundycję (drugą po prymicji uroczystą Eucharystię) odprawił ksiądz Łukasz Chudziński. Pochodzący z Krotoszyna kapłan odbywał w Jarocinie praktyki. Wszyscy nowo wyświęceni kapłani otrzymali życzenia i prezenty. A parafianie na pamiątkę tej szczególnej chwili obrazki prymicyjne.

(Is)

Czuwanie przed odpustem, grill na zakończenie

Mimo że wspomnienie św. Antoniego z Padwy przypada dopiero w sobotę 13 czerwca, to uroczystości odpustowe w jarocińskiej parafii, której patronuje ten święty, odbędą się już o sześć dni wcześniej. Sumę odpustową w niedzielę 7 czerwca, o godz. 12.00 odprawi dziekan dekanatu jarocińskiego - ksiądz prałat Dariusz Matusiak. Oprawę muzyczną zapewni seminarijny zespół „Greccio” z Wronek. Będzie go można posłuchać nie tylko w kościele, ale również w przyklasztornym ogrodzie. Po mszy św. o godz. 16.30 jarocińska wspólnota franciszkanów zaprasza parafian na wspólne grillowanie.

Po każdej niedzielnej mszy św. przed kościołem trwać będzie zbiórka na franciszkańskie seminarium. Można będzie też nabyć „Chlebki Świętego Antoniego”, z których dochód przeznaczony jest na działalność charytatywną w parafii. Uroczystości odpustowe poprzedzi w sobotę 6 czerwca czuwanie modlitewne, które prowadzi młodzież z Franciszkańskiego Ruchu Apostolskiego wraz z „Greccio”. Rozpocznie się ono o godz. 20.00, a zakończy godzinę później Apelem Jasnogórskim.

(Is)

Trzy procesje w czterech parafiach

W najbliższy czwartek 4 czerwca w Kościele katolickim obchodzona będzie uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej - popularnie nazywana „Bożym Ciałem”. Odbywające się w tym dniu procesje stanowią publiczne wyznanie wiary w prawdziwą obecność Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi. Początki ustanowienia święta sięgają XIII wieku. Obchodzone jest w czwar-

tek po niedzieli Świętej Trójcy. Taki dzień miał wyznaczyć Jezus Chrystus, gdy objawił się Juliannie z Comillon - przeoryszy klasztoru augustianek. Do bezpośredniego ustanowienia święta miał się też przyczynić cud przemiany wina w krew, który miał miejsce we włoskiej miejscowości Bolsena.

W Jarocinie uroczystości Bożego Ciała odbędą się najwcześniej w parafii Matki Bożej Fatimskiej (Ługi).

Procesja wyruszy po mszy św. o godz. 9.30. W południe rozpocznie się Eucharystia w kościele św. Marcina, po której wierni przejdą ulicami Śródmiejską, Wolności, Wrocławską i Paderewskiego do świątyni Chrystusa Króla. W parafii św. Antoniego Padewskiego procesja z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy odbędzie się po mszy św. sprawowanej o godz. 17.00.

(Is)

Z wielkim smutkiem i bólem
żegnamy zmarłego tak bardzo niespodziewanie

ś. † p.

JANA ZUKIERA

„wujka Janka”

wspaniałego człowieka, pełnego ciepła i przyjaźni dla innych ludzi
Łączymy się w bólu z jego żoną Stefanią

Beata i Piotr Piotrowiczowie
wraz z Jakubem i Asią

OGŁOSZENIA

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS... SPRAWDŹ

NAJTANŹSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CEMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI KALFONIA

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-9485, całodobowy 509/320-121

NAJTANŹSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK

Jarocin, ul. Mąkuski 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISZKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

ZARZĄD ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W KOTLINIE

ogłasza nieograniczony pisemny przetarg ofertowy
na sprzedaż nieruchomości

I. NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANA

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki	Położenie	Pow. ha	Przeznaczenie w obowiązującym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza zł brutto
1	KZ11/00018244/8	1208/2	Kotlin	0,4637	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	40 000,00
2	KZ11/00018244/8	94	Kotlin	0,2005	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	36 500,00
3	KZ11/00019296/4	43	Kotlin	0,4999	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	108 000,00
4	KZ11/00018244/8	44	Kotlin	0,5007	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	108 000,00
5	KZ11/00018244/8	46	Kotlin	0,2499	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	49 000,00
6	KZ11/00019372/1	48	Twardów	0,5000	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	58 300,00
7	KZ11/00018244/8	47	Twardów	0,5000	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	64 800,00

II. NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki	Położenie	Pow. ha	Przeznaczenie w obowiązującym planie zagosp. przestrzennego	Opis zabudowy nieruchomości	Cena wywoławcza zł brutto
1	KZ11/00018244/8	27	Kotlin	1,1587	brak obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego	Nieruchomość zabudowana silosami.	90 000,00

III. LOKALE MIESZKALNE

Lp.	Nr Księgi Wieczystej	Nr działki położenia budynku	Opis lokalu	Cena wywoławcza zł brutto
1	KZ11/00019807/0	890/20	Lokal mieszkalny położony w Jarocinie przy ulicy Bogusław 3/8 na parterze o pow. użytkowej 37,25 m ² do którego przynależy pomieszczenie gospodarcze o pow. 33,10 m ² z własnością tego lokalu związany jest wynoszący 7035/56220 udział we współwłasności gruntu oraz wspólnych częściach budynku	37 400,00

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie opatrzonej napisem „OFERTA - NIERUCHOMOŚCI RSP KOTLIN” w siedzibie Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kotlinie, ul. Parkowa 5, 63-220 Kotlin w terminie do dnia 09.06.2015r. do godz. 15⁰⁰.

Szczegółowe warunki przetargu, w tym obligatoryjne składniki oferty zawarte są w regulaminie przetargu stanowiącym załącznik do uchwały Zarządu z dnia 27.05.2015r. Regulamin przetargu udostępniony jest w siedzibie Spółdzielni w Kotlinie, ul. Parkowa 5 w dni robocze na tablicy ogłoszeń w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić na konto bankowe RSP w Kotlinie nr 03 2030 0045 1110 0000 0121 9050.

Przetarg przeprowadzony zostanie przez Zarząd. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w terminie do 14 dni od daty upływu terminu do składania ofert. O wyniku przetargu oferenci zostaną powiadomieni w formie pisemnej. Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia w całości bądź w części bez podania przyczyny oraz prawo prowadzenia licytacji ustnej wśród oferentów, którzy zgłosili równorzędne najwyższe oferty, przyjmując, że wielkość postąpienia stanowi 1% zaoferowanej ceny.

Osoby zainteresowane udziałem w przetargu ofertowym mogą uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży w siedzibie spółdzielni lub pod nr telefonu 62 740 54 31. Oględziny przedmiotu sprzedaży mogą być przeprowadzone po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu z Zarządem.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Zarząd Szpitala Powiatowego w Jarocinie Sp. z o.o., ogłasza przetarg ustny nieograniczony (aukcję), na sprzedaż nieruchomości, położonych w Jarocinie:

1. działka gruntu nr ew. 1233/1, o pow. 0,0243 ha (księga wieczysta: SR w Jarocinie, nr KZ11/00001415/6), niezabudowana; budynek handlowy posadowiony na działce nie jest częścią składową nieruchomości, ponieważ jest budynkiem tymczasowym i stanowi własność osób prowadzących działalność gospodarczą, na podstawie umowy dzierżawy zawartej na czas nieokreślony; budynek nie będzie przedmiotem umowy sprzedaży zawartej w wyniku przetargu.

2. działka gruntu nr ew. 1233/2, o pow. 0,0702 ha (księga wieczysta: SR w Jarocinie, nr KZ11/00033705/9), zabudowana budynkiem o pow. użytk. 296 m² - budynek wykorzystywany na cele administracyjno - biurowe; budynek będzie przedmiotem umowy sprzedaży zawartej w wyniku przetargu.

3. zabudowana działka gruntu oznaczona w ewidencji gruntów numerem geodezyjnym 1291, o łącznej powierzchni 0,0963 ha, dla której to nieruchomości Sąd Rejonowy w Jarocinie (Wydział Ksiąg Wieczystych) prowadzi księgę wieczystą o numerze: KZ11/00001566/9; działka ta zabudowana jest budynkiem pogotowia ratunkowego (byłego) o łącznej powierzchni użytkowej 170 m², budynkiem archiwum szpitalnego o łącznej powierzchni użytkowej 205,51 m² oraz budynkiem gospodarczym (wiata zabudowana) o łącznej powierzchni 64,28 m²; budynki będą przedmiotem umowy sprzedaży zawartej w wyniku przetargu.

Pierwszy przedmiot sprzedaży obejmuje łącznie dwie nieruchomości, które są ze sobą funkcjonalnie i gospodarczo połączone. Nieruchomość wskazana w pkt 3 stanowi osobny przedmiot sprzedaży. Aukcja odbędzie się dnia 18 czerwca 2015 r., o godz. 10:00, w siedzibie Spółki w Jarocinie, przy ul. Szpitalnej 1, w Sali konferencyjnej (pok. nr 12).

Szczegółowe warunki oferty na sprzedaż działek gruntu stanowiących własność Szpitala Powiatowego w Jarocinie Sp. z o.o. oraz zasady przeprowadzenia aukcji podane są na stronie internetowej Spółki www.szpitaljarocin.pl w zakładce: Tablica ogłoszeń/ Ogłoszenia.

Wszelkie dodatkowe informacje odnośnie aukcji i jej przedmiotu, można uzyskać w Dziale Zamówień Publicznych Spółki, w Jarocinie, ul. Szpitalna 1. Informacji udziela Pan Tomasz Roguszczak (pokój nr 11, tel. 62 33 22 321).



OKNOSTYL

K. RADZISZEWSKI, A. RADZISZEWSKI S.C.

Producent okien PVC



RATY!!!

Oferujemy:

- okna, drzwi
- rolety, moskitiery
- bramy, parapety
- drzwi wew. i zew.

NIEDROGIE, SOLIDNE OKNA Z PIAKÓW
Szybki termin realizacji zamówienia!!!

63-820 Płaski, ul. Gostyńska 11 (plac GS)

tel. (65) 572 08 30

kom. 603 803 866, 691 709 405



NOWO
OTWARTE
BIURO

UBEZPIECZENIA
KOMUNIKACYJNE,
MAJĄTKOWE, ROLNE

Jarocin, Osiedle
Rzeczypospolitej 6
(wjazd od marketu Dino)
tel.: 603 228 308

DUŻY PARKING
ZAPRASZAMY!

ZATRUDNIĘ
KIEROWCÓW
C+E



Praca od pon. do pt.

Atrakcyjne wynagrodzenie

501 466 352

PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWLANO
HANDLOWE
Stanisław Hadrzyński
zatrudni:

FIRMA PRODUKCYJNA W ZAKRESIE
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
ZATRUDNI NA STANOWISKO

PRZEDSTAWICIEL
HANDLOWY

WYMAGANIA

- KOMUNIKATYWNOŚĆ
- SUMIENNOŚĆ I ZAANGAŻOWANIE
- REALIZACJA PLANÓW SPRZEDAŻY
- ZDOLNOŚCI NEGOCJACYJNE
- KSZTAŁTOWANIE DOBREGO WIZERUNKU FIRMY
- PRAWO JAZDY KAT.B

CV PROSZĘ PRZESYŁAĆ
NA ADRES brego@blink.pl

MEBLE
na zamówienie
KUCZENNE

MEBLE BIUROWE, SZAFY POD
ZABUDOWĘ, STOŁY, KRZESŁA,
MEBŁOŚCIANKI, AKCESORIA



Chrzan, ul. Długa 14
tel. 608/778-027

PRACOWNIKÓW
BUDOWLANYCH

Podanie + CV prosimy składać na adres:

ul. Rymarkiewicza 44,
63-220 Kotlin
tel. 62-740-58-99,
biuro@hadrzynski.pl

DO WYNAJĘCIA
LOKALE UŻYTKOWE

O POWIERZCHNI

70 M² I 80 M²

LUB CAŁOŚĆ - 150 M²

CECH RZEMIOŚL RÓŻNYCH

UL. WROCŁAWSKA 12

JAROCIN (NAPRZECIWKO

GALERII JAROCIŃSKIEJ)

TEL.: 604 412 132

PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA · PRACA

„BIREX” FIRMA USŁUGOWO-HANDLOWA
zatrudni:

PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Praca przy rozładunku wagonów (mężczyzna)

Wymagania: prawo jazdy kategorii B

Zainteresowanych prosimy o kontakt 607 321 155, 63-200 Jarocin, ul. Poznańska 26, (w godz. 7-15)

KONSTAL PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

www.konstal-garaze.pl

61-812-54-69 62-586-07-83 63-278-62-25 509-574-644
65-619-34-15 65-526-20-87 68-419-03-39 509-058-388

**GARAŻE
WZMOŻNIONE**

**KOSTKA BRUKOWA
W NISKIEJ CENIE**

DYSPONUJEMY TRANSPORTEM

STANDS
Al. Niepodległości 30 (teren GS), Jarocin
tel. 62/505 30 90 lub 697 915 073

CUK | UBEZPIECZENIA

**Chcesz tańsze
OC i AC?**

Porównujemy 20 Towarzystw

Proama Allianz ERGO HESTIA warta LINK4 Liberty Direct

**do -80%
zniżki**

Jarocin, ul. Moniuszki 18/1 \ 62 740 01 56
godziny otwarcia: pn.-pt. 8.30-18.00, sob. 9.00-13.00
www.cuk.pl

**DREWNO
JAROCIN**
www.drewnojarocin.pl

**DREWNO
OPAŁOWE**

- dębowe
- sosnowe (Z DOWOZEM)

NAJNIŻSZE CENY!!!

Jarocin, ul. Ceglana 1
tel. 608 405 256, 608 730 895

**RESTAURACJA
MAXAM STACJA
PALIW**

noclegi
od 50 zł **JUŻ OTWARTE!**

Polecamy danie dnia
już od 12 zł (zupa i drugie danie)

DANCING
w każdą sobotę, wstęp wolny od 20⁰⁰
GWARANTUJEMY DOBRĄ MUZYKĘ
I PYSZNE JEDZENIE

ORGANIZUJEMY IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

**WITASZYCE,
ul. Wolności 57** tel.: 62 740 27 86

CUK | UBEZPIECZENIA

20 Towarzystw
w 1 miejscu!
tanie
OC
i
AC

20 Towarzystw
w 1 miejscu!

**ZAKŁAD
KAMIENIARSKI**
Z. Tomczak

Nowe Miasto n. Wartą
ul. Śremska 5
tel. (61) 287-44-61
tel. kom. 601/787-620

oferuje:

- płyty granitowe z całego świata
- nagrobki (granit, lastriko)
- parapety, schody, blaty, płytki
- liternictwo
- tablice nagrobkowe
- elementy granitowe wg własnego projektu
- kostka granitowa

Gwarantujemy wysoką jakość i niskie ceny

OKNOBUD

OKNA I DRZWI PCV profil
ALUPLAST 5- i 6-komorowe

- drzwi zewnętrzne, bramy garażowe
- rolety zew. aluminiowe i wew. tkaninowe
- żaluzje pionowe i poziome
- moskitiery, parapety

WITASZYCZKI 36a
tel. (62) 740-19-22, 506/585-751

MONTAŻ, POMIAR, TRANSPORT - GRATIS!

Ferrum
FABRYKA STALANBU
PVC I ALUMINIUM

RATY

**Zdobądź namiary
do chętnych Pań
z Twojej okolicy!**

Wyślij SMS o treści **RANDKA.MIEJSCOWOŚĆ**
na numer **880 880 209**

W odpowiedzi dostaniesz sprawdzone kontakty a także wiadomości i odważne zdjęcia od zainteresowanych Pań!
Placisz jak za zwykły SMS!

Cena SMS wg stawki operatora (od 18 lat) regulamin: hh7.pl/786

NIEMCY • BELGIA • HOLANDIA

PRZEWÓZ OSÓB *Trans-Spili*

Zbigniew Wróbel

Frankfurt n/Menam
Luxemburg
Stuttgart
Freiburg
Hamburg
Bremen
Amsterdam
Rotterdam

WYJAZDY z Polski:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela

POWROTY do Polski:
poniedziałek, wtorek, środa, czwartek, piątek, niedziela

62-563 Licheń Stary GG 40792575 tel. (63) 270 77 67
ul. Graniczna 18a www.trans-spili.pl tel. kom. 601 739 205

CENTRUM MONITORINGU

DCHRONA
TIGER SECURITY

TIGER SECURITY JAROCIN
www.tiger-security.pl
tel.: (62) 747 19 29 kom.: 664 069 667
63-200 Jarocin, ul. Podchorążych 2a

AUTO SZYBY

SPRZEDAŻ, MONTAŻ

OSOBOWE DOJAZD DO KLIENTA
CIEŻAROWE
DOSTAWCZE

naprawa
odprysków

ATRAKCYJNE CENY

Pleszew, ul. Kubackiego 55
Tel. 660-252-097

węglo smyk

AUTORYZOWANY SPRZEDAWCA WĘGLA

PROMOCJA

- Orzech I Sobieski luz – 690 zł
- Orzech II Sobieski luz – 660 zł
- Kostka z KHW luz – 840 zł
- Orzech I z KHW luz – 820 zł
- Ekogroszek Eko Smyk luz – 769 zł

ZADZWOŃ I ZAPYTAJ O POZOSTAŁE SORTYMENTY

* Oferta ważna do 30.06.15 r. lub do wyczerpania zapasów.

Skład Firmowy Jaraczewo tel. +48 62 740 80 33 www.weglosmyk.pl
63-233 Jaraczewo

**PŁOTY
BRAMY
KOTŁY**

**PUPH
STAŁ WŁAZ**

JAROCIN
al. Niepodległości 30
(plac GS)
WILKOWYJA
Tel. 503/670-611

MOTOCYKLE 125 ccm³

Nowe motocykle  

Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
Motocykle używane z Francji

609 202 657

Mieszków, ul. Dworcowa 22

Czynne: pon.-pt. 8.00 - 17.00
sobota 8.00 - 14.00

**AUTO
SZYBY** DOJAZD DO KLIENTA

SPRZEDAŻ MONTAŻ NAPRAWA
Tel. 607 560 682


Pleszew, ul. Podgórna 21

FIRE ECO
PRODUCENT KOTŁÓW
SKŁAD OPAŁU

OFERUJE EKOGRZEZEK
WORKOWANY

JARET 24 MJ
JARET PLUS 26 MJ
PELLET 19 MJ
BOJLERY C.W.U.

62-410 Zagórz,
Anielewo 21
tel. 63 220 22 66, 607 719 715
www.fireeco.pl



Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Kotlin” Sp. z o.o. w Kotlinie, produkujący znakomite przetwory warzywne oraz produkty mrożone

Poszukuje pracownika na stanowisko:

Technolog żywności

Wymagania: Wykształcenie wyższe, technologia żywności lub kierunku pokrewne
Praktyczna znajomość procesów technologicznych
Praktyczna znajomość przepisów prawa żywnościowego
Mile widziana umiejętność gotowania
Komunikatywność, umiejętność pracy w zespole


Zadania: Opracowywanie nowych produktów, technologii, zmian technologicznych i recepturowych w całym produkowanym asortymencie
Koordynowanie prac związanych z wdrażaniem nowych produktów
Prowadzenie dokumentacji technologicznej
Obsługa reklamacji jakościowych produktów

Oferujemy: Ciekawą pracę z możliwością rozwoju zawodowego
Możliwość zdobycia doświadczenia w obszarze jakości oraz produkcji

Miejsce wykonywania pracy: Kotlin, Wielkopolska

Chętnych kandydatów proszę przesłać aplikację ze zdjęciem na adres e-mail: biuro@zpowkotlin.pl

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty

 Prosimy o umieszczenie w życiorysie zgody na przetwarzanie danych osobowych zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych).

POŻYCZKI

ATIZ

przykład pożyczki
1.000 zł
12 miesięcznych rat
po 137 zł
lub 40-dniowa spłata
1.090 zł

698 832 192
(62) 766 81 95

HATEX

Jarocin, ul. Wrocławska 50
tel. 62 505-31-33
Pleszew, ul. Ogrodowa 13
tel. 62 742-58-75, 62 508-20-05
Dobrzyca, ul. Koźmińska 19
tel. 62 741-34-78

Montaż drzwi
GRATIS!

od **175 zł** brutto za m²
Roleta zewnętrzna z montażem

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Iwony Wrześniewskiej prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą HOT LAND Iwona Wrześniewska z siedzibą w Jarocinie, sprzedaje z wolnej ręki, na podstawie zezwolenia sędziego-komisarza, po cenach nie niższych niż rynkowe, prawa i ruchomości wchodzące w skład masy upadłości, tj.:

- wierzytelność upadłego z tytułu nakładów budowlanych na gruncie położonym w Jarocinie przy ul. Zagonowej 49, o wartości rynkowej 495 288,00 zł netto,
- wierzytelność upadłego wobec Alicji Kowalewskiej i Sławomira Kowalewskiego w wysokości 1 589 150,84 zł, o wartości rynkowej 32 000,00 zł netto,
- zestawu komputerowego o wartości rynkowej 250,00 zł netto,
- zestawu komputerowego o wartości rynkowej 200,00 zł netto.

Blizszych informacji udziela Syndyk pod nr 607 794 864.

Pismem oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 czerwca 2015 r. na adres: Biuro syndyka ul. Polna 20 lok. 221, 62-800 Kalisz; z dopiskiem na kopercie „oferta”.

Nabywca zobowiązany jest do pokrycia we własnym zakresie wszelkich kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, w tym podatków i innych należności publicznoprawnych.

DO WYNAJĘCIA

lokal handlowy o powierzchni ok 80m²

w Pleszewie
przy ul. Szpitalnej 4
Tel. 512 115 665

Finansowanie inwestycji dla firm

BZ WBK Leasing
Grupa Santander

Inwestycje w Polsce napędzają biznes, ale niejednokrotnie są one dość kosztowne. Na rynku istnieje szereg różnych form ich finansowania. Aby zyskać jak najwięcej korzyści i uniknąć nieprzewidzianych kosztów warto wybrać taką formę, która najlepiej odpowiada na potrzeby danego przedsiębiorstwa.

Podjęcie decyzji o zakupie środka trwałego (np.: samochodu, maszyny lub urządzenia na potrzeby działalności rolniczej), warto zawsze zadać sobie pytanie w jaki sposób powinniśmy taki zakup sfinansować. Ze środków własnych? Z kredytu? Czy może w formie leasingu? Finansując ze środków własnych teoretycznie nie ponosimy dodatkowych kosztów, jednak zamrażamy kapitał, który moglibyśmy wykorzystać w inny sposób - środki obrotowe, remonty, inwestycje w kapitał ludzki lub udział własny w finansowaniu kilku środków trwałych. Przy ostatecznej decyzji - kredyt czy leasing - należy wziąć pod uwagę kilka kryteriów najistotniejszych z punktu widzenia prowadzonej działalności. W zależności od specyficznych czynników tj. np. forma rozliczeń podatkowych, przedsiębiorcy mogą zdecydować się na najbardziej korzystny dla siebie sposób finansowania. W związku z tym trzeba rozważyć m.in. korzyści podatkowe, liczbę dokumentów niezbędnych dla sprawdzenia zdolności spłaty, wkład własny czy skutki formalno-prawne takie jak własność finansowanego przedmiotu, sposób rozwiązania umowy i ubezpieczenia. Wynik ich porównania w przypadku kredytu i leasingu będzie wskazówką, która opcja finansowania będzie najbardziej optymalna dla danego przedsiębiorstwa.

Kredyt bankowy to korzystne rozwiązanie dla przedsiębiorców, którym zależy na własności finansowanego sprzętu.

Z tego powodu przyznanie kredytu inwestycyjnego bank uzależnia bardzo często od przedstawienia przez kredytobiorcę dodatkowych zabezpieczeń rzeczowych, np. w postaci hipoteki na nieruchomości, czasami w ogóle pomijając jako zabezpieczenie finansowy przedmiot. Ubiegając się o kredyt inwestycyjny zyskujemy korzyści w postaci własności, ale za to musimy liczyć się z koniecznością dostarczenia wymaganych dokumentów, opinii oraz zaświadczeń. Zdolność kredytowa jest kluczową kwestią, od której zależy wysokość kredytu oraz długość okresu finansowania. Należy liczyć się z tym, że składając wniosek o przyznanie kredytu, po pierwsze nasza zdolność kredytowa może nie pozwolić na pokrycie całości inwestycji, po drugie należy pamiętać, że jesteśmy zobowiązani do wpłaty wkładu własnego, który w zależności od oferty banku może wynieść do nawet 40% wartości inwestycji.

Jeśli zaś chodzi o leasing - jest to uniwersalna forma finansowania w oparciu o umowę, na podstawie której leasingobiorca w pełni dysponuje przedmiotem leasingowanym nie będąc jego właścicielem. Warto podkreślić, że czynsze leasingowe, które płaci leasingobiorca, mogą pochodzić z przychodów osiągniętych dzięki wykorzystaniu danego środka trwałego. Dla większości przedsiębiorców korzystniejszy pod względem podatkowym jest leasing, zwłaszcza operacyjny. Dzięki tej formie finansowa-

nia przedsiębiorcy mają możliwość zaliczenia do kosztów uzyskania przychodu opłaty wstępnej oraz rat leasingowych.

Procedury przy finansowaniu przez leasing

Warto podkreślić, że ze względu na konstrukcję produktu finansowego jakim jest leasing, wymogi formalno-dokumentowe zwykle są prostsze. Aby uprościć formalności i udostępnić leasing nawet nowo założonym firmom, wymogiem koniecznym przy podpisywaniu umowy leasingowej są dokumenty rejestrowe związane z prowadzoną działalnością, a więc zaświadczenie o REGON, zaświadczenie o nadaniu NIP, KRS oraz umowa spółki cywilnej (tylko w przypadku spółek prawa handlowego).

Przy wartości inwestycji do 500 tys. zł powszechnie stosowana jest uproszczona ocena wniosków, tak więc w przypadku gotowego do odbioru samochodu lub maszyny, procedura zawarcia umowy powinna się zamknąć w przedziale 1-3 dni. W procedurze uproszczonej zwykle nie są wymagane szczegółowe dane finansowane firmy, a jedynie podstawowe dokumenty rejestrowe, informacje o skali prowadzonej działalności oraz uzyskiwanych dochodach. To na co warto zwrócić uwagę, w momencie rozważania przez firmę decyzji o finansowaniu poprzez leasing, to sposób porównywania dostępnych ofert na rynku. Specjaliści od leasingu radzą,

aby brać pod uwagę wysokość wkładu własnego, okres finansowania oraz wartość końcową finansowanego środka trwałego. Ważne jest też zapoznanie się z ogólnymi warunkami umowy leasingu (OWUL) i porównanie podstawowych zapisów, dotyczących m.in. ewentualnych prowizji dodatkowych, czy warunków i możliwości wcześniejszego rozwiązania umowy.

Kompleksowe finansowanie w BZ WBK Leasing

BZ WBK Leasing jako uniwersalny leasingodawca specjalizuje się w finansowaniu szerokiego spektrum środków trwałych klientom z sektora MŚP, dużym firmom i klientom korporacyjnym od pojazdów i środków transportu, przez specjalistyczne maszyny i urządzenia, po nieruchomości i sprzęt IT. W ostatnich miesiącach BZ WBK Leasing wprowadził wiele nowości produktowych. Są to m.in. innowacyjna pożyczka na zakup gruntów oraz szybkie procedury uproszczone w ofercie skierowanej do rolnictwa i branży budowlanej zarówno dla pożyczki jak i dla leasingu. Wprowadzone ulepszenia skracają czas wydawania decyzji nawet do kilku minut oraz zmniejszają wymagania dokumentowe do minimum. Uzupelnienie oferty stanowią atrakcyjne pakiety ubezpieczeniowe oraz karty paliwowe. Głównymi produktami firmy są leasing operacyjny, finansowy oraz pożyczka, oferowane jako złotowe lub indeksowane do walut obcych.

BZ WBK Leasing S.A. stara się, by otwartość, szybkość i pewność, jaką daje profesjonalne wsparcie firmy leasingowej przekładało się za satysfakcją klientów ze współpracy. Spółka kładzie duży nacisk na jakość oferowanych produktów i świadczonych usług oraz na rzetelność i transparentność we współpracy ze swoimi kontrahentami. Wysoką jakość obsługi potwierdzają osiągnięte wyniki: wg oficjalnych danych Związku Polskiego Leasingu, po pierwszym kwartale 2015 roku BZ WBK Leasing jest numerem 3 wśród firm leasingowych. Jest to najwyższa pozycja na rynku w ponad 15-letniej historii firmy, która w I kwartale sfinansowała aktywa o rekordowej wartości 788 mln zł z dynamiką o 18% wyższą niż rynek.

Szczegółowe informacje dotyczące finansowania w BZWBK Leasing uzyskacie Państwo w placówkach Banku Zachodniego WBK S.A. oraz u doradców Leasingowych.

Telefony kontaktowe:

Gostyń - Tomasz Lembić
nr tel. 601 302 503

Jarocin - Tomasz Bednarz
nr tel. 502 728 812

Rawicz - Leszek Skrobała
nr tel. 695 134 635

Pleszew - Michał Wiertelak
nr tel. 695 352 647

▶ MISTRZOSTWA WIELKOPOLSKI JUNIORÓW MŁODSZYCH I JUNIORÓW W LEKKIEJ ATLETYCE



Medaliści Mistrzostw Wielkopolski w Lekkiej Atletyce z UKS Przelaj Żerków

Złoty chód Michaliny

Trzy medale wywalczyli reprezentanci UKS-u Przelaj Żerków w Mistrzostwach Wielkopolski Juniorów i Juniorów Młodszych w lekkiej atletyce. Najcenniejszy krążek zdobyła Michalina Jaśkowiak w chodzie.

Na stadionie poznańskiej Olimpii Michalina Jaśkowiak była bezkonkurencyjna w chodzie dziewcząt na dystansie 5 km. Podopieczna Dawida Bierły czasem 27.01,14

ustanowiła rekord życiowy. W tej samej konkurencji szóste miejsce zajęła inna reprezentantka klubu z Żerkowa Alicja Molenda, która czasem 30.52,32 także poprawiła swoje najlepsze osiągnięcie w karierze.

Srebrny medal wywalczył Miłosz Gendaszyk, który skoczył w dal 5 m i 80 cm. Ten sam zawodnik zajął jeszcze piąte miejsce w biegu na 100 m (czas 11,54 s).

Brązowy medal przypadł w udziale męskiej sztafecie 4 x 100 m. Wojciech Mieloszyk, Mateusz Karliński, Maciej Wiśniewski i Miłosz Gendaszyk uzyskali czas 45,93 s.

Miejsca poza podium (czwarte), ale z wartościowymi rezultatami zajęli Mateusz Karliński w biegu na 110 m ppł (14,89 s - rekord życiowy) oraz Maciej Wiśniewski w biegu na 800 m (2.03,99). (pw)

Piłkarze Antonio w reprezentacji

Krzysztof Giertych, Igor Rybarczyk, Michał Wojtkowiak, Krzysztof Bazarnik, Wojciech Lamprecht i Adam Walczak z Antonio Jarocin dostali się do kadry OZPN Kalisz. Podczas majowych konsultacji w Ostrowie Wlkp. zaprezentowało się ok. 50 graczy. Ostatecznie wybrano 24 piłkarzy. Ekipa z Jarocina jest obok KKS-u Kalisz najliczniejszą grupą piłkarzy powołanych z jednej drużyny.

- Jest to kolejny krok naprzód moich chłopców

w dążeniu do bycia profesjonalnymi piłkarzami. Cieszy ogromnie, że wszyscy powołani przeszli selekcję i tak licznie będą tworzyć kadrę. To olbrzymi sukces samych zawodników oraz naszego klubu, który w przyszłym roku będzie obchodził 10-lecie - wyjaśnia Marcin Bazarnik, trener rocznika 2004.

Młodzi reprezentanci już w czerwcu wezmą udział w turnieju w Stuttgarcie, a miesiąc później pojadą na obóz piłkarski do Pleszewa.

(seb)



Zawodnicy Antonio Jarocin powołani do kadry okręgu. Górny rząd (od lewej): Krzysztof Bazarnik, Michał Wojtkowiak, Igor Rybarczyk; dolny rząd (od lewej): Krzysztof Giertych, Adam Walczak, Wojciech Lamprecht

Piłka uliczna w Pleszewie



Turniej piłki ulicznej Street Soccer Pleszew odbędzie się od 26 do 28 czerwca na placu targowiska przy ul. Ogrodowej, gdzie powstanie specjalne boisko o wymiarach 24x16 m otoczone bandami i siatkami ochronnymi, z podłogą z wysokiej jakości grubych i miękkich puzzli. Drużyny tworzy trzech zawodników w polu plus bramkarz. Nagro-

dami w turnieju będą vouchery na zakup sprzętu sportowego, medale oraz puchary o łącznej wartości 10.000 zł.

Wpisowe wynosi 300 zł od zespołu. Zapisy prowadzone są poprzez stronę internetową www.streetsooccer.stalpleszew.pl (zakładka dokumenty).

Drużyny mogą składać się z maksymalnie dziesięciu osób,

które ukończyły 16 lat (dopuszcza się grę dwóch zawodników zrzeszonych w klubach). Ilość startujących drużyn jest ograniczona - decyduje kolejność zgłoszeń. Kontakt do organizatorów: Tomasz Zawada, tel. 503/163-392 i Marcin Walczak, tel. 788/136-350.

Oprócz turnieju głównego organizatorzy przygotowują

sporo dodatkowych atrakcji. Na drugim miniboisku odbywać się będą turnieje dla dzieci i konkursy z nagrodami. Przy boiskach powstaną trybuny na 200 miejsc. Wieczorami odbywać się będą muzyczne imprezy pod dachem.

Organizatorami turnieju są: Stal Pleszew i Urząd Miasta i Gminy w Pleszewie.

(faf)

▶ TAEKWONDO WTF - BERLIN OPEN

Berlin w brązie

Sebastian Brugger (UKS Taekwondo Jarocin) zajął trzecie miejsce wśród seniorów w XIII Berlin Open w taekwondo.

- Sebastian ma osiemnaście lat i pierwszy rok startuje wśród seniorów. Dla niego każde zwycięstwo jest cenne, a każda porażka to nowe, bardzo ważne doświadczenie - mówi Piotr Wesolek, trener UKS Taekwondo Jarocin, który tym razem nie pojechał na zawody. W Berlinie Bruggerowi towarzyszyli Krzysztof Łabutka i Artur Kowalski.

W kategorii do 80 kg wystartowało 14 zawodników. W pierwszej walce Brugger wygrał 7:3 z Niemcem Erikiem Bergiem. W drugiej pokonał 16:8 Duńczyka Martina Johansena. W pojedynku o wejście do finału przegrał 1:9 z Białorusinem Iwanem Boskinem i ostatecznie zajął trzecie miejsce. Złoty medal w tej kategorii wywalczył Karol Wielgosz z AZS OSW

Start Olsztyn.

- Rywale, z którymi walczy Sebastian, są od niego zdecydowanie starsi. Na zawodach międzynarodowych są to często nie tylko przedstawiciele klubów, ale również członkowie kadr narodowych. Docelowymi zawodami dla niego w tym sezonie są Młodzieżowe Mistrzostwa Polski pod koniec czerwca, gdzie również będzie debiutował i pewnie znów będzie najmłodszy. Trudno przewidzieć, jak wypadnie. W systemie pucharowym, przy trybie loteryjnym, jednym z ważnych czynników jest losowanie. Sebastian nie ma na swym koncie punktów w tej kategorii wiekowej, więc nie będzie rozstawiany. Jeżeli trafi w pierwszej rundzie na mistrza Polski, to może szybko skończyć udział, ale jeżeli będzie miał więcej szczęścia, to może o coś powalczyć. Ten pierwszy rok wśród seniorów traktujemy jako przetarcie - mówi Piotr Wesolek.

(faf)



Sebastian Brugger (w środku) wrócił z Berlina z pucharem za zdobycie trzeciego miejsca

▶ SIATKÓWKA

Rezerwowe zwyciężczynie

Młodziczki TKS-u Siatkarz Jarocin zwyciężyły w XIII Ogólnopolskim Memoriale Jerzego Najgebauera, który odbył się w Głogowie. W turnieju wystartowało 20 zespołów.

- Niewiele brakowało, abyśmy nie wystartowali w tych zawodach. W ubiegłym roku organizatorzy poprosili, żebyśmy wystawili dwie drużyny (zajęły trzecie i ósme miejsca). W tym początkowo nie dostaliśmy w ogóle zaproszenia. Ostatecznie jeden z zespołów się wycofał i zostaliśmy w ostatniej chwili dokooptowani do gry - mówi Michał Sorek, prezes TKS Siatkarz.

Dwadzieścia zespołów podzielonych zostało na pięć grup, w których rywalizowano systemem każdy z każdym. Jarocinianki zanotowały trzy wygrane: z Baryczą Janków Przygodzki i Libero Wałcz (po 2:0) oraz 2:1 z Kadłą Województwa Lubuskiego (roc. 2001) i zajęły pierwsze miejsce w grupie i awansowały do ćwierćfinału, gdzie pokonały 2:0 SOS Ares Nowa Sól.

W kolejnym meczu, którego stawką był awans do finału, podopieczne Adama Sobczaka zmierzyły się z MLKS Volley Gubin. - W pierwszym secie, popełniliśmy zbyt wiele własnych błędów, dlatego rezultat był przez większość seta niekorzystny. Końcówka była nerwowa. Na szczęście wyszliśmy zwycięsko z tej partii, ale „tylko” 20:18.



Najlepszy zespół turnieju w Głogowie

Druga partia nie była już taka zacięta. Zaczęliśmy grać na swoim poziomie i dlatego wygraliśmy 20:8 - relacjonuje Michał Sorek.

W „wielkim” finale (rozgrywanym na głównym boisku, a nie jak wcześniej na boiskach w poprzek sali) spotkały się: faworyt turnieju - zespół USA Beach Volley Lubsko oraz „czar-

ny koń” zawodów - drużyna z listy rezerwowej - TKS Siatkarz Jarocin.

- Pierwszego seta rozpoczęliśmy bardzo dobrze, wszystkie zawodniczki były bardzo zmotywowane i widać było, że nie odpuszczą żadnej piłki! To chyba lekko zaskoczyło przeciwniczki, które nie mogły nic poradzić na naszą świetną grę. Graliśmy wręcz fenomenalnie!

SKŁAD DRUŻYNY TKS SIATKARZ:

Zuzanna Kalinowska (kapitan), Sandra Pohl, Patrycja Ignasiak, Julia Kita, Eliza Bakalarczyk, Martyna Kujawa, Agnieszka Becela (libero) oraz Zuzanna Tyl, Aleksandra Styś, Aurelia Marszałek, Wiktoria Korzyniewska, Wiktoria Antczak, Zuzanna Malinowska.

OPIEKUN: Adam Sobczak

Szczerze powiedziawszy to jeszcze nie widziałem tak grającego naszego zespołu! Wszystko to sprawiło, że wygraliśmy pierwszą partię bardzo pewnie 25:18 (w finale graliśmy do dwóch wygranych setów do 25) - emocjonuje się Sorek.

W drugim secie nie było już tak różowo. Jarocinianki nie zdołały utrzymać poziomu gry z pierwszej partii i przegrały 14:25. O wygranej decydował więc tie-break.

- W partii trzeciej punkty zdobywane były raz przez jedną, raz przez drugą drużynę. My jednak nieznanie przeważaliśmy, jako pierwsi zdobyliśmy 8 punkt i prowadziliśmy przy zmianie stron. Od końcowego sukcesu dzieliło nas już niewiele, potrzebowaliśmy utrzymania koncentracji i konsekwentnej gry. Tak właśnie się stało! Wygraliśmy 15:12 i radość była ogromna! To był finał, który na długo zapadnie w pamięci zawodniczek, trenerów i wszystkich obserwatorów - opowiada prezes TKS-u.

Organizatorzy przyznali także nagrody indywidualne. Najlepszą libero zawodów została Agnieszka Becela. - W naszym zespole nagrodę dla najlepszej zawodniczki otrzymała Sandra Pohl (jak najbardziej zasłużenie), jednak gdyby można nagrodzić dwie zawodniczki, to na równi przyznalibyśmy ją Zuzannie Kalinowskiej, która rozegrała najlepsze turniej w życiu - mówi Sorek. (faf)

... WOKÓŁ BOISKA

▶ Awans „Chelsea”!

LZS Cielcza pokonał 3:1 Prosnę Chocz Kwileń i na kolejną przed końcem rozgrywek zapewnił sobie awans od A-klasy. Bramki w tym spotkaniu zdobyli Łukasz Pilarczyk, Maciej Stamerowski i Krystian Kościuszko. Podopieczni Aleksandra Matuszewskiego po ośmiu latach przerwy zagrają w tej klasie rozrywkowej.

▶ Grom w barażach

Zwycięstwo w swym ostatnim meczu w tym sezonie odniósł Grom Golina (golinianie pauzować będą w XXII kolejce) pieczętując udział w barażach o awans do A-klasy. Podopieczni Sebastiana Waszkiewicza, po bramkach Łukasza Lisa i Arkadiusza Kowalczyka pokonali na wyjeździe Ogniwo Łąkociny 2:0.

▶ Punkty bez gry

Po raz kolejny piłkarze Phytopharmu w łatwy sposób zainkasowali komplet punktów. Drugi raz z rzędu do Klejli nie dojechał zespół gości. Tym razem z walki zrezygnowała Wełnianka Kiszkowo. Na trzy kolejki przed końcem rozgrywek klęczanie mają aż siedem punktów przewagi nad trzecią w tabeli Avią Kamionki (do A-klasy w okręgu poznańskim bezpośrednio awansują dwa zespoły).

▶ Warta w barażach

Warta Poznań, która już wcześniej zapewniła sobie zwycięstwo w grupie kujawsko-pomorsko-wielkopolskiej III ligi wciąż czeka na rywala w walce barażowej o awans do II ligi. Jej przeciwnikiem będzie mistrz grupy opolsko-śląskiej. Na dwie kolejki przed końcem rozgrywek prowadzi w niej Polonia Bytom mająca dwa punkty przewagi nad Odrą Opole.

Od wyniku baraży zależy liczba spadających drużyn z III ligi. Jeżeli warciarze awansują to do IV ligi poleci pięć zespołów. W przypadku porażki poznańskich spadkiem zaliczy sześć ekip. Na pewno spadły już Włocławia Włocławek, Chelminanka Chelmin, Tarnovia Tarnowo Podgórne i Unia Solec Kujawski. O utrzymanie walczą jeszcze Unia Swarzędz, Victoria Września i Pogon Mogilno.

(faf)

▶ KOLARSTWO TOROWE

Jarocińskie medale na torze

Szymon Krawczyk, wychowanek UKS Trójka Jarocin wywalczył trzy medale podczas Młodzieżowych Mistrzostw Polski w Kolarstwie Torowym. Indywidualnie był drugi w omnium, a z kolegami z KTK Kalisz (m.in. z innym z jarociniaków - Przemysławem Kuświkiem) zdobył mistrzostwo Polski w wyścigu na 4000 m oraz brązowy krążek w sprincie drużynowym.

Złoty medal w sprincie indywidualnym oraz srebrny w keirinie przywozła Julita Jagodzińska, która swoją karierę zaczynała w Victorii Jarocin, a aktualnie jeździ w barwach Tarnovii Tarnowo Podgórne.

Młodzieżowe Mistrzostwa

Polski w Kolarstwie Torowym (w konkurencjach olimpijskich) rozegrano w Pruszkowie. Bardzo dobrze zaprezentowali się jarocińscy zawodnicy, ścigający się dla swych nowych klubów.

W KTK Kalisz jeździ dwóch jarocińskich juniorów: Szymon Krawczyk oraz Przemysław Kuświk. Kolarze z Kalisza świetnie spisali się w konkurencjach drużynowych. Ekipa KTK w składzie: Szymon Krawczyk, Dawid Czubak, Mikołaj Sójka, Przemysław Kuświk i Tobiasz Tończyk wywalczyła złoty medal w wyścigu na dochodzenie na 4000 m, a Szymon Krawczyk wraz z Dawidem Czubakiem i Mikołajem Sójką zajęli trzecie miejsce w sprincie

drużynowym.

Krawczyk wywalczył również srebrny medal indywidualnie w omnium (sześciobój torowy). - Za ten medal chciałbym serdecznie podziękować Przemkowi Kuświkowi, który po nieudanej pierwszej konkurencji podszedł do mnie i do Dawida Czubaka (który ostatecznie zajął pierwsze miejsce) i powiedział, że walka o medale będzie zacięta do samego końca i w związku z tym, że do końca nie czuje się w formie, zrobi wszystko, żeby nam pomóc w kolejnych konkurencjach - opowiada Krawczyk. - Przemek zrobił jak powiedział. Tam, gdzie tylko była potrzebna pomoc (podgonić, skoczyć), zawsze był. Przed ostatnią konkurencją -

wyścigiem punktowym - sytuacja była bardzo napięta ponieważ pierwszych pięciu zawodników dzieliło zaledwie parę punktów. Ja zajmowałem czwarte, a Dawid drugie miejsce. Od samego początku postanowiliśmy narzucić mocne tempo i walczyć o każdy punkt i tutaj Przemek przechodził sam siebie. Na każdym finiszu tak świetnie nas rozprowadzał, że nie było opcji, żeby któryś z nas nie zapunktował. Ostatecznie w końcowej klasyfikacji zwyciężył Dawid Czubak, ja byłem drugi, a Przemek zajął dziesiąte miejsce. W tym wyścigu wyszło piękno tego sportu, i to, że jest to sport drużynowy - podsumował Szymon Krawczyk. (faf)



Złota drużyna z KTK Kalisz, z dwoma jarociniakami w składzie: Szymonem Krawczykiem i Przemysławem Kuświkiem

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 7 czerwca 11.00

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

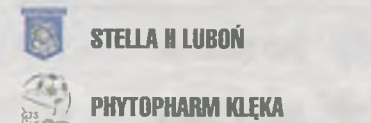
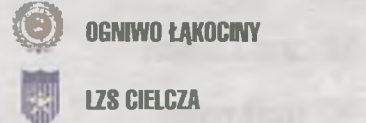
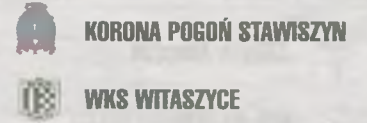
Niedziela 7 czerwca 11.00

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 7 czerwca 11.00

POZNAŃSKA B-KLASA (GRUPA I)

Niedziela 7 czerwca 16.00



ZAPOWIEDZI SPOTKAŃ

Zwycięski awans i utrzymanie

Komplet punktów na własnych boiskach wywalczyły w minioną niedzielę piłkarze drużyn reprezentujących powiat jarociński w kaliskiej A-klasie. Zwycięstwem nad OKS-em Ostrów Wlkp., piłkarze GKS-u Żerków przypieczętowali awans do klasy okręgowej. WKS Witaszyce, pokonując Liskowianka, zapewnił sobie utrzymanie, zaś Błękitni Sparta Kotlin są bliscy tego samego po zwycięstwie nad OKS-em Zbiersk.

GKS Żerków - OKS Ostrów 5:2

Podopieczni Łukasza Stachowiaka są już pewni tego, że w przyszłym sezonie walczyć będą na boiskach klasy okręgowej. Na mecz z OKS-em Ostrów Wlkp. wyszli „jak po swoje”. Wiedzieli, że na dwie kolejki przed końcem mogą zapewnić sobie awans, a swego niedzielnego rywala bili ostatnio regularnie. Już po pierwszej połowie pewnie prowadzili 2:0. Strzelanie rozpoczął w 29. minucie Dariusz Adamski, który wykorzystał rzut karny. Siedem minut później prowadzenie podwyższył obrońca Jakub Żukrowski, zdobywając gola po dośrodkowaniu Adamskiego z rzutu różnego. Po zmianie stron, w ciągu sześciu minut Żerkowianie strzelili dwa kolejne gole. Efektowne zwycięstwo przypieczętował Artur Maciejowski i w ostatnim kwadransie gospodarze myślami byli już w szatni przy świętowaniu awansu. Dzięki temu goście zdołali strzelić dwa gole.

- Awans stał się faktem! Uważam, że chłopcy na niego zasłużyli. Mecz z OKS-em to tylko potwierdził. Chcemy zająć pierwsze miejsce, a do tego brakuje nam jeszcze trzech punktów, więc ostatnich spotkań nie odpuścimy. O planach na przyszły sezon jeszcze nie myślimy - cieszył się



Piłkarze WKS-u zapewnili sobie utrzymanie w A-klasie

po awansie trener GKS-u Łukasz Stachowiak.

Błękitni Sparta - OKS Zbiersk 3:1

Przez godzinę niewiele działo się w pojedynku rozgrywanym w Magnuszewicach. Nie brakowało twardej walki, ale żadnej z drużyn nie udawało się zagrozić bramce rywali. Za to końcówce pół godziny było jednym z najciekawszych w tym sezonie. W 61. minucie, po serii błędów pomocników i obrońców gospodarzy, piłkarze ze Zbierska objęli prowadzenie. Trzy minuty później piłka znów znalazła się w siatce Błękitnych Sparty, ale na szczęście dla gospodarzy wynik meczu się nie zmienił. Dwóch piłkarzy goście sunęli naprzeciwko Roberta Sobczaka, ale źle rozegrali piłkę i gola zdobył zawodnik, który był na spalonym. Piłkarze OKS-u natychmiast pobiegli z protestami do sędziego asystenta, a tymczasem podopieczni Radosława Mielcarka ruszyli z własną akcją, strzał Piotra Palczewskiego bramkarz odbił do boku, Tomasz

Nowaczyk dośrodkował na piąty metr, a Norbert Wasiewicz, po stracie którego goście przeprowadzili akcję, która dała im gola. „szczupakiem” umieścił piłkę w siatce. To był kluczowy moment spotkania. Po wyrównaniu gospodarze uwierzyli w możliwość zdobycia ważnego w walce o utrzymanie kompletu punktów. W 71. minucie zespół z Kotlina objął prowadzenie. Około 30 metrów od bramki faulowany był Dawid Pera. Rzut wolny wykonywał Piotr Palczewski, uderzył sprytnie, piłka opadając przed bramkarzem „zgasła” i między nim a słupkiem wpadła do siatki. W końcówce gospodarze przypieczętowali swój sukces. W 87. minucie aut wyrzucił Piotr Palczewski, piłkę głową przerzucił za siebie Wasiewicz, a Tomasz Nowaczyk znalazł się na 5. metrze tuż przed bramkarzem i pewnie umieścił ją między słupkami.

- Pokazaliśmy charakter, bo przegrywaliśmy, ale zdołaliśmy odwrócić losy pojedynku. Dobrze, że zrehabilitował się golem i asystą Norbert Wasiewicz, po stracie którego goście wbili nam gola. Nie wiem, czy sędziowie podjęli dobrą decyzję,

nie uznając drugiego gola dla gości, ale arbitrzy w naszych meczach podejmowali już tyle różnych decyzji, że i z tą trzeba się zgodzić - ocenił kontrowersje trener Błękitnych Sparty Radosław Mielcark.

WKS Witaszyce - Liskowianka 4:1

Po pierwszej połowie kibice w Witaszycach byli bardzo niepewni losu swych podopiecznych w pojedynku z ostatnim zespołem rozgrywek Liskowianką. Bliski zdobycia gola dla WKS-u był Remigiusz Korzeniewski, ale skłonił w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem. Goście za to po jednym ze strzałów trafili piłką w poprzeczkę. Po przerwie jednak sukces gospodarzem zapewnił (jak w kilku innych meczach w rundzie rewanżowej) Korzeniewski. Zdobyl klasycznego hat-tricka i zapewnił podopiecznym Marcina Bazarnika „trzy punkty”. Czwartego gola strzelił obrońca Mariusz Szymendera. Piłkarze z Witaszyc są już tym samym pewni utrzymania w A-klasie.

GKS ŻERKÓW 5:2 OKS OSTRÓW WLKP. (2:0)

SKŁAD GKS: D. Wielński - Ł. Francuz (50. P. Nowak), H. Grzebyszak, B. Wielński, T. Polocki, J. Żukrowski, A. Maciejowski, D. Adamski (50. J. Jaśkowiak), M. Namysłowski 69. K. Mielczarek (50. P. Majusiak (50. P. Outhokwiak), P. Karcz

BRAMKI 1:0 - Dariusz Adamski - z rzutu karnego po faulu na Arturze Maciejowskim (29.) 2:0 - Jakub Żukrowski - głową po dośrodkowaniu Dariusza Adamskiego z rzutu różnego (36.) 3:0 - Mariusz Namysłowski - po indywidualnej akcji (46.) 4:0 - Piotr Karcz - strzałem z narożnika pola karnego (51.) 5:0 - Artur Maciejowski - po dośrodkowaniu Tobiasza Polockiego (75.) 5:1 - (79.) 5:2 - (82.)

BŁĘKITNI SPARTA 3:1 OKS ZBIERSK (0:0)

SKŁAD Błękitni Sparta: R. Sobczak - P. Palczewski, R. Mielcark, T. Nowakowski, A. Gostyński, H. Szymczak (82. Ł. Glinkowski), N. Wasiewicz, D. Jasiński, P. Tomczyk, D. Pera, T. Nowaczyk

BRAMKI 0:1 - (61.) 1:1 - Norbert Wasiewicz - głową po podaniu Tomasza Nowaczyka (65.) 2:1 - Piotr Palczewski - z rzutu wolnego po faulu na Dawidzie Perze (71.) 3:1 - Tomasz Nowaczyk - po zgraniu piłki głową przez Norberta Wasiewicza (87.)

WKS WITASZYCE 4:1 LISKOWIAK (0:0)

SKŁAD WKS: D. Śmigiełski - M. Szymendera, R. Śmigiełski, M. Smoliński, J. Kuberka, J. Wojtyśiak, Ł. Gościński (85. P. Maleski), P. Stawik (46. J. Zarzyński), R. Sobczak, B. Matuszak, R. Korzeniewski

BRAMKI 1:0 - Remigiusz Korzeniewski - po podaniu Jakuba Zarzyńskiego (47.) 2:0 - Remigiusz Korzeniewski - po zespołowej akcji (58.) 3:0 - Remigiusz Korzeniewski - po błędzie obrońcy (69.) 3:1 - (76.) 4:1 - Mariusz Szymendera - głową po dośrodkowaniu Bartosza Matuszaka z rzutu różnego (80.)

II LIGA

Wyniki XXXIII kolejki rozgrywek: Rozwój Katowice • Znicz Pruszków 1:1, Energetyk ROW Rybnik • Nadwiślan Góra 0:4, Błękitni Stargard • Energetyk ROW Rybnik 2:3, Olsztynian Brzesko • Stal Stalowa Wola 3:3, Legionovia Legionowo • Górnik Wałbrzych 1:1, Sparta Brodnica • Chelminianka Chelmino 4:0, Start Warlubie • Włocławia Włocławek 0:1, Puszcza Niepolomice • MKS Kluczbork 0:0, Motwica Katołbrzeg • Zagłębie Sosnowiec 0:1, Limanovia Limanowa • Sierka Tarnobrzeg 4:1

Tabela: 1. Zagłębie Sosnowiec 33 57 53:37, 2. Energetyk ROW Rybnik 33 56 52:35, 3. MKS Kluczbork 33 56 41:28, 4. Stal Stalowa Wola 33 54 54:39, 5. Rozwój Katowice 33 54 51:39, 6. Raków Częstochowa 33 54 41:33, 7. Stal Mielec 33 52 47:39, 8. Błękitni Stargard Szc. 33 52 44:42, 9. Znicz Pruszków 33 46 39:32, 10. Nadwiślan Góra 33 45 48:49, 11. Sierka Tarnobrzeg 33 41 40:49, 12. Legionovia Legionowo 33 39 46:47, 13. Wisła Puławy 33 39 44:52, 14. Okocimski KS Brzesko 33 38 30:41, 15. Puszcza Niepolomice 33 35 37:43, 16. Motwica Katołbrzeg 33 32 42:50, 17. Górnik Wałbrzych 33 29 28:55, 18. Limanovia Limanowa 33 24 28:55

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP)

Wyniki XXXII kolejki rozgrywek: Sokół Kleczew • Ostrowia Ostrów 7:0, Centra Ostrów • Tarnovia Tarnowo Podg. 5:1, Jarota Jarocin • Pogoń Mogilno 2:1, Niebła Wągrowiec • Victoria Września 1:2, Sparta Brodnica • Chelminianka Chelmino 4:2, Start Warlubie • Włocławia Włocławek 0:0, Unia Solec Kujawski • Polonia Środa 1:2, Wda Świecie • Warta Poznań 0:1, Lech II Poznań • Unia Swarzędz 0:1

Tabela: 1. Warta Poznań 32 72 65:30, 2. Sokół Kleczew 32 62 58:25, 3. Lech II Poznań 32 56 70:32, 4. Polonia Środa Wlkp. 32 56 60:42, 5. Niebła Wągrowiec 32 55 51:35, 6. Centra Ostrów Wlkp. 32 53 51:33, 7. Start Warlubie 32 52 44:27, 8. Ostrowia Ostrów Wlkp. 32 50 54:48, 9. Wda Świecie 32 49 53:31, 10. Jarota Jarocin 32 49 40:36, 11. Sparta Brodnica 32 48 42:43, 12. Unia Swarzędz 32 45 62:43, 13. Victoria Września 32 41 43:58, 14. Pogoń Mogilno 32 39 49:54, 15. Unia Solec Kujawski 32 29 31:60, 16. Tarnovia Tarnowo Podg. 32 27 43:77, 17. Chelminianka Chelmino 32 18 37:83, 18. Włocławia Włocławek 32 5 12:108

IV LIGA (GRUPA POŁUDNIOWA)

Wyniki XXVII kolejki rozgrywek: Górnik Konin • KKS 1925 Kalisz 1:1, Grom Wolsztyn • SKP Słupca 2:2, LKS Gutuchów • Biały Orzeł Koźmin 1:1, LKS Ślesin • PKS Racot 3:1, Obrą 1912 Kościan • Kamia Gostyń 2:0, Olimpia Kolo • Dąbroczanka Pępowo 0:2, Orzeł Mroczek • Polonia 1912 Leszno 2:2, Piast Kobylin • Victoria Ostrzeszów 3:0

Tabela: 1. LKS Ślesin 27 65 69:28, 2. KKS 1925 Kalisz 27 62 60:24, 3. Obrą 1912 Kościan 27 52 55:30, 4. Polonia 1912 Leszno 27 51 62:33, 5. Dąbroczanka Pępowo 27 49 45:28, 6. PKS Racot 27 42 44:43, 7. Górnik Konin 27 40 47:38, 8. Victoria Ostrzeszów 27 38 45:45, 9. SKP Słupca 27 37 42:37, 10. Biały Orzeł Koźmin Wlkp 27 32 37:52, 11. Olimpia Kolo 27 30 33:48, 12. Piast Kobylin 27 28 26:49, 13. Orzeł Mroczek 27 24 38:64, 14. Grom Wolsztyn 27 23 39:63, 15. LKS Gutuchów 27 19 25:56, 16. Kamia Gostyń 27 18 20:49

KALISKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki XXVII kolejki rozgrywek: Polonia Kępno • KS Opatówek 4:0

Pogoń N. Skalmierzyca • Barycz Janków 4:0, Astra Krotoszyn • Proсна Kalisz 3:1, Gorzyczanka Gorzyce • Żelka Kobyła Góra 1:2, Piast Czekanów • Czarni Dobrzyca 3:1, Stal Pleszew • Zieloni Koźminek 1:0, LKS Czarnylas • Odolanovia Odolanów 1:1, Pogoń Trębaczów • Victoria Skarszew 4:3

Tabela: 1. Polonia Kępno 27 74 80:22, 2. Pogoń N. Skalmierzyca 27 71 73:23, 3. Żelka Kobyła Góra 27 59 55:33, 4. Stal Pleszew 27 48 43:31, 5. Astra Krotoszyn 27 44 55:38, 6. Pogoń Trębaczów 27 43 54:46, 7. Gorzyczanka Gorzyce 27 41 46:44, 8. Odolanovia Odolanów 27 32 35:40, 9. KS Opatówek 27 31 28:49, 10. Czarni Dobrzyca 27 30 32:50, 11. Victoria Skarszew 27 29 38:52, 12. Barycz Janków Przyg. 27 27 34:60, 13. LKS Czarnylas 27 26 35:60, 14. Piast Czekanów 27 25 45:49, 15. Proсна Kalisz 27 20 37:53, 16. Zieloni Koźminek 27 19 31:71

KALISKA A-KLASA (GRUPA I)

Wyniki XXIV kolejki rozgrywek: GKS Żerków • OKS Ostrów 5:2, LKS Gorzyce Małe • Unia Szymanowice 2:4

WKS Witaszyce • Liskowianka Lisków 4:1, Olimpia Brzeziny • Korona Pogoń Stawiszyn 2:2, Zaki Taczanów • OKS Zduny 5:0, Błękitni Sparta Kotlin • OKS Zbiersk 3:1

Tabela: 1. GKS Żerków 24 58 58:16, 2. Raszkwianka Raszków 23 52 50:20, 3. Korona Pogoń Stawiszyn 24 49 74:35, 4. Olimpia Brzeziny 24 46 70:38, 5. Szczyt Szczytniki 24 40 62:33, 6. OKS Zbiersk 24 37 56:42, 7. OKS Ostrów Wlkp. 23 31 41:53, 8. WKS Witaszyce 24 30 38:48, 9. Błękitni Sparta Kotlin 24 26 31:33, 10. LKS Gorzyce Małe 24 25 38:75, 11. Unia Szymanowice 24 24 47:60, 12. OKS Zduny 24 21 37:72, 13. Zaki Taczanów 24 20 35:61, 14. Liskowianka Lisków 24 19 38:89

KALISKA B-KLASA (GRUPA I)

Wyniki XXI kolejki rozgrywek: Zawisza Sośnie • Blysk Daniszyn 1:3, Sulimirczyk Sulimirczyce • Sokół Chwaliszew 2:1, LZS Cielcza • Proсна Chocz Kwileń 3:1, Ogniwo Łąkociny • Grom Golina 0:2, Huragan Szczyry 0:0, Błękitni Chruszczyny 0:0

Tabela: 1. LZS Cielcza 17 43 71:13, 2. Grom Golina 18 43 61:33, 3. Sokół Chwaliszew 18 29 53:39, 4. Zawisza Sośnie 17 28 44:38, 5. Ogniwo Łąkociny 17 26 38:37, 6. Proсна Chocz Kwileń 17 24 44:32, 7. Błękitni Chruszczyny 17 23 22:30, 8. Sulimirczyk Sulimirczyce 17 19 33:36, 9. Huragan Szczyry 17 12 16:56, 10. Blysk Daniszyn 17 4 14:82

Wyniki XIX kolejki rozgrywek: Fara Pelikan Żydowo • Poznań FC 2:1, GKS Guffowy • Avia Kamionki 2:4, Antares Zalasewo • Stella II Luboń 6:4, Kłos II Zaniemyśl • Meblorz Swarzędz 0:3, KSGB Marniecki • Letnik Poznań 2:0, Phytopharm Klęka • Welnianka Kiszkowo 3:0

Tabela: 1. Phytopharm Klęka 19 41 47:26, 2. Meblorz Swarzędz 19 37 49:31, 3. Avia Kamionki 19 34 48:24, 4. Letnik 1997 Poznań 19 31 47:32, 5. KSGB Marniecki 19 29 33:29, 6. Fara Pelikan Żydowo 19 28 27:27, 7. Stella II Luboń 19 27 65:55, 8. Kłos II Zaniemyśl 19 27 35:42, 9. Poznań FC 19 21 30:41, 10. Antares Zalasewo 19 20 50:45, 11. Welnianka Kiszkowo 19 20 40:56, 12. GKS Guffowy 19 7 20:83

GAZETA Jarocińska, ISSN 1230-851X, Adres redakcji: 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

REDAKTOR NACZELNY Aleksandra Piłarczyk, Z-CA REDAKTORA NACZELNEGO Anna Legowicz-Gogolkiewicz, SEKRETARZ REDAKCJI Jacek Kaliszczak

GRAFIKA, SKŁAD I LAMANIE Danusz Fijolek, DZIENNIKARZ DYŻURNY (62) 332-20-33, BIURO OGŁOSZEN Jarocin, ul. Kilifskiego 1

WYDAWCA Potulniowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., PREZES WYDAWNICTWA Piotr Potrowicz, SEKRETARIAT Karolina Piechalak

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryki „Listy” Anonimów nie publikujemy, MATERIAŁY nie zamówionych nie zwracamy

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A., Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydania można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl

ZAPOWIEDZI
SPOTKAŃ

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP.)

Czwartek 4 czerwca 16.00



UNIA SWARZĘDZ



JAROTA JAROCIN

III LIGA (GRUPA KUJ.-POM.-WLKP.)

Niedziela 7 czerwca 12.00



JAROTA JAROCIN



LECH II POZNAŃ

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. ST.

Sobota 6 czerwca 14.00



JAROTA JAROCIN



KKS WŁÓKNIARZ KALISZ

WIELKOPOLSKA LIGA JUN. MŁ

Niedziela 7 czerwca 13.00



POLONIA LESZNO



JAROTA JAROCIN

Wygrali i się utrzymali

Jarota Jarocin pokonała 2:1 Pogoń Mogilno i zapewniła sobie grę w III lidze w kolejnym sezonie.

Jarociniacy musieli wywalczyć jeden punkt w trzech ostatnich kolejkach, aby zapewnić sobie utrzymanie. Przed meczem okazało się jednak, że potrzebować będą przynajmniej trzech, ponieważ Komisja ds. Rozgrywek i Piłkarstwa Profesjonalnego PZPN uwzględniła odwołanie Unii Solec Kujawski i uchyliła walkower przyznany Jarocie w pojedynku z tym zespołem, przywracając wynik z boiska (0:0).

Walka o utrzymanie udała się już przy pierwszym podejściu. - *Wydaje mi się, że wynik jest sprawiedliwy. Na boisku byliśmy o tę jedną bramkę lepsi* - powiedział po meczu Jacek Kolecki, trener juniorów starszych Jaroty, który w zastępstwie poprowadził jarociński zespół, gdyż Grzegorz Wesolowski dzień wcześniej złożył wypowiedzenie (rozmowa poniżej).

Prezes Jaroty - Marek Ściślak nie chciał na gorąco komentować decyzji ustępującego trenera. Stwierdził jedynie - *Trener nie poinformował mnie osobiście o rezygnacji. Wysłał mi sms-a, że jest chory i w poniedziałek dostarczy L-4.*

- *O tym, że poprowadzę dziś pierwszy*

zespół dowiedziałem się wczoraj wieczorem. Miałem więc trochę czasu, żeby zebrać drużynę. Znam ten zespół, chodziłem na mecze i po konsultacjach z kierownikiem i kapitanem drużyny ustaliliśmy skład - powiedział po meczu Jacek Kolecki.

Długo wydawało się, że pojedynek Jaroty z Pogonią - dwóch zespołów walczących o utrzymanie - zakończy się bezbramkowym remisem. Dopiero ostatni kwadrans przyniósł emocje, bramki, kontuzje i pewność, że jarociński zespół ponownie zagra w III lidze (w poniedziałek do klubu dotarła decyzja WZPN o przyznaniu Jarocie licencji na grę w III lidze w przyszłym sezonie).

Prowadzenie Jarocie dał w 75. minucie Jędrzej Ludwiczak, który głową wykończył dośrodkowanie Łukasza Białożyty z rzutu różnego.

Kiedy w 87. minucie Michał Grobelny podwyższył na 2:0, po kontrataku świetnie rozegranym przez Bartosza Cierniewskiego i Adriana Cieślaka, wydawało się, że jest już po meczu i po emocjach.

Dwie minuty później przed polem karnym zderzyli się Adrian Cieślak i bramkarz Pogoni - Hubert Świtalski. Świtalski szybko stanął na nogi, ale podczas opatrywania Cieślaka nagle



Bramkarz Pogoni po meczu trafił do szpitala, ale po badaniach wrócił do domu



Jarota: Karol Szymański - Adrian Wróblewski (80, Krzysztof Czabański), Bartosz Kieliba, Piotr Garberek, Piotr Skokowski, Jędrzej Ludwiczak, Michał Grobelny, Jacek Pacyński (64, Adrian Cieślak), Łukasz Białożyty, Dominik Chromiński (90, +2 Adrian Włodarczyk), Hubert Antkowiak (77, Bartosz Cierniewski)

Pogon: Hubert Świtalski - Andriy Melnyk, Błażej Duszyński, Tomasz Gorgoń (80, Mateusz Nawrocki), Filip Jagielski (75, Karol Kopliński), Emile Thiakane, Mirosław Maciejewski, Antoni Kramyk, Przemysław Kędziora (88, Damian Łuczak), Krzysztof Szal, Wiktor Mrdwczyński (64, Damian Malczewski)

BRAMKI

1-0 - Jędrzej Ludwiczak - głową, po dośrodkowaniu Łukasza Białożyty z rzutu różnego (75.)

2-0 - Michał Grobelny po podaniu Adriana Cieślaka (87.)

2-1 - Emile Thiakane - z rzutu karnego (90, +4)

padł na murawę. Ostatecznie Cieślak wrócił do gry (po meczu narzekał na mocno bolącą rękę), a bramkarz Pogoni pojechał na badania do szpitala i zastąpić go musiał gracz z pola, gdyż goście mieli już wykorzystany limit zmian.

Już w doliczonym czasie gry, po kontrowersyjnym rzucie karnym, kontaktowego gola zdobył Emile Thiakane. Senegalczyk kilkadziesiąt sekund później mógł doprowadzić do remisu, ale jego strzał przeszedł obok słupka.

W przyszłym tygodniu Jarotę czekają dwa ostatnie mecze. W Boże Ciało zagra w Swarzędzu z Unią, a w niedzielę podejmować będzie rezerwy poznańskiego Lecha (spotkanie wyjątkowo rozpocznie się o godz. 12.00).

(faf)

Finanse Jaroty
sprawdza policja

Do Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie wpłynęło pismo podpisane przez prezesa JKS Jarota Jarocin - Marka Ściślaka w sprawie podejrzeń o możliwość popełnienia przestępstw finansowych i skarbowych przez działaczy klubowych z poprzedniego zarządu. W sprawę zamieszani mają być były prezes klubu, były skarbnik oraz były dyrektor klubu.

W piśmie można przeczytać m.in., że nowo wybrany zarząd po przejściu dokumentacji finansowej stwierdził nieścisłości finansowe polegające na braku pieniędzy w kasie klubu oraz na nieścisłości w księgowaniu. Sprawa dotyczy kwoty około 10-20 tys. zł.

Policja prowadzi postępowanie sprawdzające.

Więcej w następnym numerze Gazety.

(faf)

OGŁOSZENIE

Zapisy na
www.rockrun.pl

RockRun!
Jarocin

Widzimy się
20 września 2015 r

Co się stało, że nagle, w piątek, zrezygnował pan z pracy w Jarocie?

Ja nie zrezygnowałem z pracy, tylko wypowiedziałem umowę. Miałem do tego prawo.

Rozumiem, że miał pan do tego prawo, ale czy w okresie wypowiedzenia umowy nie powinien pan pojawiać się w pracy?

To drugi aspekt tej sprawy. Po prostu bardzo źle się poczułem. Trochę się tym przestraszyłem i poinformowałem kierownictwo klubu - panią Darię (Woźniak dyrektor klubu - przyp. red.), kierownika drużyny, że udaję się do lekarza. Dostałem zwolnienie. Stan moich nerwów był naprawdę napięty w ostatnim czasie i po prostu mam zalecony odpoczynek.

To oznacza, że teraz będzie pan przebywał na zwolnieniu lekarskim?

Tak, do 11 czerwca mam zwolnienie lekarskie.

Czyli nie poprowadzi pan Jaroty w dwóch ostatnich spotkaniach? Prawdopodobnie nie.

Trochę szkoda...

Jasne, że szkoda. Bardzo żałuję, że tak to wszystko wyszło, ale to moje wypowiedzenie umowy, do którego powtórze miałem prawo, nie wzięło się znikąd.

Jakie były powody tego wypowiedzenia?

Ponieważ Jarota nie potrzebuje trenera, bo zarząd klubu wie lepiej itd. Mam w umowie zapisane, że nie mogę źle się wypowiadać o klubie, członkach zarządu itd., tak więc nie chciałbym za dużo powiedzieć, żeby ktoś nie próbował mnie pociągnąć do odpowiedzialności.

Ale coś musiało się wydarzyć,

Jarota
nie potrzebuje
trenera - zarząd
wie lepiej

rozmowa z
GRZEGORZEM
WESOLOWSKIM,
ustępującym
trenerem Jaroty



że nagle złożył pan to wypowiedzenie.

Oczywiście. Na pewno więcej będę mógł powiedzieć po okresie wypowiedzenia, jak rozwiązę umowę. Wtedy możemy się umówić i porozmawiać o szczegółach. W swojej pracy zawsze kierowałem się tym, że będę niezależny w swoich decyzjach. Oczywiście mówię o sprawach sportowych, bo sprawy klubowe do mnie nie należą. Zawsze w swoją pracę wkładałem całe serce i byłem przeciwny dziadostwu organizacyjnemu i brakowi profesjonalizmu.

Leśniewscy
Jarocin ul. Powstańców Wlkp. 1
(biurowiec nowej fabryki mebli)

MAT. BUDOWLANE

KOSTKA BRUKOWA

PROMOCYJNE CENY!

OPAŁ KLINKIER

Czynne w godz. 7.00-17.00
sob. 7.00-14.00

kom. 600-600-199